

# Nauka Buddy

Wydanie pierwsze, 1984

Copyright ©1966 by **BUKKYO DENDO KYOKAI**

**BUKKYO DENDO KYOKAI**  
(Fundacja Propagowania Buddyzmu)  
3-14, 4-chome, Shiba  
Minato-ku, Tokyo, Japan, 108  
Tel.: 455-5851

Dowolny fragment tej książki może być cytowany bez zezwolenia.  
Prosimy jedynie zawiadomić **Bukkyo Dendo Kyokai** w Tokio  
i przysłać egzemplarz publikacji.

Książka wydrukowana przez  
Kosaido Printing Co., Ltd.  
Tokyo, Japan

Mądrość Buddy jest bezkresna jak wielki ocean, zaś Jego Duch pełen jest wielkiego Miłosierdzia.

Budda nie ma kształtu, lecz przejawia się w Doskonałości i prowadzi nas swym miłosiernym sercem.

Wartość tej książki jest ogromna, gdyż zawiera ona fragmenty nauk Buddy, które zostały spisane w ponad pięciu tysiącach tomów; były one przechowane przez ponad dwa tysiące pięćset długich lat i zostały nam przekazane ponad granicami krajów i ponad podziałami rasowymi świata.

Słowa Buddy, które są zawarte w tej książce, mówią o życiu i o duchu człowieka.



# Spis treści

<b>I</b>	<b>BUDDA</b>	<b>9</b>
<b>1</b>	<b>Budda Siakjamuni</b>	<b>11</b>
1.1	Życie Buddy . . . . .	11
1.2	Ostatnie nauczanie Buddy . . . . .	15
<b>2</b>	<b>Wieczny i wsławiony Budda</b>	<b>19</b>
2.1	Jego miłosierdzie i ślubowania . . . . .	19
2.2	Pomoc Buddy i jego sposób wybawienia . . . . .	21
2.3	Wieczny Budda . . . . .	22
<b>3</b>	<b>Postać Buddy i Jego przymioty</b>	<b>25</b>
3.1	Trzy aspekty Ciała Buddy . . . . .	25
3.2	Pojawienie się Buddy . . . . .	27
3.3	Moc Buddy . . . . .	28
<b>II</b>	<b>DHARMA</b>	<b>33</b>
<b>4</b>	<b>Przyczynowość</b>	<b>35</b>
4.1	Czworaka Szlachetna Prawda . . . . .	35
4.2	Przyczynowość . . . . .	37
4.3	Uzależnienie przyczyn . . . . .	37
<b>5</b>	<b>Teoria umysłu – jako sprawcy ...</b>	<b>41</b>
5.1	Nietrwałość i brak ego . . . . .	41

5.2	Teoria umysłu – jako sprawcy . . . . .	43
5.3	Prawdziwy stan rzeczy . . . . .	44
5.4	Droga Środkowa . . . . .	46
<b>6</b>	<b>Natura Buddy</b>	<b>51</b>
6.1	Duch czystości . . . . .	51
6.2	Natura Buddy . . . . .	54
6.3	Natura Buddy i brak ego . . . . .	56
<b>7</b>	<b>Ludzkie błędzenie</b>	<b>59</b>
7.1	Natura ludzka . . . . .	59
7.2	Charakter człowieka . . . . .	62
7.3	Przypowieści o ludzkim życiu . . . . .	63
7.4	Rzeczywistość ludzkiego życia . . . . .	66
<b>8</b>	<b>Wyzwolenie proponowane przez Buddę</b>	<b>71</b>
8.1	Ślubowania Buddy Amidy . . . . .	71
8.2	Czysty kraj Buddy Amidy . . . . .	75
<b>III</b>	<b>DROGA PRAKTYKI</b>	<b>77</b>
<b>9</b>	<b>Droga oczyszczenia</b>	<b>79</b>
9.1	Oczyszczenie umysłu . . . . .	79
9.2	Właściwe postępowanie . . . . .	83
9.3	Nauki zawarte w starych baśniach . . . . .	89
<b>10</b>	<b>Droga realizacji</b>	<b>97</b>
10.1	Poszukiwanie Prawdy . . . . .	97
10.2	Drogi praktyki . . . . .	103
10.3	Droga wiary . . . . .	110
10.4	Święte aforyzmy . . . . .	114

<b>IV</b>	<b>BRATERSKA WSPÓLNOTA</b>	<b>119</b>
<b>11</b>	<b>Powinności członków ...</b>	<b>121</b>
11.1	Bezdomni bracia . . . . .	121
11.2	Świeccy wyznawcy . . . . .	124
<b>12</b>	<b>Zasady Właściwego sposobu życia</b>	<b>131</b>
12.1	Życie rodzinne . . . . .	131
12.2	Życie kobiet . . . . .	136
12.3	W służbie . . . . .	140
<b>13</b>	<b>Tworzenie Kraju Buddy</b>	<b>147</b>
13.1	Harmonia braterskiej wspólnoty . . . . .	147
13.2	Kraj Buddy . . . . .	151
13.3	Ludzie, którzy w chwale przenieśli się do Kraju Buddy . . . . .	153
<b>V</b>	<b>TEKSTY ŹRÓDŁOWE „NAUKI BUDDY”</b>	<b>157</b>
<b>VI</b>	<b>DODATKI</b>	<b>167</b>
<b>14</b>	<b>Zarys dziejów Buddyzmu</b>	<b>169</b>
	Indie . . . . .	169
	Powstanie Buddyzmu Mahajany . . . . .	170
	Azja Środkowa . . . . .	171
	Chiny . . . . .	171
	Japonia . . . . .	173
<b>15</b>	<b>Jak przekazywano naukę Buddy</b>	<b>177</b>
<b>16</b>	<b>Historia „Nauki Buddy”</b>	<b>181</b>
<b>17</b>	<b>Słowniczek terminów sanskryckich</b>	<b>183</b>

<b>18 Dhammapada</b>	<b>189</b>
Fundacja Propagowania Buddyzmu oraz rozpowszechnianie „Nauki Buddy” . . . . .	191



Część I  
**BUDDA**



# Rozdział 1

## Budda Siakjamuni

### 1.1 Życie Buddy

1. Na południowym podgórzu Himalajów, wzdłuż rzeki Rohini zamieszkiwał ród Siakjów. Ich król Siuddhodana Gautama założył w Kapilawastu stolicę i wybudował tam wielki zamek. Król rządził mądrze, a lud go chwalił.

Królowa miała na imię Maja. Ojciec jej był władcą sąsiedniej prowincji tego samego rodu Siakjów i wujem jej męża.

Przez lat dwadzieścia byli oni bezdzietni. Ale pewnej nocy Królowa miała dziwny sen. Widziała białego słonia, który przez prawy jej bok wszedł do łona. I stała się Królowa brzemienną. Król i lud z nadzieją oczekiwali narodzin królewskiego dziecięcia. Królowa aby rodzić, według zwyczaju wracała do swych rodziców. W czasie drogi zatrzymała się aby odpocząć w ogrodzie Lumbini. Świeciło piękne, wiosenne słońce.

Wszędzie wokół niej kwitły drzewa Asioka. W zachwycie wyciągnęła Królowa prawą rękę, aby ułamać gałązkę. Kiedy to uczyniła, narodził się Książę. Wszyscy wyrażali szczerą radość z chwały Królowej i książęcego dziecięcia. Niebo i ziemia weseliły się. Pamiętny ten dzień był ósmym dniem kwietnia.

Radość Króla była ogromna. Dziecko nazwał Siddhartha, co znaczy „Spełnienie Wszystkich Marzeń”.

2. A jednak w pałacu królewskim radość zamieniła się prędko w smutek. Ukochana Królowa nagle umarła. Jej młodsza siostra, Mahapradżapati,

została opiekunką dziecka i z wielką wychowywała je troską.

Niezbyt daleko w górach żył pustelnik nazywany Asita. Zobaczył on blask dookoła zamku. Biorąc to za dobry znak, przyszedł do pałacu. Kiedy pokazano mu dziecko, przepowiedział jego przyszłość mówiąc: „Kiedy ten Książę dorośnie i nie opuści pałacu, wtedy zostanie wielkim królem i podbije cały świat. Ale jeśli porzuci on pałace i poświęci swe życie religii, wówczas stanie się Buddą, Wybawcą świata”.

Król z początku rad był z tego proroctwa, lecz później zaczął się martwić, że jego jedyny syn może opuścić pałac by zostać bezdomnym samotnikiem.

Kiedy Książę Siddhartha skończył siedem lat, zaczęto go uczyć sztuki rządzenia i wojowania; lecz myśli jego zwracały się ku innym sprawom. Zdarzyło się, że pewnego wiosennego dnia Książę wyszedł z zamku razem z ojcem. Gdy przyglądali się rolnikowi orzącemu pole, Książę spostrzegł ptaka, który spadając z wysokości, porwał małego robaka wydobytego pługiem rolnika. Usiadł Książę w cieniu drzewa i zamyślił się. Po chwili wyszeptał: „To straszne! Czy wszystko, co żyje, musi się wzajemnie zabijać?”.

On, który utracił matkę tak wcześnie, był wstrząśnięty tragedią owych małych istot. Ta rana w jego duszy powiększała się z biegiem lat. Jak rośnie z wiekiem blizna na młodym drzewku – tak przekonanie o cierpieniu, które niesie życie ludzkie, przenikało coraz bardziej myśli Księcia.

Król martwił się wróżbą pustelnika coraz bardziej. Próbował różnymi sposobami rozweselić Księcia, aby jego myśli zwróciły się ku innym sprawom. Gdy Książę ukończył dziewiętnaście lat, Król ożenił go z Księżniczką Jasiodharą – córką brata zmarłej Królowej Mai. Panował on na zamku Dewadaha, a nazywał się Suprabuddha.

3. Przez dziesięć lat Książę Siddhartha żył w pałacach: Wiosny, Jesieni i Pory Deszczowej, otoczony muzyką, tańcami i zabawą. A jednak często pogrążał się w zadumie, zastanawiał się nad sensem ludzkiego życia. Wówczas uporczywie wracała myśl o cierpieniu.

„Cóż znaczą zbytki pałacu, zdrowe ciało i radosna młodość” – myślał Książę. „Pewnego dnia może złamać choroba, przyjdzie starość. Nie ma ucieczki przed śmiercią. Wszyscy rozumni ludzie powinni odrzucić radość z młodości i zdrowia, radość życia.

Walczący o przetrwanie człowiek poszukuje prawdziwej wartości. Może to czynić właściwie lub niewłaściwie. Jeśli przekonawszy się że choroba,

starość i śmierć są nieuniknione, nadal poszukuje wśród rzeczy pustych i przemijających – idzie złą drogą.

Właściwie postępuje, kto, znając istotę choroby, starości i śmierci, zwraca się ku temu, co jest ponad ludzkie cierpienia. Mam wrażenie, że prowadząc dworskie życie pełne uciech, idę złą drogą”.

4. Tak zmagał się Książę ze swymi myślami do czasu gdy przyszedł na świat Rahula, jego jedyne dziecko. Książę miał wtedy dwadzieścia dziewięć lat. Postanowił opuścić pałac i szukać spokoju ducha, prowadząc życie bezdomnego żebraka. Tak też uczynił pewnej nocy: zabrał swego konia, śnieżnobiałego Kanthakę. Towarzyszył mu jego woźnica imieniem Czandaka.

Rozterki nie opuściły Księcia. Nawiedzały go demony pokus, mówiąc: „Byłoby lepiej, gdybyś wrócił do pałacu i poszukał innego rozwiązania. Wtedy cały świat należałby do ciebie”. Lecz Książę uciszał te głosy, gdyż wiedział, że nic w świecie nie mogłoby mu dać zadowolenia. Ogolił głowę i powędrował z żebraczą miską na południe.

Najpierw odwiedził pustelnika Bhagawę i zapoznał się z praktykami ascezy. Potem skierował się do Arady Kalamy i Udraki Ramaputry, aby nauczyć się ich sposobów osiągania nirwany przez medytację. Ćwicząc przez jakiś czas, doszedł do przekonania, że nie mógłby w ten sposób osiągnąć Oświecenia. Wreszcie dotarł Książę do państwa Magadha i zatrzymał się w lesie Uruwilwa, nad brzegiem rzeki Nairandżana, przepływającej opodal zamku Gaja. Prowadził tam życie ascety.

5. Ćwiczenia jego były niezwykle intensywne. Mobilizował się myślą, że „żaden asceta w przeszłości, teraz ani w przyszłości nie był, ani nigdy nie będzie tak gorliwy jak ja”.

Mimo to Książę nie mógł osiągnąć celu. Po sześciu latach zrezygnował z ascezy. Obmył się w rzece i przyjął miskę mleka z rąk dziewczyny imieniem Sudżata, która mieszkała w pobliskiej wsi. Zadziwił tym pięciu swoich towarzyszy, którzy żyli w ascezie od sześciu lat. Uznali, że załamał się i porzucili go.

Książę został zupełnie sam. Był jeszcze osłabiony, lecz z narażeniem życia rozpoczął jeden jeszcze okres medytacji, mówiąc sobie: „Nie opuszczę tego miejsca, zanim nie odnajdę drogi do Oświecenia – choćby moja krew wyschła, ciało rozpadło się, a kości obróciły się w proch”.

Jakże gwałtowne było to zmaganie! Książę był zrozpaczony, a jego myśli pomieszane. Głęboki cień okrył jego ducha i obległy go diabelskie pokusy.

Lecz nie poddał się. Cierpliwie i dokładnie rozważył je po kolei i wszystkie odrzucił. Wytężony trud zwolnił przepływ krwi i osłabił ciało, a kości popękały.

Lecz kiedy gwiazda zaranna pojawiła się na wschodnim niebie, walka była zakończona. Umysł Księcia był czysty i jasny jak jutrzienka. Odnalazł wreszcie drogę do Oświecenia. Księżę stał się Buddą ósmego dnia grudnia; miał wtedy trzydzieści pięć lat.

6. Od tego czasu był znany pod różnymi imionami. Nazywali go Budda, Doskonale Oświeconym, Tathagatą; inni mówili o nim: Siakjamuni „Mędrzec z rodu Siakjów”. Jeszcze inni nazywali go Czczonym przez Cały Świat.

Najpierw poszedł do Mrigadawa w Benares, gdzie przebywało pięciu żebraków – towarzyszy sześciu lat jego ascetycznego życia. Początkowo nie chcieli go przyjąć, lecz przekonał ich i uwierzyli mu, zostając pierwszymi jego naśladowcami. Następnie skierował się do zamku Radzagriha – gdzie pozyskał sobie króla Bimbisare, który był jego starym przyjacielem. Stamtąd wyruszył na wędrówki po kraju, w czasie których nauczał, jak pójść drogą życia, którą odkrył; utrzymywał się z jałmużny.

Ludzie przyjmowali go, bo spragniony szuka wody, a głodny pożywienia. Przyłączyło się do niego dwóch wielkich uczniów: Siariputra i Maudgalajana z dwustu swoimi uczniami.

Król Siuddhodana, ojciec Buddy, cierpiał z powodu opuszczenia przez syna pałacu i początkowo trzymał się z daleka. Później jednak stał się jego wiernym wyznawcą. Mahapradżapati, macocha Buddy i Księżniczka Jasiodhara, jego żona oraz wszyscy z rodu Siakjów oraz wielu, wielu innych uwierzyło mu i zostali jego gorącymi zwolennikami i wyznawcami.

7. Budda wędrował po kraju przez czterdzieści pięć lat, głosząc nauki i zachęcając ludzi do pójścia ślady. Kiedy miał osiemdziesiąt lat i wybrał się z Radzagrihy do Srawasti, zachorował w Wajsiali i przepowiedział, że za trzy miesiące osiągnie Nirwanę. Jednak poszedł dalej i dotarł do Pawa, gdzie rozchorował się bardzo ciężko po spożyciu posiłku ofiarowanego mu przez kowala imieniem Czunda. Nie bacząc na wielki ból i osłabienie, doszedł powoli do lasu na skraju miasta Kusinagara.

Tam, leżąc między dwoma wielkimi drzewami Sala, nauczał swoich wyznawców aż do ostatniej swojej chwili. Zakończywszy swe dzieło jako największy z nauczycieli świata i najlepszy z ludzi, osiągnął stan doskonałego spokoju.

8. Przyjaciele pod kierunkiem Anandy, ulubionego ucznia, spalili ciało Buddy w Kusinagarze.

Siedmiu władców sąsiednich krajów domagało się części prochów Buddy, na równi z Królem Kusinagary. Początkowo król Adżatasatru nie chciał się zgodzić na podział i spór mógł przerodzić się w wojnę. Za radą mędrca imieniem Drona prochy rozdzielono jednak między osiem wielkich państw, unikając w ten sposób zatargu. Popioły stosu pogrzebowego oraz gliniane naczynie, w którym przechowywano szczątki, przekazano dwóm innym władcom, aby były otoczone podobną czcią. Prochy Buddy i jego szczątki złożono w wielkich wieżach, które wybudowano ku jego czci.

## 1.2 Ostatnie nauczanie Buddy

1. Leżąc u stóp drzew sala w Kusinagarze, Budda skierował do uczniów swe ostatnie słowa:

„Uczyńcie z siebie światło. Polegajcie na sobie, na nikogo nie liczcie. Moje nauki niech będą światłem dla was. Polegajcie na nich i nie ufajcie żadnym innym naukom.

Zastanówcie się nad nieczystością ciała. Czyż można ulegać jego pożądaniam, wiedząc że ból i rozkosz jednako prowadzą do cierpienia? Zastanówcie się nad własnym „ja”, nad jego przemijaniem. Jak można dawać mu się zwodzić, być dumnym i samolubnym, skoro wszystko musi skończyć się cierpieniem? Zastanówcie się nad rzeczami. Czy jest wśród nich coś trwałego, coś co nie ulega zniszczeniu i – wcześniej czy później – nie rozpadnie się w pył? Niech was nie przerazi powszechność cierpienia; również po mej śmierci stosujcie się do mojej nauki, a będziecie wolni od bólu; będziecie naprawdę moimi uczniami.

2. Nauki, które wam pozostawiam, nie mogą zostać zapomniane, nie mogą zaginać. Należy je przechowywać jak skarb, rozważać je oraz stosować! Jeśli pójdziecie za ich wskazaniem, będziecie zawsze szczęśliwi.

Istotą moich nauk jest panowanie nad własnym umysłem. Chrońcie wasze umysły od pożądania, a wasze ciała i myśli będą czyste, a słowa prawdziwe. Rozmyślając o przemijaniu życia, będziecie zdolni oprzeć się zachłanności i złości, unikniecie wszelkiego zła.

Jeśli wystawiony przez pożądanie na próbę umysł ulegnie – zwalczcie

pokusy. Należy być panem własnego umysłu .

Umysł człowieka może uczynić go Buddą, może również uczynić go bydlęciem. Człowiek, który błędząc schodzi na złą drogę, staje się demonem; oświecony -zostaje Buddą. Kontrolujcie, więc wasze umysły i nie pozwólcie im zejść z właściwej ścieżki.

3. Zgodnie z tym, czego nauczałem, musicie szanować się nawzajem i unikać sporów. Nie powinniście rozdzielać się jak woda i oliwa, lecz łączyć jak mleko i woda.

Studiujcie, uczajcie i ćwiczcie razem. Nie trwońcie czasu i nie osłabiajcie umysłów beczynnością ani sporami. Radujcie się kwiatami Oświecenia i zbierajcie owoce, które odnajdują ci, co idą właściwą drogą.

Podążając tą drogą, posiadałem nauki, które wam przekazywałem. Stojcie się do nich i postępujcie zgodnie z nimi we wszelkich okolicznościach.

Jeśli je lekceważycie – znaczy to, żeście mnie nigdy nie spotkali – mimo że teraz jesteście obok mnie. Jeśli zaś przyjmujecie moje wskazania, jesteście blisko mnie, nawet gdy przebywacie w oddaleniu.

4. Moi uczniowie! Koniec mój się zbliża i wkrótce się rozstaniemy, lecz nie rozpaczajcie z tego powodu. Życie zmienia się nieustannie i nikt nie uniknie rozpadu swojego ciała. I moje członki rozpadną się po mojej śmierci jak zniszczony wóz.

Nie oddawajcie się jałowemu biadaniu, lecz uświadomcie sobie, że nie ma nic trwałego, a życie ludzkie nic nie znaczy. Porzućcie niemądre pragnienie, aby to, co przemija, stało się nieprzemijającym.

Demon ziemskich pożądań zawsze próbuje zwieść umysł człowieka. Jeśli w twoim pokoju mieszka żmija, to musisz ją wygnać, abyś mógł spać spokojnie.

Musicie zerwać okowy doczesnych namiętności i odrzucić je precz, jak uczynilibyście ze żmiją. Musicie zdecydowanie bronić waszych umysłów.

5. Uczniowie moi, oto nadeszła ostatnia chwila. Nie zapominajcie, że śmierć oznacza zaledwie zniknięcie ziemskiego ciała. Powstało ono z rodziców i odżywiało się pokarmem – musi więc ulegać chorobom i umrzeć.

Lecz to nie ciało ludzkie jest prawdziwym Buddą, lecz Oświecenie. Ciało zniknie, zaś Mądrość Oświecenia pozostanie na zawsze w prawdzie Dharmy i w praktyce Dharmy. Nie ten naprawdę widzi mnie, kto dostrzega osobę, lecz ten, kto przyjmuje moje nauki.



Po mojej śmierci Dharma będzie waszym nauczycielem. Pozostaniecie mi wierni, jeśli będziecie przestrzegać wskazań Dharmy.

Nauczając w ciągu ostatnich czterdziestu pięciu lat, niczego nie ukrywałem. Nie ma żadnych tajnych nauk, ani ukrytych znaczeń; wszystko zostało wyłożone otwarcie i jasno. Moi drodzy uczniowie, to już wszystko. Za chwilę osiągnę Nirwanę. Przekazałem wam moją wolę”.



## Rozdział 2

# Wieczny i wsławiony Budda

### 2.1 Jego miłosierdzie i ślubowania

1. Duch Buddy pełen jest wielkiego miłosierdzia i współczucia. Jego wielkie miłosierdzie wyraża się w pragnieniu uratowania wszystkich ludzi, wszystkimi możliwymi sposobami. Wielkie współczucie jest tym, co każe chorować wraz z chorymi i cierpieć wraz cierpiącymi.

Budda powiedział: „Wasze cierpienie jest cierpieniem i wasza radość jest moją radością”. I nigdy nie jest inaczej, bo On jest jak matka, która zawsze kocha swoje dzieci. Miłosierdzie leży głęboko w naturze Buddy.

Współczucie Buddy wynika z potrzeb ludzi, a wiara która jest na nie odpowiedzią, wiedzie go ku Oświeceniu. Podobnie matka kocha swe dziecko, a ono dzięki temu jest bez troskie i czuje się bezpieczne.

Mimo to ludzie nie rozumieją ducha Buddy i trwają w cierpieniu, które niosą złudzenia i pragnienia wynikające z ich niewiedzy. Cierpią przez swe czyny, dokonane pod wpływem ziemskich namiętności i błądzą wśród gór ułudy z ciężkim brzemieniem swych złych uczynków.

2. Nie należy sobie wyobrażać, że miłosierdzie Buddy dotyczy jedynie obecnego życia; jest ono przejawem wiecznego miłosierdzia Buddy, które istniało od niepamiętnych czasów, kiedy ludzkość przez swą niewiedzę zaczęła błądzić.

Wieczny Budda zawsze ukazuje się ludziom w najbardziej przyjaznej postaci i ofiarowuje im najlepszą pomoc.

Budda Siakjamuni, który urodził się jako książę w rodzie Siakjów, porzucił wygody swego domu, aby prowadzić życie ascety. Przez milczącą medytację zdołał osiągnąć Oświecenie. Głosił Dharmę wśród swoich bliźnich, a na koniec dał jej świadectwo przez swą ziemską śmierć.

Dzieło Buddy jest tak wieczne, jak bezgraniczna jest ludzka niewiedza, a miłosierdzie Buddy jest tak bezbrzeżne jak ludzka niewiedza głęboka.

Gdy Budda postanowił odsunąć się od świeckiego życia, uczynił cztery wielkie ślubowania. Przysiągł ratować wszystkich ludzi, wyrzec się wszelkich ziemskich pragnień, poznać wszystkie nauki oraz osiągnąć doskonałe Oświecenie. Te śluby były przejawem miłości i miłosierdzia, które stanowią o naturze Buddy.

3. Budda przede wszystkim rozwijał u siebie dobroć wobec całego ożywionego świata i unikał grzechu zabijania istot, pragnąc, aby dzięki temu wszyscy ludzie mogli doznać błogosławieństwa długiego życia.

Uczył się unikać grzechu kradzieży, aby wszyscy ludzie mieli to, co im potrzebne.

Budda unikał popełniania cudzołóstwa, chcąc, aby ludzie mogli doznać błogosławieństwa czystości ducha i nie cierpieli od nienasyconych żądz.

Dążąc do swego ideału, Budda unikał wszelkiego kłamstwa – aby wszystkim ludziom dane było osiągnąć spokój ducha płynący z prawdomówności.

Ćwiczył się w unikaniu dwulicowości, aby wszyscy ludzie mogli radować się koleżeństwem.

Ćwiczył się w unikaniu obrażania ludzi, aby wszyscy osiągnęli pogodę ducha i żyli w zgodzie.

Nie prowadził pustych rozmów, by każdemu dane było życzliwe zrozumienie.

Realizując swój ideał, Budda ćwiczył się w nieuleganiu chciwości, chcąc by dzięki jego prawości ludzie zaznali spokoju płynącego z uwolnienia się od zachłanności.

Doskonalił się w unikaniu złości, aby ludzie kocha się nawzajem.

Ćwiczył się w pokonywaniu niewiedzy, gdyż pragnął, by wszyscy ludzie zrozumieli prawo przyczyn i nie lekceważyli go.

Zatem miłosierdzie Buddy obejmuje wszystkich ludzi, a jego nigdy niesłabnąca troskliwość służy ich szczęściu. On kocha ludzi jak rodzice ko-

chają swoje dzieci i pragnie dla nich najwyższych błogosławieństw; pragnie, aby zdołali oni przebyć ten ocean życia i śmierci.

## 2.2 Pomoc Buddy i jego sposób wybawienia

1. Słowa Buddy wypowiedane z odległego brzegu Oświecenia z trudem docierają do ludzi borykających się z losem w świecie ułudy. Więc powraca On na ten świat, aby przynieść nam Swój sposób wybawienia.

Budda rzekł: „Posłuchajcie mojej przypowieści. Żył kiedyś bogaty człowiek. Zdarzyło się, że pod jego nieobecność dom jego stanął w płomieniach. Gdy wrócił, dzieci jego bawiły się wewnątrz, nie zauważywszy pożaru. Krzyknął do nich: „Uciekajcie!

Szybko wybiegnijcie z domu”.

Lecz dzieci go nie posłuchały.

Lękając się o nie, zawołał: „Mam tu dla was wspaniałe zabawki. Wyjdźcie z domu i weźcie je”. Tym razem dzieci posłuchały i wybiegły z płonącego domu”.

Ten świat jest jak płonący dom, lecz ludzie nieświadomi są tego, że mogą zginąć w płomieniach. Miłosierny Budda obmyśla sposoby, aby ich ratować.

2. Rzekł Budda: „Posłuchajcie innej przypowieści. Pewnego razu jedyny syn zamożnego człowieka opuścił dom i popadł w nędzę.

Ojciec zrobił wszystko, aby go odnaleźć. W poszukiwaniu dotarł w odległe strony, lecz tam utracił ostatni ślad. Wszelkie wysiłki były bezskuteczne.

Po pewnym czasie nieszczęsny syn, błąkając się, dotarł w rodzinne strony.

Ojciec rozpoznał go szybko i wysłał służbę, aby przyprowadzili tułacza do domu. Lecz syn był onieśmielony wspaniałością rezydencji i bojąc się, że go oszukają, nie poszedł z nimi.

Wtedy ojciec wysłał ich ponownie, aby zaproponowali mu służbę w domu bogatego pana za odpowiednim wynagrodzeniem. Syn przyjął tę propozycję i przybył ze służącymi do domu ojca i został sługą.

Ojciec stopniowo powierzał mu nowe obowiązki, aż uczynił go odpowiedzialnym za całą swą posiadłość i majątek; lecz syn go nie rozpoznawał.

Sumienność syna radowała ojca. Gdy poczuł, że śmierć się zbliża, zwołał swoich krewnych i przyjaciół i rzekł do nich: „Oto jest mój jedyny syn, którego szukałem przez wiele lat. Od dziś cały mój majątek i posiadłość należą do niego”.

Syn był zaskoczony tym wyznaniem i rzekł: „Nie tylko odzyskałem ojca, ale to wszystko należy do mnie”.

Bogaty człowiek z tej przypowieści oznacza Buddę, a tułający się syn – wszystkich ludzi. Miłosierdzie, którym Budda otacza wszystkich ludzi, jest jak miłość ojca do jedynego syna. W swej miłości Budda obmyśla najlepsze sposoby wskazywania ludziom drogi, nauczania ich i obdarzania skarbem Oświecenia.

3. Miłosierdzie Buddy otacza wszystkich ludzi i jest jak deszcz, który pada jednakowo na wszystkie rośliny. I Jak rozmaite rośliny odnoszą różne korzyści z tego samego deszczu, tak ludzie o różnych charakterach i żyjący w różnych warunkach różnorodnie uzyskują błogosławieństwa.

4. Rodzice kochają wszystkie swoje dzieci, lecz najczulszą miłością otaczają to, które jest chore.

Miłosierdzie Buddy jest jednakie dla wszystkich, lecz w szczególności doświadczają go ci, którym nieświadomość przysparza najcięższego brzemienia zła i cierpień.

Gdy słońce wstaje na wschodnim niebie i usuwa z ziemi ciemności, sprawiedliwie oświetla wszystkie krainy. W podobny sposób miłosierdzie Buddy otacza wszystkich ludzi, utwierdzając ich w dobrym i przewodząc im przeciw złu. Budda rozświetla mroki nieświadomości i wiedzie ludzi ku Oświeceniu.

Budda jest ojcem w Swym miłosierdziu i matką w Swej dobroci. Ludzie często działają z wielką gorliwością, przez nieświadomość oddając się ziemskim namiętnościom. Budda również jest gorliwy – w swym miłosierdziu dla ludzi. Pozbawieni Jego miłosierdzia, są oni bezradni. Jako dzieci Buddy powinni przyjąć Jego sposoby wybawienia.

## 2.3 Wieczny Budda

1. Ludzie na ogół wyobrażają sobie, że Budda narodził się jako książę i zostawszy żebrakiem, odnalazł drogę do Oświecenia. W rzeczywistości

przygotowanie było bardzo długie, gdyż Budda istniał zawsze w tym świecie, który nie ma początku ani końca.

Jako Wieczny Budda, znał on wszystkich ludzi i stosował wszelkie sposoby wybawiania.

Nie ma nieprawdy w Odwiecznej Dharmie, którą głosił Budda, gdyż On rozumie wszystkie sprawy tego świata i naucza wszystkich ludzi.

Zaprawdę, bardzo trudno jest zrozumieć ten świat – jakim jest w istocie; gdyż mimo iż jawi się on prawdziwy – nie jest taki, i mimo że wydaje się fałszywy – nie jest taki. Nieświadomi ludzie nie mogą poznać prawdy świata.

Tylko Budda prawdziwie i do końca wie, jaki jest świat. I nigdy nie mówi, że jest on prawdziwy lub fałszywy, dobry lub zły. On po prostu ukazuje świat takim, jaki jest.

Oto, czego w istocie naucza Budda: wszyscy ludzie powinni kultywować cnoty zgodnie ze swoją naturą, uczynkami i przekonaniem. Nauka to wychodzi poza wszelką afirmację i negację tego świata.

2. Budda naucza nie tylko za pośrednictwem słów, lecz również Swoim życiem. Mimo iż życie Jego jest nieskończone, narodziny i śmierć są dla niego środkiem do przebudzenia ludzi przywiązanych do ziemskiego życia.

„Pewien lekarz oddalił się ze swego domu, a jego dzieci w tym czasie nieświadomie zażyły truciznę. Gdy wrócił, zorientował się i przygotował odpowiednie lekarstwo. Niektóre dzieci, mniej zatrute, przyjęły je i wyzdrowiały. Lecz na inne trucizna podziałała tak silnie, że nie chciały się leczyć.

Wiedziony ojcowską miłością lekarz sięgnął po ostateczny sposób dla skłonienia dzieci do zażycia lekarstwa. Powiedział: „Muszę udać się w długą podróż. Jestem już stary i lada dzień mogę zejść z tego świata. Gdy wrócę, będę mógł opiekować się wami, ale jeżeli umrę – choroba będzie się rozwijać. Błagam was, jeśli usłyszycie o mojej śmierci – zażyjcie lekarstwo, ono usunie truciznę”. I wyjechał w podróż. Po pewnym czasie wysłał do dzieci gońca z wiadomością o swojej śmierci.

Wiadomość o śmierci ojca wstrząsnęła nimi i zdały sobie sprawę, że nie będą już mogły korzystać z dobrodziejstw jego opieki. Były smutne i bezradne. Przypomniawszy sobie pożegnalną prośbę ojca, przyjęły lekarstwo i wyzdrowiały”.

Nie należy potępiać kłamstwa ojca – lekarza. Budda – podobnie jak on – posługuje się fikcją życia i śmierci, aby ratować ludzi uwikłanych w sieci pożądań.





# Rozdział 3

## Postać Buddy i Jego przymioty

### 3.1 Trzy aspekty Ciała Buddy

1. Nie próbuj rozpoznać Buddy na podstawie jego postaci lub atrybutów, gdyż ani postać, ani atrybuty nie są prawdziwym Buddą. Prawdziwy Budda – to samo Oświecenie, zaś właściwą drogą do poznania Buddy jest osiągnięcie Oświecenia.

Jeśli ktoś, spostrzegając wspaniałe cechy Buddy, myśli, że zna Buddę – ulega złudzeniu nieświadomego oka, gdyż Budda nie może być zamknięty w jakimś kształcie ani dostrzeżony ludzkim wzrokiem. Podobnie niemożliwym jest rozpoznanie Buddy na podstawie doskonałego opisu jego cech, bowiem atrybutów Buddy nie można opisać językiem ludzi.

Mówimy o postaci Wiecznego Buddy, choć nie ma on ustalonej formy i może się objawić w dowolnym kształcie. Opisujemy jego cechy, lecz Odwieczny Budda nie ma stałych znamion i może objawić każdy ze swoich wspaniałych atrybutów.

Jeśli ktoś wyraźnie postać Buddy lub jasno dostrzega Jego cechy i nie ogranicza swych wyobrażeń do tej formy i tych cech – oznacza to, że jest zdolny ujrzeć i rozpoznać Buddę.

2. Osoba Buddy – to samo Oświecenie. Nie mając kształtu ani materialnej postaci, był zawsze i będzie trwać wiecznie. Nie jest ziemskim ciałem, które musi odżywiać się pokarmem. Jest odwieczną istotą, której ciałem jest Mądrość. Budda nie doświadcza więc lęku ani choroby. Jest wieczny i niezmienny.

Budda więc nie zniknie – jak długo będzie trwało Oświecenie. Oświecenie jest jak światło Mądrości, które otwiera ludziom oczy na nowe życie i sprawia, że rodzą się w świecie Buddy.

Ci, którzy to rozumieją, stają się dziećmi Buddy: przestrzegają Jego Dharmy, szanują Jego nauki oraz przekazują je potomnym. Nie ma nic cudowniejszego niż potęga Buddy.

3. Ciało Buddy ma trojaka naturę. Ma ona aspekt Istoty, czyli Dharmakaji, aspekt Możliwości, czyli Sambhogakaji oraz aspekt Przejawiania, czyli Nirmanakaji.

Dharmakaja jest substancją Dharm. Oznacza to, że jest treścią samej Prawdy. W tym aspekcie Budda nie ma kształtu ani barwy. Ponieważ nie ma kształtu ani barwy, nie przybywa i nie oddala się w przestrzeni. Podobnie jak błękitne niebo, obejmuje wszystko, a ponieważ jest wszystkim, niczego w nim nie brak.

Istnieje nie dlatego, że ludzie w niego wierzą; nie znika więc, gdy ludzie o nim zapominają. Nie ma szczególnego obowiązku ukazywania się ludziom, gdy są szczęśliwi i spokojni. Podobnie, nie musi znikać, gdy są lekceważący i leniwi. Budda wykracza poza wszelkie wyobrażalne kierunki ludzkiego myślenia.

W tym aspekcie osoba Buddy wypełnia każdy zakątek wszechświata; dociera wszędzie i trwa wiecznie, niezależnie od tego, czy ludzie wierzą w Jego istnienie czy wątpią.

4. Sambhogakaja oznacza, że natura Buddy, nie mający kształtu duch stanowiący połączenie Miłosierdzia i Mądrości, przejawia się za pośrednictwem symboli – narodzin i śmierci, symboli czynienia ślubów, ćwiczeń oraz objawienia Jego świętego imienia, aby doprowadzić wszystkich ludzi do wybawienia.

Zatem Miłosierdzie jest Istotą Jego ciała i w tym duchu Budda używa wszelkich środków, aby wyzwolić wszystkich, którzy są do tego przygotowani. Podobnie jak ogień, który – raz rozniecony – nie zgaśnie dopóki jest paliwo, tak Miłosierdzie Buddy nie ustanie aż do wyczerpania ziemskich namiętności. I jak wiatr, który zwiewa pył, Miłosierdzie Buddy zwiewa proch ludzkiego cierpienia.

Nirmanakaja oznacza, że Budda Możliwości udzielił ludziom pomocy, ukazując się światu w cielesnej postaci. Stosownie do ludzkich charakterów i możliwości zrozumienia przedstawił aspekty narodzin, wyrzeczenia się tego

świata i osiągnięcia Oświecenia. Budda w tej postaci posługuje się wszelkimi środkami, również chorobą i śmiercią, by wskazać ludziom drogę.

Postacią Buddy jest zasadniczo Dharmakaja. Jako że różne są natury ludzkie, Budda ukazuje się w rozmaitej formie. Mimo że forma ta jest dostosowana do pragnień, uczynków i zdolności człowieka, Budda jest zawsze prawdą Dharmy.

Chociaż ciało Buddy jest trojokie, Jego duch oraz cel jest jeden: wybawienie wszystkich ludzi.

Mimo iż we wszystkich okolicznościach Budda przejawia się w Swojej czystości, te objawienia nie są Buddą, gdyż Budda nie jest kształtem. On wypełnia wszystko; czyni Oświecenie swoim ciałem i jako Oświecenie objawia się wszystkim, którzy są w stanie zrozumieć Prawdę.

## 3.2 Pojawienie się Buddy

1. Budda rzadko pojawia się na świecie. Kiedy się pojawia – osiąga Oświecenie, wprowadza Dharmę, zrywa sieć zwątpienia, wyrzywa korzenie pożądania i powstrzymuje źródło zła, wędrując bez przeszkód po świecie. Nie ma nic wspanialszego niż wielbienie Buddy.

Budda pojawia się na tym świecie męki, gdyż nie chce opuścić cierpiących ludzi. Jego jedynym celem jest głoszenie Dharmy i obdarzanie ludzi jej Prawdą.

Bardzo trudno jest głosić Dharmę w tym świecie pełnym niesprawiedliwości i fałszywych wartości; w świecie zmagającym się z nienasyconymi żądzami i utrapieniami. W swojej miłości i współczuciu Budda podejmuje walkę z tymi przeciwnościami.

2. Budda jest dobrym przyjacielem wszystkich na tym świecie. Gdy widzi człowieka, który ugina się pod wielkim brzemieniem ziemskich namiętności, wiedziony współczuciem dzieli z nim ciężar. Gdy spotyka kogoś cierpiącego na skutek złudzeń, usuwa je czystym światłem Swojej mądrości.

Jak cielę, które raduje się życiem u boku swojej matki – tak ci, którzy usłyszeli nauki Buddy, nie chcą Go opuścić, gdyż Jego rady dają im szczęście.

3. Gdy księżyc zachodzi, ludzie mówią, że zniknął; gdy wschodzi – mówią, że się pojawił. W rzeczywistości nie odchodzi ani nie wraca, lecz niezmiennie świeci na niebie. Budda jest jak księżyc: nie pojawia się i nie znika,

mimo iż tak nam się wydaje. W swojej miłości do ludzi ukazuje się im, aby ich nauczać.

Jedną z faz księżycy ludzie nazywają pełnią, inną przybywaniem. W rzeczywistości księżyc jest zawsze doskonale okrągły i nie przybywa go ani nie ubywa. I Budda jest jak księżyc. W oczach ludzi jego obraz może ulegać zmianom, lecz w istocie Budda się nie zmienia.

Księżyc pojawia się wszędzie: ponad przeludnionym miastem, nad senną wioską, ponad górą i rzeką. Można go ujrzeć w toni stawu, w dzbanie pełnym wody i w kropli rosy zawieszony na liściu. Gdy wędrowiec przebywa setki mil, księżyc mu towarzyszy. Ludziom wydaje się, że księżyc się zmienia, lecz jest on stale taki sam. I Budda jest jak księżyc – gdy towarzyszy ludziom w zmieniających się warunkach, ukazując się w różnej formie. Lecz Jego Istota pozostaje niezmienna.

4. Fakt pojawienia się i znikania Buddy można wytłumaczyć na zasadzie przyczynowości: jeśli powody i warunki są odpowiednie, Budda pojawia się; gdy powody i warunki nie są właściwe, Budda wydaje się znikać z tego świata.

Stan Buddy jest zawsze ten sam, mimo iż Budda pojawia się i znika. Znając tę zasadę, należy trzymać się ścieżki Oświecenia i osiągnąć Doskonałą Mądrość, nie zważając na pozorne zmiany obrazu Buddy w świecie i w wahaniach ludzkiego umysłu.

Wyjaśniono już, że Budda nie jest ziemskim ciałem lecz Oświeceniem. Ciało można traktować jako naczynie; jeśli jest ono wypełnione Oświeceniem, można je nazwać Buddą. Zatem ten, kto jest przywiązany do ziemskiej postaci Buddy i biada nad Jego zniknięciem, nie będzie zdolny ujrzeć prawdziwego Buddę.

W rzeczywistości prawdziwa natura wszystkich rzeczy przekracza różnicę pojawiania się i znikania, przychodzenia i odchodzenia, dobrego i złego. Wszystkie rzeczy są niesubstancjalne i doskonale jednorodne.

Owe rozróżnienia wynikają z błędnej oceny obserwatorów tych zjawisk. Prawdziwa postać Buddy nie powstaje i nie znika.

### 3.3 Moc Buddy

1. Budda zawdzięcza szacunek, jakim się cieszy w świecie, swoim pięciu przymiotom. Są to: doskonalszy sposób zachowania się, doskonalszy sposób

widzenia świata, doskonała mądrość, wyższa zdolność nauczania oraz moc skłaniania ludzi do postępowania zgodnie z Jego nauką.

Poza wymienionymi jeszcze osiem przymiotów pozwala Buddzie obdarzać ludzi błogosławieństwami i szczęściem: siła przysparzania światu bezpośrednich korzyści wypływających ze stosowania Jego nauki; właściwego rozróżniania dobra i zła, tego, co właściwe i co niewłaściwe; kierowania ludzi ku Oświeceniu przez ukazywanie właściwej drogi; prowadzenia wszystkich ludzi jednakową drogą; unikania dumy i wywyższania się; czynienia tego, co zapowiedział; mówienia o tym, co uczynił; oraz wypełniania ślubowań swego miłosiernego serca.

Dzięki medytacjom duch Buddy jest opanowany i spokojny, promieniuje łaską i miłosierdziem, szczęściem i równowagą. Sprawiedliwie obdziela wszystkich ludzi, oczyszczając ich skalane umysły i obdarzając szczęściem w doskonałej jedności ducha.

2. Budda jest dla wszystkich ludzi ojcem i matką. Przez szesnaście miesięcy po narodzeniu dziecka ojciec i matka muszą mówić do niego dziecięcymi słowami; potem stopniowo uczą je mowy dorosłych. Tak jak ziemscy rodzice – Budda najpierw opiekuje się ludźmi, a następnie pozostawia ich, aby sami zatroszczyli się o siebie. Początkowo pozwala ludziom, aby decydowali o swoich sprawach zgodnie z pragnieniami, potem zaś daje im bezpieczne i spokojne schronienie.

To, co Budda głosi w swoim języku, ludzie słyszą i przyjmują w swoim – tak, jak gdyby to było skierowane wyłącznie do nich.

Stan ducha Buddy przewyższa ludzką myśl i nie może być wyrażony słowami. Jedynie przypowieści mogą dać o nim wyobrażenie.

Woda w rzece bywa zamieszana przez przechodzące konie i słonie; lecz rzeka płynie dalej, czysta i nie zmacona tak błahymi przeszkodami. Budda jest jak ogromna rzeka. Ryby i żółwie innych nauk pływają w jej głębinach, bezskutecznie starając się sprzeciwić prądowi; Dharma Buddy płynie dalej, czysta i niezakłócona.

3. Mądrość Buddy w swej doskonałości nie ulega skrajnościom uprzedzeń i zachowuje umiarkowanie, które nie da się opisać. Będąc doskonale mądrym, zna on myśli i uczucia wszystkich ludzi i wie o wszystkim, co się wydarza na tym świecie.

Jak gwiazdy niebios w spokojnym morzu, tak ludzkie myśli, uczucia i przypadki odbijają się w głębi Mądrości Buddy. Dlatego właśnie Buddę

nazywają Doskonale Oświeconym lub Wszechwiedzącym.

Mądrość Buddy ożywia jałowe umysły ludzi, oświeca i naucza o znaczeniu tego świata, o przyczynach i skutkach, o pojawianiu się i znikaniu. Zaprawdę, cóż na tym świecie byłoby dla ludzi zrozumiałe bez pomocy tej Mądrości?

4. Budda nie zawsze objawia się jako Budda. Niekiedy pojawia się jako wcielenie zła, czasami przyjmuje postać kobiety, bóstwa, króla lub męża stanu. Czasem pojawia się w domu publicznym lub w domu gry.

Podczas epidemii ukazuje się pod postacią uzdrawiającego lekarza. W czasie wojny głosi powściągliwość i litość dla cierpiących; tych, którzy wierzą, że rzeczy są wiecznotrwałe, poucza o przemijaniu i niepewności; dumnych i samolubnych uczy pokory i poświęcenia; tym, którzy wpadli w sieć ziemskich uciech, ukazuje nędzę tego świata.

Dzieło Buddy polega na ukazywaniu przy każdej sposobności czystej istoty Dharmakaji (absolutnej natury Buddy); jego litość i miłosierdzie wypływają z Dharmakaji jako nieskończone życie i bezgraniczne światło, przynoszące ludzkości wybawienie.

5. Świat jest jak nękany pożarem dom, który ustawicznie rozpada się i jest odbudowywany. Ludzie, tkwiąc w ciemności swej nieświadomości, tracą zmysły w złości, irytacji, zazdrości, uprzedzeniach i ziemskich namiętnościach. Są jak dzieci, które potrzebują matki; każdy człowiek musi polegać na miłosierdziu Buddy.

Budda jest ojcem całego świata i wszyscy ludzie są jego dziećmi. On jest najbardziej święty ze świętych. Świat pełen jest cierpienia i ogarnia go ogień śmierci i zniszczenia, lecz ludzie są pochłonięci częstą pogonią za ziemskimi przyjemnościami i nie mają dość roztropności, aby zdać sobie z tego sprawę.

Budda wiedział, że ten świat ułudy jest płonącym domem Oddalił się więc od niego i znalazł schronienie w spokojnym lesie. W swoim wielkim miłosierdziu mówi On: „Ten świat niestałości i cierpienia jest mój. Wszyscy ci nieświadomi i nierozważni ludzie są moimi dziećmi. Tylko ja mogę uwolnić ich od złudzeń i niedoli”.

Ponieważ Budda jest wielkim królem Dharmy, może On nauczać wszystkich ludzi. Pojawia się więc na świecie, aby ich obdarzać błogosławieństwem. Głosi Dharmę, aby wyzwolić ich od cierpienia, lecz często Go nie słuchają, gdyż pożądanie zamyka ich uszy.

Zaś ci, którzy słuchają jego nauk, są wolni od złudzeń i niedoli. „Ludzie nie mogą być wybawieni, jeśli polegać będą tylko na swojej mądrości – rzekł Budda – muszą uwierzyć i przyjąć moją naukę”. Należy więc słuchać nauki Buddy oraz stosować ją w życiu.





**Część II**  
**DHARMA**



# Rozdział 4

## Przyczynowość

### 4.1 Czworaka Szlachetna Prawda

1. Świat pełen jest cierpienia. Narodziny są cierpieniem, starość jest cierpieniem, choroba i śmierć są cierpieniem. Cierpieniem jest napotkanie człowieka, którego się nienawidzi i rozłąka z ukochanym; daremna walka o zaspokojenie potrzeb również jest cierpieniem. W istocie, życiu, które nie jest wolne od pożądania i namiętności, zawsze towarzyszy męka. Jest to tak zwana Prawda o Cierpieniu.

Przyczyna ludzkiego cierpienia leży niewątpliwie w pożądaniach ciała oraz złudnych, ziemskich namiętnościach. Zaś korzenie tych pragnień i ułudy można odnaleźć w wielkich pożądaniach fizycznych instynktów. Zatem pożądanie, mające u swojej podstawy potężną wolę życia, dąży do osiągnięcia tego, co je zaspokoi. Niekiedy jest to nawet śmierć. Taka jest Prawda o Przyczynie Cierpienia.

Jeśli zostanie usunięta żądza – która jest przyczyną wszelkich ludzkich namiętności – skończą się ludzkie cierpienia. Ta prawda nazywa się Prawdą o Usunięciu Cierpienia.

Do osiągnięcia stanu, w którym nie ma pożądania ani cierpienia, prowadzi pewna Ścieżka. Jest to Szlachetna Ośmioraka Ścieżka, a składają się na nią: Należyty Pogląd, Należyte Myślenie, Należyta Mowa, Należyte Postępowanie, Należyty Sposób Zarobkowania, Należyte Dążenie, Należyte Przemyslenie oraz Należyta Koncentracja. Nazywamy to Prawdą o Szlachetnej Ścieżce Wiodącej do Ustania Cierpienia.

Należy mieć zawsze w pamięci te Prawdy, gdyż życie pełne jest cierpienia i każdy, kto chce się wyzwolić od męki, musi zerwać więzy ziemskich pragnień będące jedyną przyczyną cierpienia. Drogę życia, która jest wolna od ziemskich namiętności i cierpienia, można poznać wyłącznie przez Oświecenie. Oświecenie zaś można osiągnąć jedynie, przestrzegając Szlachetnej Ośmiorakiej Ścieżki.

2. Wszyscy poszukujący Oświecenia muszą rozumieć tę Czworaką Szlachetną Prawdę. Bez tego błąkaliby się w nieskończoność wśród labiryntu życiowych złudzeń. O tych, którzy rozumieją Czworaką Szlachetną Prawdę, mówi się, że „posiedli oczy Oświecenia”.

Zatem ci, którzy pragną stosować się do nauk Buddy, powinni skupić swą uwagę na Czworakiej Szlachetnej Prawdzie i starać się dokładnie ją zrozumieć. Tak było zawsze, że święty – jeśli jest naprawdę świętym – rozumie ją i naucza o niej.

Gdy człowiek dokładnie zrozumie Czworaką Szlachetną Prawdę, Ośmioraka Szlachetna Ścieżka odwiedzie go od pożądania. Gdy uwolni się od pożądania, nie będzie sprzeczać się ze światem, nie będzie zabijać, kraść, nie będzie cudzołóżyć, oszukiwać, obrażać, pochlebiać, zazdrościć, złościć się, zapominać o przemijaniu życia i nie zejdzie z właściwej drogi.

3. Przestrzeganie Szlachetnej Ścieżki przypomina wstępowanie do ciemnego pokoju z lampą w dłoni: ciemność zostaje rozjaśniona, a pokój wypełnia się światłem.

Ludzie, którzy rozumieją znaczenie Szlachetnych Prawd i nauczyli się iść Szlachetną Ścieżką, posiadli światło mądrości, które rozjaśnia ciemności niewiedzy.

Budda prowadzi ludzi, wskazując im Czworaką Szlachetną Prawdę. Ci, którzy rozumieją ją właściwie, osiągną Oświecenie i będą mogli prowadzić i wspierać innych w zagmatwanym świecie, będą oni godni zaufania.

Gdy dokładnie zrozumie się Czworaką Szlachetną Prawdę, wysychają wszystkie źródła ziemskich namiętności.

Rozpoczynając od Czworakiej Szlachetnej Prawdy, wyznawcy Buddy poznają wszystkie inne cenne prawdy.

Osiągną mądrość i wnikliwość, która pozwoli im zrozumieć wszystkie znaczenia i staną się zdolni do głoszenia Dharmy wśród wszystkich ludów świata.

## 4.2 Przyczynowość

1. Wszystkie ludzkie cierpienia mają swoje przyczyny i istnieje sposób położenia im kresu. Bowiem wszystko na świecie jest wynikiem zbieżności przyczyn i warunków i wszystko znika, gdy te przyczyny i warunki zmieniają się i ustają.

Deszcz pada, wiatry wieją, rośliny zakwitają, liście rozwijają się i opadają; wszystkie te zjawiska są powiązane z przyczynami i warunkami; są przez nie spowodowane i znikają, gdy zmieniają się przyczyny i warunki. Człowiek przychodzi na świat na skutek okoliczności stworzonych przez rodziców; ciało jego odżywia się pokarmem, zaś nauczanie i doświadczenie stanowią pożywienie ducha.

Zatem zarówno ciało jak i duch są powiązane z okolicznościami ulegają zmianie, gdy zmieniają się okoliczności.

Wszystko na tym świecie jest powiązane szeregiem węzłów, tak jak sieć, którą szereg węzłów tworzy. Jeśli ktokolwiek myśli, że oczko sieci jest czymś odrębnym i niezależnym, jest w błędzie.

Sieć jest siecią, gdyż składa się z szeregu połączonych oczek, a każde oczko ma swoje zadanie i miejsce względem pozostałych.

2. Rośliny kwitną dzięki szeregowi warunków, które doprowadzają do zakwitnięcia; liście opadają, gdyż prowadzi do tego szereg okoliczności. Kwitnienie nie jest bezwarunkowe, a liście nie opadają same przez się. Wszystko ma swój czas stawania się i czas odchodzenia; nic nie może być niezależne i nie podlegać zmianom.

Wiecznym i niezmiennym prawem tego świata jest, że wszystko powstaje dzięki serii przyczyn i warunków oraz wszystko znika zgodnie z tą zasadą; wszystko zmienia się i nic nie pozostaje niezmienione.

## 4.3 Uzależnienie przyczyn

1. W czym więc tkwi przyczyna ludzkich zmartwień narzekań, cierpienia i trwogi? Czyż nie należy jej szukać w powszechnej nieświadomości i uporze?

Ludzie uparcie trwają w przywiązaniu do egoistycznego życia wśród bogactwa, zaszczytów, przyjemności i podniecenia – nie zdając sobie sprawy, że takie właśnie życie jest źródłem ludzkich cierpień.

Od swego początku świat jest pełen nieszczęść, wśród których nieuniknione są: choroba, starość i śmierć.

Jeśli uważnie zastanowić się nad faktami, trzeba dojść do przekonania, że u podstaw wszelkich cierpień leży nienasycone pożądanie. Gdy będzie można poskromić chciwość, skończą się ludzkie cierpienia.

Zachłanność, która opanowała myśli ludzi, jest przejawem ich niewiedzy.

Niewiedza i fałszywe wyobrażenia mają swe źródło w tym, że ludzie nie zdają sobie sprawy z prawdziwych przyczyn kolejności rzeczy.

Z nieświadomości i pożądania wypływają nieczyste pragnienia tego, co jest w istocie nieosiągalne, do czego jednak ludzie ślepo i bezustannie dążą.

W swojej niewiedzy i zachłanności ludzie tworzą rozróżnienia tam, gdzie w gruncie rzeczy nie ma różnic. Nie istnieje bezwzględnie rozróżnienie między słusznym i niesłusznym postępowaniem. Jednak nieświadomi ludzie wymyślają takie różnice i osądzają coś jako słuszne lub niesłuszne.

Z powodu swej niewiedzy ludzie zawsze mają błędne myśli i tracą właściwy punkt widzenia. Trzymając się kurczowo swego „ja”, podejmują błędne działania i wskutek tego przywiązują się do życia wśród złudzeń.

Ludzie czynią swe działania polem dla własnego „ja”. Rozróżnienia powstałe w omroczonej niewiedzy umyśle są ziarnem, a nienasycone żądze i samowola własnego „ja” – deszczem; dodając do tego koncepcję zła, tworzą wcielenie złudzeń, które im towarzyszy.

2. W istocie rzeczy złudzenia żalu, narzekania, cierpienia i trwogi są więc tworem ich własnych umysłów.

Cały ten świat ułudy jest tylko cieniem wytwarzanym przez umysł. A jednak w tym samym umyśle ma swoje źródło świat Oświecenia.

3. Są na tym świecie trzy błędne punkty widzenia. Przyjęcie ich prowadzi do zaprzeczenia wszystkiemu w świecie.

Niektórzy sądzą, że ludzkim losem kieruje przeznaczenie – i to jest pierwsze zapatrywanie. Inni uważają, że wszystko zostało stworzone przez Boga, który zgodnie ze swoją wolą kieruje biegiem spraw. Ci, którzy przyjęli trzeci punkt widzenia, są przekonani, że wszystko zdarza się przypadkowo, bez przyczyn i uwarunkowań.

Jeśli wszystko zostało postanowione przez przeznaczenie, to zarówno dobre jak i złe uczynki, dola i niedola zostały zaprogramowane; nie ma nicze-

go, co nie zostałyby zaplanowane. W takim razie wszystkie ludzkie zamiary i wysiłki, mające na celu ulepszenia i postęp, byłyby daremne i nie byłoby dla ludzkości nadziei.

Taka sama jest prawda o dwóch pozostałych zapatrywaniach. Bo jeśli w ostateczności wszystko jest w ręku Boga lub ślepego losu, to czyż nie pozostaje jedynie poddać się tej sile? Nic dziwnego więc, że ludzie, którzy przyjęli te koncepcje, tracą nadzieję i zaniedbują rozsądne działania wiodące do uniknięcia zła.

W istocie wszystkie trzy powyższe koncepcje są błędne, gdyż wszystko jest skutkiem ciągu przyczyn oraz warunków.





## Rozdział 5

# Teoria Umysłu – jako sprawcy oraz prawdziwy stan rzeczy

### 5.1 Nietrwałość i brak ego

1. Ciało i umysł powstają co prawda na skutek zbiegu przyczyn, nie oznacza to jednak, że istnieje jakieś trwałe „ja”. Ponieważ ciało stanowi zbiór składników, podlega przemijaniu.

Gdyby ciało było istotą trwałą i niezależną, mogłoby decydować o swoim działaniu.

Król ma moc pochwalania i karania według swego uznania; lecz wbrew chęci i zamierzeniom ulega chorobie, mimowolnie starzeje się, zaś jego losy często niewiele mają wspólnego z pragnieniami.

Umysł także nie jest niezależnym „ja”. Jest on również efektem działania przyczyn oraz warunków i podlega ciągłym zmianom.

Gdyby umysł był tym, co można nazwać trwałym i niezależnym „ja”, mógłby decydować o swoich działaniach; lecz on często oddala się od tego, o czym wie, że jest dobre, i wbrew woli oddaje się pogoni za złym. Nie wszystko dzieje się zgodnie z jego życzeniami.

2. Na pytanie: czy ciało jest trwałe, czy też przemijające? trzeba odpowiedzieć: przemijające.

Na pytanie: czy przemijające istnienie jest szczęściem, czy cierpieniem? trzeba odpowiedzieć: jest cierpieniem.

Jeśli człowiek wierzy, że coś tak nietrwałego, zmiennego i pełnego cierpienia jest stałym i niezależnym „ja”, czyli ego, popełnia poważny błąd.

Ludzki umysł również jest przemijający i pełen cierpienia; nie ma w sobie niczego, co można by nazwać ego.

Zatem ciało i umysł, które tworzą odrębne życie, oraz otaczający je zewnętrzny świat, odległe są od koncepcji wyrażanej słowami „ja” oraz „mój”.

Tylko umysł zmałowany nieczystymi pożądaniami i niedostępny dla mądrości trwa uparcie w myśleniu kategoriami: „ja” oraz „mój”.

Ponieważ zarówno ciało jak i jego otoczenie wywodzą się ze współdziałających przyczyn i warunków, podlegają one ciągłym przemianom, którym nie ma końca.

W swoich nieustannych zmianach umysł ludzki przypomina wodę w rzece lub płomień świecy; jest podobny do skaczącej małpy.

Zdając sobie z tego sprawę, człowiek rozumny, który pragnie osiągnąć Oświecenie – porzuca wszelkie przywiązanie do ciała i umysłu.

3. Jest na tym świecie pięć rzeczy niewykonalnych: po pierwsze – powstrzymanie starzenia się w podeszłym wieku; po drugie – powstrzymanie choroby; po trzecie – odsunięcie śmierci; po czwarte – uniknięcie rozpadu, gdy już następuje; po piąte – uniknięcie unicestwienia.

Wcześniej czy później wszyscy na tym świecie przekonują się o tym i większość ludzi cierpi z tego powodu; lecz ci, którzy usłyszeli naukę Buddy, nie cierpią, gdyż rozumieją, że są to rzeczy nieuniknione.

Są też cztery prawdy tego świata: pierwsza – że wszystkie istoty wyrastają z niewiedzy; druga – że wszystko, czego pożądamy, jest nietrwałe, niepewne i bolesne; trzecia, że wszystko, co istnieje, jest również nietrwałe, niepewne i bolesne; czwarta – że nie istnieje na świecie nic, co można określić słowem „ja”, lub o czym można powiedzieć „mój”.

Te prawdy – które mówią o tym, że wszystko jest nietrwałe, przemijające i nie ma w sobie niezależnej i stałej istoty – są słuszne – niezależnie od tego, czy Budda jest na świecie czy nie. Są one niepodważalne. Budda wie o tym i dlatego głosi Dharmę wśród wszystkich ludzi.

## 5.2 Teoria umysłu – jako sprawcy

1. Zarówno ułuda jak i Oświecenie mają swoje źródło w umyśle, a wszystkie istnienia i zjawiska wynikają z działania umysłu – przypominając przedmioty, które magik wyjmuje z rękawa.

Działania umysłu nie mają granic, tworzą one otoczenie życia. Nieczysty umysł otacza się rzeczami nieczystymi, zaś umysł czysty – rzeczami czystymi. Wskutek tego otoczenie podlega jedynie ograniczeniom wynikającym z działań umysłu.

Umysł stwarza swe otoczenie, podobnie jak artysta maluje obraz. Otoczenie tworzone przez Buddę jest nieskalane, zaś tworzone przez ludzi nie jest czyste.

Jeden obraz może zawierać nieskończoną różnorodność szczegółów. Podobnie umysły ludzi wypełniają środowisko ich życia. Nie ma na tym świecie niczego, co nie byłoby utworzone przez umysł.

Budda rozumie doskonale, że wszystko jest wytworem umysłu. Ten więc, kto to pojął, może dostrzec prawdziwego Buddę.

2. Umysł, który tworzy swe otoczenie, nigdy nie jest wolny od wspomnień przeszłości, narzekań na teraźniejsze życie oraz lęku przed przyszłością, wynikają bowiem one z niewiedzy i pożądania.

To właśnie z powodu ludzkiej niewiedzy i pożądliwości powstaje świat ułudy, zaś rozległy system współdziałających przyczyn i warunków istnieje w umyśle – i nigdzie więcej.

Zarówno życie jak i śmierć mają swe źródło w umyśle i istnieją w umyśle. Zatem kiedy przemija umysł, świat życia i śmierci odchodzi razem z nim.

Nieświadome i pogmatwane życie jest skutkiem zagubienia się rozumu w jego świecie ułudy. Gdy dowiadujemy się, że poza umysłem nie ma tego złudnego świata, zdeorientowany rozum odzyskuje jasność, a ponieważ przestajemy tworzyć nieczyste otoczenie – osiągamy Oświecenie.

W taki właśnie sposób umysł tworzy świat życia i śmierci, zależny od niego i przez niego kierowany. Umysł jest zawsze panem sytuacji. Świat cierpienia powstaje z błędzenia umysłu.

3. Zatem wszystkie rzeczy są przede wszystkim kontrolowane i kierowane przez rozum, są one stworzone przez rozum. Cierpienie towarzyszy człowiekowi, który mówi i działa, mając nieczysty umysł, podobnie koła toczą się

za wołem ciągnącym wóz.

Lecz jeśli mową i czynami człowieka kieruje dobry rozum, szczęście nie odstępuje go jak własny cień. Tym, którzy postępują źle, towarzyszą myśli o niegodziwości własnych czynów – i wspomnienie tych postępów. Zostaje zachowane, aby zemścić się w następnych wcieleniach. Zaś ci, którzy działają ze szlachetnych pobudek – cieszą się, gdyż mają świadomość właściwego postępowania i są szczęśliwi, wiedząc, iż przyczyni się to do ich szczęścia w następnych wcieleniach.

Jeśli umysł jest skalany, stopy potykają się na wyboistej i trudnej drodze; niejednen zdarza się upadek i wiele jest cierpienia. Gdy umysł jest czysty – ścieżka jest równa, a podróż spokojna.

Ten, kto zaznaje czystości ciała i ducha, kroczy ścieżką, która prowadzi do stanu Buddy, zrywa sieć egoizmu, odrzuca nieczyste myśli oraz złe pragnienia. Człowiek, którego umysł jest spokojny, żyje w pokoju i może coraz bardziej doskonalić swój umysł w dzień i w noc.

### 5.3 Prawdziwy stan rzeczy

1. Jako że wszystko na tym świecie jest spowodowane zbieżnością przyczyn i warunków, nie może być zasadniczych rozróżnień między rzeczami. Pozorne różnice biorą się z bezsensownie rozróżniających myśli ludzkich.

Na niebie nie ma różnicy między wschodem i zachodem; to ludzie w swoich umysłach tworzą rozróżnienie i wierzą, że jest ono prawdziwe.

Wszelkie liczby, od jedności do nieskończoności, same w sobie nie mają miary ilości; to ludzie dla swojej wygody przypisują im różne miary, aby umożliwić wyrażnie wielkości.

W powszechnym procesie stawania się nie ma istotnej różnicy między procesami życia i rozpadu; to ludzie tworzą rozróżnienie i nazywają jedno – narodzinami, drugie – śmiercią. Nie ma rozróżnienia między działaniem właściwym a niewłaściwym, lecz ludzie dla swojej naiwnej wygody tworzą tu różnicę.

Budda unika takich rozróżnień. On spogląda na świat jak na przepływający obłok. Wszystko, co określone, jest dla Niego iluzją: On wie, że wszystko, do czego umysł się przywiązuje i co odrzuca, jest niepewne. Dzięki temu unika pułapek wyobrażeń i różnicującego sposobu myślenia.

2. Ludzie przywiązują się do przedmiotów służących wyimaginowanej wygodzie, do bogactw i zaszczytów. I rozpaczliwie trzymają się życia.

Tworzą swoje rozróżnienia między istnieniem i nieistnieniem, dobrem i złem, prawdą i fałszem. Dla ludzi życie jest nieustannym zdobywaniem i przywiązywaniem się, dlatego ulegają złudzeniu męki i cierpienia.

Pewien człowiek wybrał się w długą podróż. Dotarłszy do rzeki, pomyślał: „Bardzo trudno i niebezpiecznie byłoby podróżować po tej stronie rzeki. Drugi brzeg wydaje się dostępniejszy, lecz jak się tam dostać?”.

I zbudował sobie tratwę z gałęzi i trzciny, na której bezpiecznie przepłynął na drugi brzeg. Wtedy pomyślał: „Ta tratwa była mi bardzo przydatna w przeprawie. Nie pozostawię jej na brzegu, aby się zmarnowała, lecz zabiorę ją ze sobą”. W ten sposób ów człowiek dobrowolnie obarczył się niepotrzebnym ciężarem. Czy można go nazwać rozumnym?

Ta przypowieść uczy nas, że rzecz, nawet dobra – gdy przestaje być użyteczna – powinna być odrzucona; tym bardziej rzecz zła. Budda uczynił zasadą swojego życia unikanie bezcelowych i niepotrzebnych dyskusji.

3. Rzeczy nie przychodzą i nie odchodzą, nie pojawiają się i nie znikają. Zatem nie otrzymuje się ich i nie traci.

Budda uczy, że rzeczy nie pojawiają się i nie znikają, gdyż przewyższają zarówno stwierdzenie istnienia jak i jego zaprzeczenie. Oznacza to, że wszystko jest harmonią i następstwem przyczyn i warunków, a więc rzecz samodzielnie nie istnieje. Można zatem powiedzieć, że nie istnieje. Równocześnie – ze względu na to, że ma związek z przyczynami i warunkami – nie można powiedzieć, że nie istnieje.

Przywiązywanie się do przedmiotu ze względu na jego formę jest źródłem złudzeń. Bez przywiązywania się do formy nie ma fałszywego wyobrażenia ani bezsensownego złudzenia. Oświecenie jest mądrością, która pozwala rozumieć tę prawdę i nie ulegać naiwnym złudzeniom.

Świat jest podobny do snu, a jego bogactwa są nęcącym mirażem. Rzeczy nie mają w sobie realności, podobnie jak pozorne odległości na obrazku przypominają gorączkowe omamy.

4. Poważnym błędem jest wiara, że rzeczy stworzone przez niepoliczalną serię przyczyn mogą trwać wiecznie; takie wyobrażenie nazywane jest teorią trwałości. Równie wielkim błędem jest przekonanie, że rzeczy znikają zupełnie. Jest to teoria nieistnienia.

Te kategorie wiecznego życia i wiecznej śmierci, istnienia i nieistnienia, nie odnoszą się do istotnej natury rzeczy – lecz tylko do ich powierzchowności, którą widzi skalany ludzki wzrok. W swoim pożądaniu ludzie przywiązują się do powierzchowności, lecz przywiązanie i rozróżnienia obce są właściwej naturze rzeczy.

Ponieważ wszystko jest efektem ciągu przyczyn okoliczności, powierzchowność rzeczy zmienia się nieustannie; nie ma w tym stałości, która powinna być cechą każdej autentycznej substancji. To właśnie z powodu ciągłych zmian powierzchowności przyrównujemy rzeczy do mirażu lub snu. Lecz rzeczy w swojej właściwej naturze są stałe i niezmiennie, pomimo zmian powierzchowności.

Gdy człowiek patrzy na rzekę, widzi rzekę. Lecz głodny demon, który widzi ogień w wodzie – może zobaczyć w rzece ogień. Można mówić o rzece człowiekowi, lecz mówienie o niej tej legendarnej istocie byłoby bezcelowe.

Podobnie jest z wszystkim: rzeczy są podobne do złudzeń i nie można o nich powiedzieć, że istnieją ani że nie istnieją.

Błędem jest identyfikowanie przemijającego Życia z niezmiennym życiem prawdy. Nie można również powiedzieć, że poza tym światem przemian i pozorów istnieje inny świat – trwałości i prawdy. Błędem jest traktować ten świat zarówno jako przemijający, jak i jako realny.

Lecz nieświadomi ludzie na tym świecie przyjmują, że jest on realny i działają zgodnie z tym absurdalnym założeniem. Ponieważ świat jest jedynie iluzją, ich działania oparte są na błędzie i przynoszą im tylko szkodę oraz przysparzają cierpień.

Mędrzec świadomy tego, że świat jest jedynie złudą, nie postępuje tak jak gdyby był on realny; dzięki temu unika cierpienia.

## 5.4 Droga Środkowa

1. Ci, którzy wybierają drogę wiodącą do Oświecenia, muszą wystrzegać się dwóch skrajności. Pierwszą jest uleganie pożądaniam ciała. Drugą jest przeciwieństwo pierwszej: wybiera ją człowiek, pragnący odsunąć się od tego życia, który wpada w skrajność ascetycznej dyscypliny, nierozsądnie zdręczając ciało oraz umysł.

Szlachetną Ścieżkę, która przewyższa obie te skrajności i wiedzie ku

Oświeceniu, mądrości i spokojowi ducha, można nazwać Drogą Środkową. Czym jest ta Droga Środkowa? Składa się na nią Ośmioraka Szlachetna Ścieżka: należyty pogląd, należyte myślenie, należyta mowa, należyte postępowanie, należyty sposób zarobkowania, należyte dążenie, należyte przemyślenie oraz należyta koncentracja.

Jak już powiedziano, wszystko pojawia się i znika w wyniku nieskończonego ciągu przyczyn. Ludzie nieświadomi rozpatrują życie w kategoriach istnienia i nieistnienia. Lecz mędrcy wiedzą, że życie jest ponad istnieniem i nieistnieniem, że przewyższa jedno i drugie; taki właśnie punkt widzenia odpowiada Drodze Środkowej.

2. Wyobraźmy sobie kłodę niesioną prądem rzeki. Jeśli nie zostanie ona wyrzucona na brzeg i nie zatoni, nie będzie wyłowiona przez człowieka ani się nie rozpadnie, ostatecznie dotrze do morza. Życie jest jak ta kłoda płynąca z biegiem wielkiej rzeki. Jeśli człowiek nie przywiązuje się do korzystania z przyjemności i nie oddaje się samoudręczeniu, odsunawszy się od życia; jeśli nie wpada w dumę z powodu swych cnót ani nie przywiązuje się do swych złych postępów; jeśli w poszukiwaniu Oświecenia nie pogardza złudzeniami ani się ich obawia – taki człowiek podąża Drogą Środkową.

Ważne jest, aby postępując ścieżką wiodącą ku Oświeceniu, nie popaść i nie wplątać się w żadną skrajność – aby iść Drogą Środkową.

Wiedząc, że rzeczy ani istnieją ani nie istnieją i pamiętając o podobnej do snu naturze wszystkiego – nie należy dać się uwieść dumie ze swej indywidualności czy z dobrych uczynków, ani też niczemu innemu.

Jeśli człowiek chce uniknąć wciągnięcia w wir swoich pożądań, na samym początku musi nauczyć się nie ubiegać się o przedmioty, aby nie przyzwyczajając się do nich i nie przywiązywać. Nie powinien przywiązywać się do istnienia ani do nieistnienia, do niczego wewnątrz ani na zewnątrz, do dobrego ani do złego, do prawdziwego ani fałszywego.

Jeżeli człowiek przywiąże się do rzeczy – od razu rozpocznie się życie wśród ułudy. Ten, kto podąża Szlachetną Ścieżką ku Oświeceniu, nie ulega żalowi i nie żywi nadziei, lecz ze spokojem ducha i poczuciem naturalnego porządku przyjmuje to, co się zdarzy.

3. Oświecenie nie ma określonej formy ani natury, w której może się przejawiać; jak też w samym Oświeceniu nie ma nic, co mogłoby być oświecone.

Oświecenie istnieje wyłącznie dlatego, że istnieje złuda i niewiedza. Jeśli one znikną, zniknie również Oświecenie. Kiedy nie będzie Oświecenia,

zniknie nieświadomość i ułuda.

Należy więc wystrzegać się myślenia o Oświeceniu jako o „rzeczy”, którą należy zdobyć, gdyż może się to stać przeszkodą. Gdy umysł, który pozostawał w ciemności, osiąga Oświecenie, odchodzi, a to, co nazywamy Oświeceniem, odchodzi razem z nim.

Jak długo ludzie pożądamy Oświecenia i ubiegają się o nie – tak długo ulegają złudzeniu, a więc ci, którzy dążą do Oświecenia, nie powinni chciwie ubiegać się o nie, a jeśli je osiągną, nie powinni tkwić w nim nieruchomo.

Kiedy człowiek osiąga Oświecenie, znaczy to, że wszystko jest samym Oświeceniem jako takim, a więc człowiek winien podążać ku Oświeceniu, aż jego myśli, uczucia i Oświecenie staną się identyczne, tak jak są identyczne w rzeczywistości.

4. Ta koncepcja uniwersalnej jedności mówiąca, że rzeczy w swojej właściwej naturze nie mają cech wyróżniających – nazywa się „Siunjata”. Siunjata oznacza niesubstancjalność, nienarodzenie, brak własnej natury oraz niedwoistość. Mówimy, że rzeczy nie są narodzone i nie bywają zniszczone – bo same w sobie nie mają form, ani cech charakterystycznych. We właściwej naturze rzeczy nie ma niczego, co można by opisać, posługując się rozróżnieniami i dlatego rzeczy nazywamy niesubstancjalnymi.

Jak już powiedziano, rzeczy pojawiają się i znikają w rezultacie zbieżności przyczyn i okoliczności. Nic i nigdy nie istnieje osobno. Wszystko ma odniesienie do wszystkiego innego.

Gdziekolwiek jest światło, jest też i cień; gdziekolwiek jest długotrwałość, jest szybkie przemijanie; gdziekolwiek jest biel, jest też czerni. Również właściwa natura rzeczy nie może istnieć osobno; dlatego rzeczy nazywamy niesubstancjalnymi.

To samo rozumowanie prowadzi do wniosku, że Oświecenie nie może istnieć niezależnie od niewiedzy, ani też niewiedza bez Oświecenia. Czyż może istnieć dwoistość, jeśli rzeczy nie różnią się w swojej istotnej naturze?

5. Ludzie zwykle myślą, że są związani z narodzinami i śmiercią, lecz takie pojęcia nie odpowiadają rzeczywistości.

Kiedy uświadomią sobie tę prawdę, będą rozumieć naukę o niedwoistości narodzin i śmierci.

Ludziom bliska jest koncepcja ego i dlatego właśnie lgną do idei posiadania. Ponieważ jednak ego nie istnieje, nie może być również mowy o po-



siadaniu. Kiedy zdadzą sobie sprawę z tej prawdy, będą również w stanie zrozumieć istotę niedwoistości.

Ludzie są przywiązani do rozróżnienia między czystością i nieczystością, lecz w naturze rzeczy nie ma takiego rozróżnienia, gdyż wynika ono z fałszywego i bezsensownego wyobrażenia.

W podobny sposób rozróżniają dobro i zło, podczas gdy dobro i zło osobno nie istnieją. Podążający ścieżką ku Przebudzeniu nie widzą tu dwoistości; nie wychwalają dobra i nie potępiają zła, ani też nie pogardzają dobrem i nie pobbłażają złu.

Ludzie z natury obawiają się nieszczęścia i pragną powodzenia. Jeśli jednak zastanowić się nad tym rozróżnieniem – niepowodzenie często okazuje się sukcesem, zaś powodzenie prowadzi do nieszczęścia. Człowiek rozumny uczy się przyjmować zmieniające się życiowe okoliczności jako coś naturalnego, nie podniecać się sukcesem i nie być przygnębionym porażką. Wynika to ze zrozumienia prawdy o niedwoistości.

Zatem wszystkie słowa wyrażające dwoistość – jak istnienie i nieistnienie, ziemskie namiętności i znajomość prawdy, czystość i nieczystość, dobro i zło – wszystkie te określenia, które w myślach człowieka tworzą pary przeciwieństw, nie są wypowiedane ani rozumiane zgodnie ze swoją prawdziwą naturą. Unikając takich określeń i związanych z nimi emocji – ludzie postępują zgodnie z duchem uniwersalnej prawdy Siunjaty.

6. Tak jak czysty i pachnący kwiat lotosu wyrasta z bagiennego mułu, a nie z czystej gleby pola na wyżynie – czyste źródło Oświecenia i stanu Buddy wytryskuje pośród brudu ziemskich namiętności. Nawet błędne wizje heretyków i złudzenia ziemskich pasji mogą być ziarnem stanu Buddy.

Gdy nurek chce zdobyć perły, musi stawić czoło groźnym rekinom i postrzępionym rafom, aby dotrzeć do morskiego dna. Tak samo człowiek, który pragnie zdobyć drogocenną perłę Oświecenia, musi zmierzyć się z niebezpieczeństwami ziemskich pożądań. Musi błądzić w zagubieniu wśród potężnych turni egoizmu i pychy, zanim zakiełkuje w nim pragnienie odnalezienia drogi do Oświecenia.

Legenda mówi o pustelniku, który tak bardzo pragnął znaleźć prawdziwą drogę, że wspiął się na górę mieczów i rzucił się w ogień; zniósł to dzięki swojej nadziei. Ten, kto jest zdecydowany podjąć ryzyko drogi, natotka orzeźwiający wiatr na szczycie najeżonych mieczami gór samolubstwa i wśród płomieni nienawiści, i zrozumie, że egoizm i ziemskie namiętności,

z którymi walczył, są właśnie Oświeceniem.

7. Nauka Buddy prowadzi nas od różnicującej koncepcji dwóch sprzecznych punktów widzenia ku myśleniu niedualistycznemu. Błędem jest poszukiwanie tego, o czym myśli się, że jest dobre i właściwe, a unikanie tego, co wydaje się złe.

Utrzymywanie, że wszystkie rzeczy są puste i przemijające, jest równie wielkim błędem jak upieranie się, że są one realne i niezmiennie. Człowiek przywiązany do swojego „ja” popełnia błąd, gdyż nie może ustrzec się przed niezadowoleniem i cierpieniem. Jeśli jest przekonany, że „ja” nie istnieje – również jest w błędzie i bezużyteczna byłaby dla niego Droga Prawdy. Gdy ludzie twierdzą, że wszystko jest cierpieniem – mylą się; gdy twierdzą, że wszystko jest szczęściem, również popełniają błąd. Budda naucza nas Drogi Środkowej, gdzie dwoistość przemienia się w jedność. Droga ta przewyższa owe przeciwstawne koncepcje.

# Rozdział 6

## Natura Buddy

### 6.1 Duch czystości

1. Umysłowości ludzi są bardzo zróżnicowane pod względem charakteru i poziomu. Niektórzy są mądrzy, inni głupi; są dobrotliwi i o przykrym usposobieniu; niektórymi łatwo pokierować, a innymi trudno; są ludzie o umysłach czystych i o zbrukanych. Jednakże różnice te nie mają znaczenia, gdy chodzi o osiągnięcie Oświecenia. Świat jest jak staw pełen lotosów wielu odmian, których kwiaty mają różne barwy. Są wśród nich białe, różowe, niebieskie i żółte; niektóre wznoszą się nad wodę, inne rozpościerają swe płatki na powierzchni, inne unoszą je ponad wodę. Ludzie są znacznie bardziej zróżnicowani. Różnica płci nie ma znaczenia, gdyż zarówno kobiety jak i mężczyźni mogą dzięki odpowiednim ćwiczeniom osiągnąć Oświecenie.

Aby być trenerem słoni, należy mieć pięć predyspozycji: dobre zdrowie, pewność siebie, wytrwałość, szczerą zamierzeń oraz mądrość. Podobne przymioty trzeba posiadać, aby móc podążać Szlachetną Ścieżką ku Oświeceniu. Jeśli ktoś je posiada – niezależnie od płci – może osiągnąć Oświecenie. Poznawanie nauki Buddy nie musi trwać długo, gdyż natura wszystkich ludzi ma w sobie skłonność do Oświecenia.

2. W praktyce drogi ku Oświeceniu ludzie widzą Buddę swoim wzrokiem i wierzą w Niego swoimi umysłami. A oczy, które widzą Buddę i umysł, który wierzy, są tymi samymi oczami i tym samym umysłem, które do pewnego dnia błędziły w świecie narodzin i śmierci.

Jeśli kraj napadają rozbójnicy, król musi znaleźć ich obozowisko za-

nim na nich uderzy. Podobnie osaczony przez ziemskie namiętności człowiek powinien najpierw sprawdzić, jakie jest ich źródło.

Gdy człowiek przebywający w domu otwiera oczy, początkowo widzi jego wnętrze, a dopiero później zauważa to, co jest za oknami. W podobny sposób nasz wzrok nie może dostrzec rzeczy zewnętrznych, zanim nie dojrzy tego, co jest w domu.

Jeśli w ciele jest umysł, to powinien on przede wszystkim znać jego wnętrze; lecz ludzie na ogół interesują się rzeczami zewnętrznymi i zdają się niewiele wiedzieć o wnętrzu ciała i niewiele o nie dbać.

Gdyby umysł znajdował się poza ciałem – w jaki sposób mógłby utrzymywać kontakt z potrzebami ciała? W rzeczywistości ciało czuje to, co umysł wie, zaś umysł zdaje sobie sprawę z tego, co czuje ciało. Zatem nie można powiedzieć, że umysł jest poza ciałem. Gdzie więc znajduje się substancja umysłu?

3. Od niepamiętnych czasów ludzie błędzili w niewiedzy, zależni od swoich czynów i zmyleni dwoma fałszywymi wyobrażeniami. Po pierwsze – byli oni przekonani, że różnicujący rozum, będący podstawą tego życia narodzin i śmierci, jest ich prawdziwą naturą; po drugie – nie zdawali sobie sprawy z tego, że mają w sobie czysty umysł Oświecenia, który stanowi ich prawdziwą naturę, a skryty jest za różnicującym rozumem.

Gdy człowiek zaciska pięść i podnosi ramię, wzrok spostrzega to, a umysł rozróżnia ten ruch. Lecz rozum który rozróżnia, nie jest prawdziwym umysłem.

Rozróżniający umysł dostrzega tylko urojoną różnicę, utworzoną przez pożądanie oraz inne namiętności związane z własnym „ja”. Jest on jałowy i niesubstancjalny oraz podlega wpływowi przyczyn i okoliczności, zmieniając się nieustannie. Ponieważ jednak ludzie wierzą, że umysł ten jest ich prawdziwym umysłem, złudzenie to dołącza się do przyczyn i okoliczności powodujących cierpienie.

Człowiek rozwiera dłoń i rozum zdaje sobie z tego sprawę. Co spowodowało ten ruch: umysł czy ręka? A może ani umysł ani ręka? Jeśli ręka porusza się, umysł jej towarzyszy i odwrotnie. Umysł, który porusza, jest tylko powierzchownym przejawem umysłu, nie jest to umysł prawdziwy i fundamentalny.

4. Zasadniczo każdy ma czysty umysł, zwykle jednak jest on skażony pyłem ziemskich namiętności, które mają swe źródło w życiowych okolicz-

nościach. Ten zbrukany umysł nie jest istotą natury człowieka: coś w nim dodano – coś, co jest intruzem, może nawet gościem w tym domu, lecz nie gospodarzem.

Księżyc jest często ukryty za chmurami, lecz czystość jego pozostaje nieskażona i chmury nie mają na niego wpływu. Nie należy ulegać złudzeniu, że skalany umysł jest własnym, prawdziwym umysłem człowieka.

Trzeba stale o tym pamiętać i starać się rozbudzić w sobie czyste-  
go i niezmiennego, fundamentalnego ducha Oświecenia. Gdyż pozostając we  
władaniu zmiennego i skalanego umysłu oraz dając się omamić wypaczonym  
ideom, błądzi się w świecie złudzeń.

Zamieszanie i złudzenia w ludzkim umyśle są pobudzane przez pożą-  
danie oraz przez jego reakcje na zmieniające się okoliczności.

Umysł, którego nie wzburzają wydarzenia, który we wszelkich warun-  
kach zachowuje czystość i spokój, jest prawdziwym umysłem i on powinien  
kierować.

Nie można powiedzieć, że znika zajazd, gdy nie widać w nim gościa.  
Podobnie nie można stwierdzić, że znika prawdziwe „ja”, gdy znika skalana  
myśl, którą ukształtowały zmienne okoliczności życia. To, co zmienia się pod  
wpływem warunków, nie jest prawdziwą naturą ludzkiego umysłu.

5. Wyobraźmy sobie salę wykładową, jasną gdy oświetla ją słońce, a ciem-  
ną po zachodzie.

Można myśleć o świetle, że odchodzi wraz ze słońcem i o ciemności, że  
nastaje z nocą, ale nie można tak myśleć o umyśle, który postrzega światło  
i ciemność. Wrażliwy na światło i ciemność umysł nie może być nikomu  
przywrócony; może on jedynie powrócić do swej prawdziwej natury, która  
jest jego fundamentalną istotą.

To jedynie przemijający stan umysłu stwierdza, że wstaje dzień, gdy  
słońce wschodzi i że rozpoczyna się noc, gdy zachodzi.

To jedynie przemijający stan umysłu zmienia się wraz ze zmieniający-  
mi się okolicznościami życiowymi: nie jest to umysł rzeczywisty i prawdziwy.  
Autentyczną naturą człowieka jest fundamentalny i prawdziwy umysł, który  
rozumie istotę jasności i ciemności.

Przemijające odczucia dobra i zła, miłości i nienawiści, wywołane  
przez otoczenie i zmieniające się warunki zewnętrzne, są tylko przejściowymi  
reakcjami, a ich źródło tkwi w splamieniu ludzkiego umysłu.

Istnieje czysta i niezbrukana, fundamentalna i prawdziwa istota umysłu; jest ona wolna od pragnień i ziemskich namiętności, którym ulega umysł.

Woda jest okrągła w okrągłym naczyniu, a kwadratowa w kwadratowym, jednak sama nie ma określonego kształtu. Ludzie często zapominają o tym, nawet jeśli o tym wiedzą.

Ludzie uważają niektóre rzeczy za złe, inne za dobre; jedne lubią, a innych nie lubią; odróżniają istnienie od nieistnienia. Przywiązanie do tych pozorów powoduje, że cierpią.

Gdyby ludzie wyrzekli się przywiązania do tych wymyślonych i fałszywych rozróżnień i odnaleźli autentyczny umysł, ich duch i ciało byłyby wolne od skalania i cierpienia i zaznaliby niezakłóconego spokoju.

## 6.2 Natura Buddy

1. Mówiliśmy o czystym i prawdziwym, fundamentalnym umyśle. Jest to natura Buddy, Ziarno Buddyjskości.

Można rozpalić ogień, umieszczając soczewkę pomiędzy słońcem a kłębkim waty. Skąd bierze się ten ogień? Soczewka znajduje się w ogromnej odległości od słońca, lecz płomień niewątpliwie pojawia się za jej pośrednictwem. Gdyby wata nie była z natury swej palna, płomień nie mógłby powstać.

Jeśli światło Mądrości Buddy koncentruje się na ludzkim umyśle, w podobny sposób rozpala się w nim jego prawdziwą naturę – Buddyjskość. Blask tej Mądrości oświeca umysły ludzi i budzi wiarę w Buddę. Budda umieszcza swą soczewkę ponad wszystkimi ludźmi, aby mogła w nich zapłonąć wiara.

2. Ludzie często lekceważą pokrewieństwo swojego umysłu z oświeconą mądrością Buddy. Na skutek tego wpadają w sidła ziemskich namiętności i przywiązują się do rozróżnień między dobrem a złem, uskarżając się na swoją niewolę i cierpienia.

Dlaczego ludzie, posiadając fundamentalny i czysty umysł, ciągle tkwią w fałszywych wyobrażeniach, skazując się na błędzenie w świecie złudzeń i cierpienia – gdy wokoło pełno jest światła Mądrości Buddy?

Żył kiedyś człowiek, który spojrział na odwrotną stronę lustra, a nie zobaczywszy w niej swego odbicia, popadł w obłęd. Jakże niepotrzebne jest to szaleństwo ludzi, gdy spojrzą w odwrotną stronę lustra!

Niemądrze i niepotrzebnie cierpi człowiek, któremu nie udaje się osiągnąć Oświecenia, gdy tego oczekuje. Oświecenie nie może zawieść. Niepowodzenie spotyka tych, którzy długo poszukują oświecenia w swoim rozróżniającym umyśle, nie zdając sobie sprawy, że nie jest to prawdziwy umysł – lecz urojony, powstały na skutek nagromadzenia złudzeń i zachłanności, przesłaniających i ukrywających prawdziwy umysł .

Jeśli usunie się te fałszywe wyobrażenia, nastąpi Oświecenie. Może się to wydać dziwne, lecz gdy ludzie osiągną Oświecenie, przekonają się, że nie byłoby go bez błędnych wyobrażeń.

3. Natura Buddy nie ma swojego kresu. Mimo iż niegodziwi ludzie mogą odrodzić się jako bydlęta lub głodne demony albo dostaną się do piekła, nigdy nie utracą swej natury Buddy.

Ludzkie pokrewieństwo z Buddyjskością nigdy nie będzie całkowicie zniszczone, nawet jeśli zostanie pogrzebane w skalaniu ciała lub ukryte w korzeniach ziemskich namiętności i zapomniane.

4. Stara opowieść mówi o człowieku, który upił się i zapadł w głęboki sen. Jego przyjaciel pozostał przy nim tak długo, jak mógł, lecz wreszcie musiał odejść. Obawiając się, że śpiący popadnie w nędzę, ukrył w jego ubraniu klejnot. Gdy człowiek wytrzeźwiał, zaczął włóczyć się po okolicy biedny i głodny, nie wiedząc o ukrytym klejnocie. Po długim czasie mężczyźni znów się spotkali, przyjaciel powiedział biedakowi o klejnocie i poradził, aby go odszukał.

Ludzie przypominają pijanego człowieka z tej opowieści, gdy błądzą w życiu narodzin i śmierci, cierpiąc i nie zdając sobie sprawy z tego, że w ich naturze ukryty jest czysty i nieskalany skarb – natura Buddy.

Jakkolwiek nieświadomi byliby ludzie najwyższej natury, którą ma w sobie każdy człowiek i jakkolwiek byliby znikczemniali i nieświadomi, Budda nigdy nie przestaje w nich wierzyć. Albowiem On wie, że nawet w najgorszym z nich są ukryte wszystkie cnoty Buddyjskości.

Budda budzi wiarę w ludziach którzy, zwodzeni przez niewiedzę, nie mogą dostrzec w sobie natury Buddy. Odwodzi ich od mrzonek i uczy, że nie ma zasadniczej różnicy między nimi a Buddą.

5. Budda jest tym, który osiągnął stan Buddy, zaś ludzie są zdolni osiągnąć stan Buddy – taka jest między nimi różnica.

Jeśli jednak człowiek wyobraża sobie, że osiągnął Oświecenie, oszukuje

samego siebie, gdyż mimo iż – być może – idzie we właściwym kierunku, nie osiągnął jeszcze stanu Buddy.

Natura Buddy nie objawia się bez wytrwałego i pełnego wiary wysiłku, a dzieło nie jest zakończone zanim osiągnie się stan Buddy.

6. Pewnego razu król zebrał kilku ślepców wokół słonia i kazał im opowiedzieć, jaki jest słoń. Jeden z nich dotknął kłosa i powiedział, że słoń jest podobny do ogromnej marchwi. Inny dotknął ucha i stwierdził, że jest jak wielki wachlarz; któryś dotknął tułowia i powiedział, że jest podobny do tłuczka. Jeszcze inny, który dotknął nogi słonia rzekł, że jest on jak móżdżek; a ten który uchwycił ogon, stwierdził, że słoń jest podobny do liny. Żaden z nich nie był w stanie określić królowi prawdziwego kształtu słonia.

W podobny sposób można częściowo opisać naturę ludzką, lecz nikt nie jest w stanie opisać prawdziwej natury ludzkiej istoty, natury Buddy.

Istnieje tylko jeden sposób poznania prawdziwej, nieprzemijającej ludzkiej natury – natury Buddy, która nie może być zakłócana ziemskimi pożądaniami ani zniszczona przez śmierć – jest to możliwe przez Buddę i jego szlachetną naukę.

### 6.3 Natura Buddy i brak ego

1. Mówiliśmy o naturze Buddy tak, jakby można ją było opisać, jakby była podobna do duszy, o której mówią inne nauki. Tak jednak nie jest.

Pojęcie trwałego „ja” zostało wymyślone przez różnicujący umysł, który uchwycił się go i przywiązał do niego, lecz musi je odrzucić. W przeciwieństwie do tego, natura Buddy nie da się opisać; trzeba ją najpierw odkryć. Pod pewnym względem przypomina ona trwałe „ja”, lecz nie jest „ja” w tym sensie, w którym łączy się ono z wyrażeniami „ja jestem” czy „mój”.

Wiara w istnienie nietrwałego „ja” jest mylnym przekonaniem, gdyż zakłada ona istnienie tego, czego nie ma. Błędem jest również odrzucenie natury Buddy, bowiem oznacza nieistnienie tego, co w istocie istnieje.

Może to wyjaśnić następująca przypowieść. Pewna matka poszła ze swoim chorym dzieckiem do lekarza. On dał dziecku lekarstwo i pouczył matkę, aby nie karmiła do czasu, kiedy lek będzie przetrawiony.

Kobieta posmarowała piersi gorzką substancją, aby dziecko nie chciało ssać. Po pewnym czasie, gdy lekarstwo zostało przyswojone, oczyściła piersi



i podała ją do ssania. Kobieta ta z miłości ratowała swe dziecko w taki sposób.

Podobnie Budda pragnie wyzwolić nas z naszych błędów: zaprzecza istnieniu trwałego „ja”, aby usunąć niezrozumienie i zerwać przywiązanie do swego „ja”; gdy znika przywiązanie i niezrozumienie, odkrywa On prawdziwy umysł, którym jest natura Buddy.

Przywiązanie do swojego „ja” prowadzi do złudzeń, zaś wiara we własną naturę Buddy wiedzie ludzi ku Oświeceniu.

Pewna biedna kobieta otrzymała w spadku szkatułkę. I nadal żyła w nędzy, nie wiedząc, że w środku jest złoto – aż do czasu, gdy ktoś otworzył szkatułkę i pokazał jej zawartość. Podobnie Budda otwiera umysły ludzi i ukazuje im czystość natury Buddy, która jest w nich.

2. Jeśli każdy ma naturę Buddy, to dlaczego tak wiele cierpienia zadają sobie ludzie nawzajem, oszukując i zabijając? I dlaczego tak wielkie są różnice stanowisk i zamożności?

Żył kiedyś zapaśnik, który miał zwyczaj dla ozdoby nosić na czole drogocenny kamień. Pewnego razu, gdy zmagał się z przeciwnikiem, kamień został wgnieciony w ciało. Zapaśnik udał się do chirurga, aby ten opatrzył ranę. Myślał, że utracił klejnot. Gdy lekarz przystąpił do opatrywania, ujrzał kamień tkwiący w ciele, pokryty krwią i kurzem. Przyniósł lustro i pokazał w nim zapaśnikowi jego klejnot.

Natura Buddy jest jak drogocenny kamień z tej opowieści: pokrywa ją brud i pył innych zainteresowań i ludzie sądzą, że ją utracili. Lecz dobry nauczyciel odkrywa ją przed nimi.

Natura Buddy istnieje w każdym, niezależnie od tego jak głęboko jest ukryta wśród pożądania, złości i głupoty, jak bardzo jest pogrążona przez czyny i ich konsekwencje. Natury Buddy nie można utracić ani zniszczyć. Gdy usuwa się wszystko, co kała człowieka, ona wcześniej czy później znów się pojawia.

Zapaśnikowi z przypowieści pokazano kamień tkwiący w jego ciele przy pomocy lustra. W podobny sposób ludzie mogą odkryć swą własną naturę Buddy dzięki światłości Buddy.

3. Natura Buddy jest zawsze czysta i spokojna, bez względu na warunki i otoczenie, w jakim żyją ludzie. Mleko jest białe, niezależnie od tego, czy krowa jest czerwona, biała czy czarna. W podobny sposób czystość natury Buddy nie zależy od czynów ludzi i od tego, w jaki sposób wpływają one na

ich życie.

Ludzie w Indiach opowiadają baśń o tajemniczym leczniczym ziele ukrytym wśród wysokich traw rosnących w Himalajach. Przez długi czas ludzie poszukiwali go daremnie. Wreszcie pewnemu mędrcom udało się odnaleźć je, dzięki szczególnemu zapachowi ziela. Człowiek ów do końca życia zbierał je i przechowywał w beczce, ale po jego śmierci słodki eliksir cudownego ziela pozostał ukryty w pewnym odległym, górskim źródle, zaś woda w beczce skwaśniała i stała się szkodliwa.

Natura Buddy jest w podobny sposób ukryta pod dzikim gąszczem ziemskich namiętności i trudno ją odkryć. Budda odkrył ją i objawił ludziom, a ponieważ zdolności ludzi są zróżnicowane, każdy odczuwa ją inaczej.

4. Diament jest najtwardszym materiałem, jaki znamy. Piasek i kamień można zetrzeć na pył, lecz diament nie dozna uszczerbku. Natura Buddy jest podobna do diamentu, gdyż nie może być naruszona.

Ciało i rozum człowieka przeminą, lecz natura Buddy nie może ulec zniszczeniu.

Natura Buddy jest tym, co w człowieku najwspanialsze. Budda uczy, że mimo iż różnice ludzkich charakterów – na przykład między mężczyznami a kobietami – są ogromne, natura Buddy jest jednakowa.

Czyste złoto otrzymuje się, topiąc rudę i usuwając wszelkie domieszki. Gdyby ludzie przetopili rudę swoich umysłów i odrzucili wszystkie nieczyste, ziemskie namiętności oraz egoizm, odkryliby czystą naturę Buddy, która jest w każdym.

# Rozdział 7

## Ludzkie błędzenie

### 7.1 Natura ludzka

1. Są dwa rodzaje ziemskich namiętności, które kalają skrywają czystość natury Buddy.

Pierwszym z nich jest zamiętnienie do analizowania i rozprawiania, wprowadzające zamieszanie w osądach. Drugi rodzaj to namiętność do przeżyć emocjonalnych, która powoduje pomieszanie wartości.

Iluzje rozumowania i złudę praktyki można traktować jako przyczyny ludzkiej nieczystości. Mają one dwa pierwotne źródła: niewiedzę oraz pożądanie.

Złudzenia w myśleniu wynikają z niewiedzy, zaś złudzenia w działaniu mają swą przyczynę w pożądaniu; w gruncie rzeczy te dwie grupy stanowią wspólnie źródło wszelkich nieszczęść.

Gdy ludzie są nieświadomi, nie mogą rozumować poprawnie i pewnie. Ponieważ ulegają pragnieniu życia, w sposób nieunikniony oddają się pogoni za wszystkim i przywiązują się do wszystkiego. To właśnie nieustanne pragnienie wszystkiego, co się widzi i o czym się słyszy, a co przynosi przyjemność, przyzwyczajają do życia wśród złudzeń. Istnieją nawet ludzie, którym bliskie jest pragnienie śmierci ciała.

Z tych właśnie źródeł wypływa wszelka zachłanność, złość, głupota, niezrozumienie, uraza i zazdrość, pochlebstwo, oszustwo i pycha, pogarda, pijaństwo oraz samolubstwo.

2. Zachłanność powstaje z błędnego wyobrażenia o satysfakcji; złość – z błędnej oceny spraw swoich oraz otoczenia, głupota zaś – z niezdolności stwierdzenia, jakie postępowanie jest właściwe.

Zachłanność, złość i głupota nazywane są trzema płomieniami świata. Płomień chciwości spala tych, którym pożądlivość odebrała właściwy punkt widzenia; ogień złości pochłania tych, którzy utracili swój prawdziwy umysł z powodu gniewu; zaś ogień głupoty ogarnia ludzi, którzy pozbawili się prawdziwego umysłu, gdyż nie słuchali i nie przyjęli nauk Buddy.

Zaprawdę, świat ten jest trawiony wieloma pożarami. Płoną ognie chciwości, gniewu, ognie głupoty, zaślepienia i egoizmu, ognie zniedołężnienia, choroby i śmierci, ognie smutku, narzekań, cierpienia i niepokoju. Płomienie te szaleją wszędzie. Spalają nie tylko swoją ofiarę, lecz powodują cierpienia innych i wiodą ich do złych uczynków ciała, mowy i umysłu. Z ran, które wypalają, cieknie trująca ropa i skaża wszystkich, którzy są w pobliżu, sprowadzając ich na złe ścieżki.

3. Zachłanność powstaje w powiązaniu z zadowoleniem, złość w związku z niezadowoleniem, zaś głupota wynika z nieczystości myśli. Zło chciwości zawiera w sobie niewiele nieczystości, lecz trudno je usunąć; zło gniewu ma w sobie więcej nieczystości, lecz łatwo je wykorzenić, zaś zło głupoty jest bardzo nieczyste i trudno je pokonać.

Ludzie powinni gasić te płomienie gdziekolwiek się pojawią – właściwie oceniając, co może dać prawdziwą satysfakcję, ściśle kontrolując reakcję umysłu w niekorzystnych okolicznościach życiowych i zawsze pamiętając, że Budda nauczał, iż należy być dobrym i życzliwym. Gdy mądre, czyste i niesamolubne myśli wypełnią umysł, zło nie będzie mogło się rozwijać.

4. Chciwość, złość, głupota są jak gorączka. Człowiek, który się nią zarazi, będzie cierpiał dręczony bezsennością, nawet w wygodnym pokoju.

Ci, których nie trawi ta gorączka, mają spokojny sen i w chłodną zimową noc na ziemi pod lekkim okryciem z liści i w upalną letnią nocą zamknęci w ciasnym pokoju.

Zachłanność, złość i głupota stanowią zatem trzy źródła wszelkiego ludzkiego nieszczęścia. Aby uwolnić się od tych przyczyn zgrzyoty, należy przestrzegać nauk, ćwiczyć koncentrację umysłu oraz osiąść mądrość. Przestrzeganie nauk zlikwiduje nieczystość pożądlivości, właściwa koncentracja umysłu usunie kalającą złość, zaś mądrość usunie nieczystość głupoty.

5. Pożądania ludzkie są nieskończone. Są jak pragnienie człowieka pijącego słoną wodę, które nie jest zaspokojone, lecz staje się coraz większe.

Tak właśnie jest z człowiekiem, który pragnie zaspokoić swe pożądania: jego niezadowolenie wzrasta i mnożą się nieszczęścia.

Zaspokojenie pragnień nigdy nie zadowala, zawsze pozostawia po sobie niepokój i rozdrażnienie, którego nie można złagodzić. Niemożność zaspokojenia pożądań często prowadzi do obłąkania.

Aby uczynić zadość swym pragnieniom, ludzie zmagają się i walczą między sobą – król przeciw królowi, wasal przeciw wasalowi, rodzice przeciw dzieciom, brat przeciw bratu i przyjaciel przeciw przyjacielowi. Walczą, a nawet zabijają się dla zadośćuczynienia swym pragnieniom.

Ludzie często rujnują swe życie, próbując zaspokoić pożądania. Kradną, oszukują i cudzołożą. A gdy zostanie to ujawnione, cierpią, ponosząc w pohańbieniu odpowiednią karę.

Pożądanie jest tak bezwzględne, że ludzie grzeszą przeciw swojemu ciału, swoim słowom i swemu rozumowi, uświadamiając sobie przy tym, że zaspokojenie w końcowym efekcie przyniesie nieszczęście i cierpienie. A za tym idą cierpienia w następnym świecie i niepokój o los w następnym życiu.

6. Z wszystkich ziemskich pragnień najsilniejsza jest cielesna żądza. Ona zdaje się wlec za sobą wszystkie inne pożądania.

Żądza wydaje się przygotowywać grunt, na którym wyrastają inne pragnienia. Jest jak demon pożerający wszystkie dobre uczynki tego świata. To zmija czająca się w ogrodzie wśród kwiatów, kłusująca tych, którzy wchodzi w poszukiwaniu piękna. Żądza cielesna jest jak pnącze, co wspina się na drzewo, opanowuje wszystkie gałęzie i niszczy je. Zapuszcza swoje macki do uczuć człowieka, wysysa rozsądek aż do zniszczenia umysłu. Jest przyręta rozrzuconą przez złego demona, którą głupi ludzie chwytają, dając się wciągnąć w głąb świata zła.

Gdy wysuszoną kość zwilżyć krwią, pies będzie wgrzyzać się w nią aż do utraty sił. Żądza jest dla człowieka tym, czym jest taka kość dla psa: pragnieniem prowadzącym do wyczerpania.

Jeśli rzuci się kawał padliny między dwie dzikie bestie, będą walczyć o nią, szarpiąc się pazurami. Głupiec, który niesie przed sobą pochodnię, idąc pod wiatr, poparzy się. Tak jak te dwie bestie i jak głupi człowiek, ludzie ranią się i parzą za sprawą ziemskich namiętności.

7. Łatwo jest osłonić ciało przed zatrutymi strzałami, lecz nie można osłonić umysłu przed trującymi żądłami, które powstają w nim samym. Chciwość, złość, głupota oraz zaślepienie w egoizmie – to cztery żądła, które wyrastają w umyśle i skażają go śmiertelną trucizną.

Ludzie zarażeni zachłannością, złością i głupotą kłamią, oszukują, obrażają i obmawiają. Za słowami zaś idą czyny – zabijanie, kradzież i cudzołóstwo.

Trzy złe stany umysłu, cztery złe słowa oraz trzy złe czyny, przedstawiają dziesięć groźnych postaci zła.

Gdy ludzie przyzwyczajają się do kłamstwa, nieświadomie popełniają wszelkie złe uczynki. Muszą kłamać zanim postąpią nikczemnie. A gdy już zaczną kłamać, będą niefrasobliwie popełniać i dalsze niegodziwości.

Zachłanność, żądza, strach, złość, niepowodzenia i zmartwienia – wszystko to ma swe źródło w głupocie. Głupota jest więc najgroźniejszą z trucizn.

8. Pożądanie jest przyczyną działania, zaś działanie przynosi cierpienie; pożądanie, działanie i cierpienie stanowią jakby wiecznie obracające się koło.

Ruch tego koła nie ma początku ani końca; czy można się więc wyzwolić z ciągu reinkarnacji? Nieskończony szereg następstw każe przecież, aby po życiu następowało kolejne życie.

Z prochów i kości pozostałych po spaleniu kolejnych wcieleń, które przyjmujemy w tej nieskończonej wędrówce, można by usypać górę, zaś matczyne mleko wyssane w kolejnych egzystencjach przepełniłoby morze.

Wszyscy ludzie mają co prawda naturę Buddy, lecz jest ona tak głęboko ukryta pod nieczystymi, ziemskimi pożądaniem, tak że długo pozostaje nieznaną. Właśnie dlatego cierpienie jest tak powszechne, a nieszczęsne żywoty następują po sobie w nieskończoność.

Uleganie zachłanności, złości i głupocie powoduje gromadzenie się złych uczynków i warunkuje powtórne narodziny, zaś przestrzeganie nauki Buddy oddala źródła zła i kładzie kres odradzaniu się w świecie cierpień.

## 7.2 Charakter człowieka

1. Natura człowieka jest jak zwarty gąszcz, do którego nie można wejść i który trudno jest zbadać. Natura zwierząt jest znacznie łatwiejsza do zrozumienia. Niemniej jednak można wyróżnić wśród ludzkich charakterów ogólnie

rzecz biorąc – cztery rodzaje.

Pierwszy rodzaj reprezentują ci, którzy za sprawą błędnych nauk cierpią, żyjąc w umartwieniu. Drugi rodzaj obejmuje ludzi wywołujących cierpienia innych – przez swoje okrucieństwo – kradnąc, zabijając i popełniając inne niegodne czyny. Do trzeciej grupy zaliczają ci ludzie, którzy są źródłem własnych cierpień i cierpień innych. Są wreszcie tacy, którzy nie cierpią i oszczędzają cierpienie innym. Ludzie należący do tej czwartej grupy, dzięki stosowaniu się do nauk Buddy, nie ulegają pożądliwości, złości ani głupocie – lecz żyjąc mądrze i spokojnie, są życzliwi, nie zabijają i nie kradną.

2. Żyją na świecie trzy rodzaje ludzi. Jedni są podobni do liter wykutych w skale: łatwo ulegają złości, a gniewne myśli i długo pozostają w ich umysłach. Inni są jak litery napisane na piasku: również ulegają złości, lecz gniew szybko ich opuszcza. Jeszcze inni podobni są literom pisanym na płynącej wodzie: nie przywiązują się do swoich myśli i nie przejmują się zorzeczeniami ani plotkami, zaś umysły ich są czyste i spokojne.

Są jeszcze inne trzy grupy ludzi. Pierwsza obejmuje wyniosłych, którzy działają pochopnie i nigdy nie są usatysfakcjonowani. Ich naturę łatwo jest zrozumieć. Są też ludzie uprzejmi, którzy działają zawsze w sposób przemyślany. Ich natura jest trudna do zrozumienia. Są wreszcie tacy, którzy całkowicie przewyciężyli pożądanie – natury tych nie można pojąć.

Zatem ludzi można klasyfikować na różne sposoby, lecz naturę ich jest trudno zrozumieć. Tylko Budda rozumie ludzi i dzięki swojej mądrości udziela im różnorodnych nauk.

## 7.3 Przypowieści o ludzkim życiu

1. Życie ludzkie można przedstawić w formie alegorycznej opowieści. Pewien człowiek płynął łodzią w dół rzeki. Ktoś z brzegu ostrzegł go: „Nie wiosłuj tak beztrosko, płynąc z rwącym nurtem: w dole rzeki są skalne progi i odmęty pełne niebezpiecznych wirów, a w grotach czatują krokodyle i demony. Zginiesz, jeśli popłyniesz dalej”.

W tej przypowieści „rwący nurt” oznacza rozwiązłe życie; „beztroskie wiosłowanie” – uleganie pożądaniom; „progi” – wynikające z tego cierpienia; „głębiny pełne wirów” oznaczają uciechy; „krokodyle i demony” – załamanie zdrowia i śmierć, które kończą życie pełne rozpusty i dogadzania sobie.

Wołający „ktoś z brzegu” oznacza Budę.

A oto inna alegoria. Pewien człowiek, popełniwszy przestępstwo, ucieka przed strażnikami. Postanowiwszy ukryć się na dnie zarośniętego parowu, zaczyna opuszczać się po pnączach, wijących się na zboczach.

Gdy jest już prawie na dnie, zauważa tam pełzające żmije. Decyduje więc dla bezpieczeństwa trzymać się pnączy. Po pewnym czasie jego ramiona słabną i spostrzega dwie myszy, białą i czarną przegryzające pnącza.

Jeśli roślina zerwie się – człowiek ów spadnie pomiędzy żmije i zginie. Patrząc w górę, zbieg nagle zauważa gniazdo pszczół, z którego skapują krople miodu. Zapominając o niebezpieczeństwach, delektuje się jego słodyczą.

„Człowiek” oznacza tego, który urodził się, aby cierpieć i umrzeć samotnie. „Strażnicy” oraz „żmije” to ciało z wszelkimi jego požądaniami. „Pnącza” oznaczają ciągłość ludzkiego życia. „Dwie myszy, biała i czarna” symbolizują upływ czasu: dni, noce i przemijające lata. „Miód” oznacza zmysłowe przyjemności, które maskują cierpienia upływających lat.

2. Oto jeszcze jedna alegoria. Król umieszcza w skrzyni cztery żmije i poleca słudze, aby się nimi opiekował. Nakazuje należycie dbać o nie i zabrania pod karą śmierci rozdrażniać którąkolwiek z nich. Zdjęty strachem sługa Postanawia wyrzucić skrzynię i uciec.

Król wysłał pięciu strażników, aby go pojмали. Strażnicy początkowo zbliżają się do zbiega przyjaźnie, zamierzając ująć go przez zaskoczenie. On im jednak nie dowierza i ucieka do innej wsi.

Tam ma widzenie, a głos mówi mu, że w tej wsi nie znajdzie bezpiecznego schronienia, gdyż czyha na niego sześciu rozbójników. Wylękniony ucieka więc dalej, aż dociera na brzeg rwącej rzeki, która zamyka mu dalszą drogę. Myśląc stale o groźących niebezpieczeństwach, buduje tratwę i szczęśliwie przepławia się na drugą stronę wzburzonego nurtu. Tam wreszcie osiąga bezpieczeństwo i uspokojenie.

„Cztery żmije w skrzyni” oznaczają cztery elementy, z których składa się ciało: ziemię, wodę, ogień i powietrze. Ciało, pozostając w mocy żądy, jest wrogiem umysłu. Zatem zbieg stara się uciec od ciała.

„Pięciu strażników, którzy zbliżają się przyjaźnie” symbolizuje pięć zespołów tworzących ciało i umysł: kształt, uczucie, postrzeganie, wolę oraz świadomość.

„Bezpieczne schronienie” to sześć zmysłów, które w istocie wcale nie stanowią bezpiecznego schronienia, zaś „sześciu rozbójników” oznacza sześć



wrażen tych zmysłów. Tak więc zbieg dostrzega niebezpieczeństwo w sześciu zmysłach, ucieka jeszcze dalej i dociera do rwącego nurtu ziemskich pożądań.

Wtedy buduje tratwę z dobrej nauki Buddy i bezpiecznie pokonuje żywioł.

3. Są trzy takie niebezpieczne sytuacje, kiedy syn nie może pomóc swej matce, a matka nie może pomóc synowi: pożar, powódź oraz zdradziecki napad. Jednakże nawet w tych niebezpiecznych i bolesnych okolicznościach istnieje jakaś możliwość wzajemnej pomocy.

Istnieją jednak trzy takie okoliczności, gdy matka nie jest w stanie ratować syna, a syn nie może ratować swej matki. Te trzy okoliczności to: choroba, starzenie się i śmierć.

Czyż syn może starzeć się zamiast matki, gdy ona osiągnie podeszły wiek? Czy matka może przyjąć na siebie chorobę swego syna? Jakże mogą sobie pomóc, gdy nadejdzie chwila śmierci? Choćby najbardziej się kochali i byli sobie najbliżsi, w tych okolicznościach nie są w stanie sobie dopomóc.

4. Pewnego razu Jama, legendarny Król Piekieł, spytał człowieka, który dostał się do piekła za złe uczynki popełnione w życiu, czy spotkał trzech wysłańców niebios. Człowiek odrzekł: „Nie, Panie. Nigdy nie spotkałem takich wysłańców”.

Jama zapytał, czy spotkał kiedyś złamanego wiekiem starca, który wędrował, podpierając się kosturem. Człowiek odpowiedział: „Tak, Panie. Często widywałem takich ludzi”. Wtedy Jama rzekł: „Twoje obecne cierpienie jest karą za to, żeś nie rozpoznał wysłańca niebios, który pod postacią starca ostrzegał cię, że musisz zmienić swe postępowanie zanim się postarzejesz”.

Po czym zapytał go, czy widział kiedykolwiek biednego, schorowanego i opuszczonego człowieka. „Tak, Panie. Widziałem wielu takich ludzi”. Wtedy Jama rzekł: „Dostałeś się tutaj, gdyż nie rozpoznałeś w nich wysłańców niebieskich, którzy ostrzegli cię przed twą własną chorobą”.

I raz jeszcze zapytał, czy widział w swoim życiu martwego człowieka. „Tak, Panie. Wielokroć byłem świadkiem śmierci”. A Jama powiedział: „Nie poznałeś w zmarłych posłańców nieba, którzy ukazali ci, ku czemu zmierzasz. Gdybyś ich rozpoznał i zrozumiał ostrzeżenie, zmieniłbyś swe postępowanie i nie trafiłbyś do tego miejsca cierpień”.

5. Pewnego razu młoda kobieta imieniem Kisagotami, żona bogatego

człowieka, postradała zmysły, gdy jej dziecko umarło. Wziąwszy w ramiona martwe ciało, chodziła od domu do domu, błagając ludzi, aby je uleczyli.

Nikt nie mógł spełnić jej prośby, lecz wreszcie jakiś wyznawca Buddy poradził jej, aby poszła do Błogosławionego, który w owym czasie przebywał w Dżetawana. Kobieta zaniósła martwe dziecko do Buddy.

Błogosławiony spojrział na nią ze współczuciem i rzekł: „Aby uzdrowić twoje dziecko muszę mieć kilka ziaren maku; idź i przynieś cztery lub pięć ziaren z domu, w którym nie zagościła śmierć”.

I obłąkana poszła szukać domu, gdzie nigdy nie była śmierć, lecz był to trud daremny. Musiała wreszcie wrócić do Buddy. W jego spokojnej obecności umysł rozjaśnił się i zrozumiała znaczenie jego słów. Zabrała martwe ciało i pochowała je, a następnie powróciła do Buddy i została jego wyznawczynią.

## 7.4 Rzeczywistość ludzkiego życia

1. Ludzie na tym świecie są skłonni do samolubstwa i nieżyczliwości, nie umieją kochać i szanować się nawzajem. Dyskutują i sprzecniają się w błahych sprawach, co przynosi im tylko szkodę i cierpienie. Życie staje się posępnym kręgiem nieszczęść.

Zamożni i biedni martwią się o pieniądze, cierpią z powodu nędzy i z powodu bogactwa. Ponieważ życiem ich kieruje chciwość, nigdy nie są zaspokojeni ani usatysfakcjonowani.

Bogacz, który ma posiadłość, obawia się o nią; obawia się o swą rezydencję i o inne dobra. Boi się, że przydarzy mu się jakieś nieszczęście, że dom spłonie, że włamią się rabusie, że padnie ofiarą porywaczy. Obawia się również śmierci i martwi o dalsze losy swej fortuny. W istocie droga ku śmierci jest samotna i nikt nie może w niej umierającemu towarzyszyć.

Biedak zawsze cierpi z powodu niedostatku, a to rozbudza odwieczne pragnienie – posiadania ziemi i domu. Będąc opanowanym chciwością, wyniszcza swe ciało oraz umysł i umiera, zanim przyjdzie starość.

Wydaje mu się, iż cały świat sprzysiągł się przeciw niemu i nawet droga ku śmierci wydaje się samotna jak długa podróż, w której nikt nie będzie towarzyszył.

2. Jest na świecie pięć rodzajów zła. Pierwszym z nich jest okrucieństwo. Każde stworzenie, nawet owad, walczy przeciw innym. Silny atakuje słabego, słaby oszukuje silniejszego. Walka i okrucieństwo jest wszędzie.

Drugie zło stanowi brak jasnego rozgraniczenia praw ojca i syna, starszego i młodszego brata, męża i żony, starszego i młodszego człowieka. Ludzie przy każdej okazji pragną wywyżżyć się i czerpać korzyści z innych. Oszukują się nawzajem, są podstępni i nieszczerzy.

Trzecim złem jest brak wyraźnych zasad co do postępowania mężczyzn i kobiet. Zarówno mężczyźni jak i kobiety miewają nieczyste i pożądlive myśli i pragnienia, które prowadzą do wątpliwych moralnie czynów, a często do sporów i kłótni, niesprawiedliwości i niegodziwości.

Czwarte zło stanowi skłonność ludzi do nierespektowania praw innych, przeceniania własnej ważności kosztem innych, dawania złych przykładów postępowania przejawia się w oszustwach, oszczerstwach i złorzeczeniach.

Piątym złem jest skłonność ludzi do zaniedbywania swoich powinności wobec innych. Zbyt wiele myśli się o własnej wygodzie i własnych pragnieniach. Ludzie zapominają o przysługach, jakie im uczyniono i przysparzają innym zmartwień, co często prowadzi do wielkiej niesprawiedliwości.

3. Ludzie powinni być dla siebie bardziej przyjaźni, winni szanować innych za ich dobre cechy i pomagać im w potrzebie. Zamiast tego są samolubni i nieczuli, wady innych wzbudzają w nich pogardę, a zalety – niechęć. Ta odraza zwykle z czasem narasta, aby stać się wreszcie nie do zniesienia.

Uczucia niechęci nie od razu przeradzają się w akty przemocy. Początkowo zatruwają życie złością i nienawiścią tak głęboko, że ta złość i nienawiść zapisuje się na trwałe w umyśle i przenika do cyklu kolejnych wcieleń.

Zaprawdę, w tym świecie żądy człowiek rodzi się samotny i umiera samotnie, nikt nie dzieli z nim jego kary, która przychodzi w następnym życiu.

Prawo przyczyny i skutku jest uniwersalne: każdy musi dźwigać swoje brzemie grzechów i odebrać za nie zapłatę. To samo prawo dotyczy dobrych uczynków. Życzliwość i dobroć przynosi powodzenie i szczęście.

4. Gdy z upływem lat ludzie uświadamiają sobie, jak bardzo ogranicza ich pożydlivość, przyzwyczajenia oraz cierpienie, popadają w przygnębienie i zniechęcenie. W tym zniechęceniu często sprzeczą się z innymi, coraz głębiej pogrążając się w grzechu, i rezygnują z prób pójścia właściwą drogą.

Często życie kończy się niewczesną śmiercią w okresie największych niegodziwości, a wtedy czeka ich wieczne cierpienie.

Popadanie w zniechęcenie z powodu niepowodzeń i cierpienie jest w najwyższym stopniu sprzeczne z naturą oraz prawami niebieskimi i ziemskimi, powoduje więc cierpienie zarówno na tym świecie, jak i w następnych -po śmierci.

Prawdą jest, że wszystko w tym życiu jest przemijające i niepewne. Godne ubolewania jest gdy ktoś, nie licząc się z tym, próbuje szukać przyjemności i zaspokojenia swych pożądań.

5. To, że ludzie myślą i działają egoistycznie, jest w tym świecie cierpienia naturalne; naturalne jest więc również, że wynika z tego udręka i niedola.

Ludzie dbają jedynie o siebie, zaś innych lekceważą. Pozwalają swoim pragnieniom przerodzić się w zachłanność, żądzę oraz wszelkie rodzaje zła, muszą więc cierpieć nieskończenie.

Czas zbytku nie trwa długo, lecz przemija bardzo prędko; niczym na tym świecie nie można długo się rozkoszować.

6. Zatem ludzie powinni – póki są młodzi i zdrowi – odrzucić precz wszelką chciwość oraz przywiązanie do spraw ziemskich i gorliwie poszukiwać prawdziwego Oświecenia, bowiem nie można znaleźć trwałego oparcia i szczęścia inaczej niż przez Oświecenie.

Jednakże większość ludzi nie wierzy w to prawo przyczyny i skutku lub je lekceważy. Trwają oni w swojej pożądlivosti i samolubstwie niepomni tego, że dobre uczynki przynoszą szczęście, a złe – niepowodzenie. W gruncie rzeczy nie wierzą również, że czyny popełnione w tym życiu warunkują następne życie, i obarczają odpowiedzialnością za skutki swoich grzechów innych ludzi.

Narzekają i płaczą nad swymi cierpieniami, zupełnie nie rozumiejąc, jaki wpływ mają ich obecne czyny na kolejne życia, i że istnieje związek między terażniejszymi cierpieniami a postępowaniem w poprzednich życiach. Myślą jedynie o obecnym pożądaniu i o obecnym cierpieniu.

Nic w świecie nie jest stałe ani trwałe; wszystko jest zmienne, chwilowe i nie do przewidzenia. Lecz ludzie, nieświadomi i egoistyczni, są zajęci tylko pragnieniami i cierpieniami chwili bieżącej. Nie słuchają ani nie próbują zrozumieć dalszych nauk; po prostu oddają się sprawom terażniejszym, bogactwu i żądzy.

7. Od niepamiętnych czasów nieskończona liczba ludzi narodziła się w tym

świecie ułudy i cierpienia i rodzą się nadal. Na szczęście świat posiada nauki Buddy, ludzie mogą z nich korzystać i znaleźć w nich pomoc.

Zatem myśli ludzi powinny być głębokie, winni oni zachować umysł w czystości, a ciało w zdrowiu, unikać zachłanności oraz zła i poszukiwać dobra.

Do nas nauki Buddy na szczęście dotarły. Powinniśmy starać się wierzyć im i pragnąć narodzić się w Czystym Kraju Buddy. Znając nauki Buddy, nie powinniśmy naśladować innych w zachłanności grzesznym postępowaniu, ani też zatrzymywać tych nauk dla siebie – lecz powinniśmy stosować się do nich i przekazywać je innym.



## Rozdział 8

# Wyzwolenie proponowane przez Buddę

### 8.1 Ślubowania Buddy Amidy

1. Jak już wyjaśniono, ludzie zawsze oddają się ziemskim pożądaniam, popełniają stale nowe grzechy i dźwigają brzemię niewybaczalnych uczynków. Ich własna mądrość i wola nie wystarcza, aby wyzwolić się z pożądliwości i zwyczaju dogadzania sobie. Jeśli nie są zdolni do pokonania i odrzucenia ziemskich pożądań, jakże mogą oczekiwać, że ziści się ich prawdziwa natura i osiągną stan Buddy?

Budda, który całkowicie zrozumiał naturę człowieka, jest ludziom wielce życzliwy i ślubował, że dokona wszystkiego, co możliwe, nawet za cenę niewyobrażalnego trudu, aby wyzwolić ich ze strachu i cierpienia. Żeby tego dokonać, w niepamiętnych czasach przyjął postać Bodhisattwy i złożył następujące ślubowania:

(a) „Mimo iż zostanę Buddą, nie będę nim w pełni zanim się upewnię, że każdy w moim kraju osiągnie Oświecenie i zostanie Buddą”.

(b) „Mimo iż zostanę Buddą, nie będę nim w pełni zanim moje dobroczynne światło nie ogarnie całego świata”.

(c) „Mimo iż zostanę Buddą, nie będę nim w pełni zanim życie moje nie przetrwa wieki i nie wybawi niezliczone rzesze ludzi”.

(d) „Mimo iż zostanę Buddą, nie będę nim w pełni, zanim wszyscy Buddowie z dziesięciu stron świata nie będą zgodnie sławić mojego imienia”.

(e) „Mimo iż zostanę Buddą, nie będę nim w pełni, zanim wszyscy ludzie, którzy będą ze szczerą wiarą dążyć do odrodzenia się w moim kraju, dziesięciokrotnie powtarzając z ufnością moje imię, nie narodzą się tam”.

(f) „Mimo iż zostanę Buddą, nie będę nim w pełni, zanim ludzie z wszystkich stron świata nie postanowią osiągnąć Oświecenie, nie będą doskonalić się w cnotach oraz szczerze pragnąć narodzenia w moim kraju; będę im się ukazywał w chwili śmierci w otoczeniu wielkich Bodhisattwów, witając ich w moim kraju”.

(g) „Mimo iż zostanę Buddą, nie będę nim w pełni, zanim ludzie we wszystkich krajach świata, słysząc moje imię, nie będą myśleć o moim kraju i pragnąć w nim się narodzić, i nie będą w tym celu sadzić ziarna cnoty; i nie zdołają osiągnąć wszystko zgodnie z pragnieniem serca”.

(h) „Mimo iż zostanę Buddą, nie będę nim w pełni, zanim pewnym będzie, że wszyscy którzy narodzą się w moim Czystym Kraju osiągną stan Buddy i będą mogli prowadzić innych ku Oświeceniu i okazywać wielkie miłosierdzie”.

(i) „Mimo iż zostanę Buddą, nie będę nim w pełni, zanim wpływ mojego miłosierdzia Wyzwolenie proponowane przez Buddę nie oczyści umysłów oraz ciała ludzi na całym świecie i nie wyniesie ich ponad ziemskie sprawy”.

(j) „Mimo iż zostanę Buddą, nie będę nim w pełni, zanim wszyscy ludzie, słysząc moje imię, nie uzyskają właściwego wyobrażenia o życiu i śmierci oraz nie osiągną doskonałej mądrości, która pozwoli im zachować czystość i spokój umysłu wśród zachłanności i cierpień tego świata.

Tak ślubują: niech nie osiągnę w pełni stanu Buddy zanim nie wypełnię moich obietnic. Niech się stanę źródłem nieskończonego Światła, rozsyłając skarby mojej mądrości i cnoty, oświecając wszystkie kraje i wyzwalając wszystkich cierpiących ludzi”.

2. I Budda, zgromadziwszy w czasie nieprzeliczonych eonów nieprzeliczoną mnogość cnót, stał się Amidą, czyli Buddą Bezkresnej Światłości i Nieskończonego Życia oraz stworzył Czysty Kraj Buddy; tam teraz przebywa wśród spokoju, oświecając wszystkich ludzi.

Ten Czysty Kraj, gdzie nie ma cierpienia, jest najspokojniejszy i najszczęśliwszy. Jego mieszkańcy mają takie stroje, potrawy i piękne przedmioty, o jakich pomyślą. Gdy łagodny wiatr porusza koronami obsypanych klejnotami drzew, muzyka świętych nauk wypełnia powietrze, oczyszczając umysły wszystkich, którzy ją słyszą.



W tym Czystym Kraju kwitnie mnóstwo pachnących lotosów, a każdy kwiat składa się z wielu wspaniałych płatków i każdy płatek rozacza blask niewysłowionej piękności. Jasność tych kwiatów rozświetla drogę ku Mądrości, zaś muzyka świętej nauki wiedzie ku doskonałemu spokojowi.

3. Teraz wszyscy Buddowie z dziesięciu stron świata sławią cnoty Buddy Bezkresnej Światłości i Nieskończonego Życia.

Ktokolwiek, słysząc Imię tego Buddy, powierza mu się z ufnością, łączy swój umysł z umysłem Buddy i będzie on odrodzony w cudownym Kraju Czystości.

Ci, którzy narodzili się w Czystym Kraju, uczestniczą w bezgranicznym życiu Buddy, a serca ich wypełniają się współczuciem dla wszystkich cierpiących i zaczynają oni głosić Buddy sposób wyzwolenia.

W zgodzie z duchem tych ślubów odrzucają precz wszystko, co wiąże ich z ziemskim światem, i uświadamiają sobie jego przemijanie. I poświęcają swe dobre czyny wyzwoleniu wszystkiego, co żyje i czuje; łączą swe życie z życiem wszystkich ludzi, dzielając ich złudzenia i cierpienia; lecz równocześnie są wolni od więzów ziemskiego życia.

Znają oni trudności i przeszkody ziemskiego życia, lecz znają również nieskończone możliwości miłosierdzia Buddy. Mogą odejść i wrócić, iść naprzód lub zatrzymać się, gdy zechcą; wolą jednak pozostać wśród tych, których Budda darzy swym miłosierdziem.

Zatem ten, kto słysząc Imię Buddy Amidy powtarza je z wiarą, doświadczy miłosierdzia Buddy. Dlatego wszyscy ludzie powinni wsłuchiwać się w naukę Buddy i stosować się do niej, nawet gdy wydaje się, że prowadzi ona przez płomienie ogarniające ten świat życia i śmierci.

Ci, którzy prawdziwie i gorąco pragną osiągnąć Oświecenie, muszą zdać się na moc tego Buddy. Zwykły człowiek nie może urzeczywistnić swej doskonałej natury Buddy bez pomocy Buddy Amidy.

4. Budda Amida nie jest daleko od nikogo. Jego Kraj Czystości opisuje się jako odległy i leżący na zachodzie, lecz jest on również w umysłach tych, którzy gorąco pragną w nim się narodzić.

Gdy niektórzy ludzie wyobrażają sobie postać Buddy Amidy w złotym blasku jego świetności, obraz rozdziela na osiemdziesiąt cztery tysiące postaci, a każda postać wysyła osiemdziesiąt cztery tysiące świetlistych promieni; zaś każdy promień oświeca ziemię, nie pozostawiając w ciemności człowie-

ka, który powtarza imię Buddy. Ten Budda proponuje ludziom wyzwolenie i pomaga z niego skorzystać.

Ujrzenie obrazu Buddy pozwala człowiekowi wyobrazić sobie umysł Buddy. Umysł Buddy pełen jest wielkiego miłosierdzia, które ogarnia wszystkich, nawet tych którzy nie wiedzą lub zapomnieli o tym miłosierdziu; znacznie bardziej tych, którzy wiernie pamiętają.

Tym, którzy wierzą, daje On możliwość zjednoczenia się z Nim. Jako, że Budda jest wszechogarniającą równością, myśli o każdym, kto o Nim pomyśli, i swobodnie wchodzi do jego umysłu.

Oznacza to, że gdy człowiek myśli o Buddzie, posiada wtedy umysł Buddy w jego czystej, radosnej i spokojnej doskonałości. Można powiedzieć, że umysł jego jest umysłem Buddy.

Dlatego każdy człowiek, którego wiara jest czysta i szczerą, powinien być przekonany, że jego własny umysł jest umysłem Buddy.

5. Budda może przyjąć wiele form i wcieleń, objawiać się w różny sposób, stosownie do zdolności człowieka.

Objawia się w ogromnej postaci pokrywającej całe niebo i sięgającej bezgranicznych gwiazdnych przestrzeni. Przejawia się również w nieskończonych drobinach, czasem jako kształt lub energia, kiedy indziej pod postacią umysłu czy osoby.

W ten czy w inny sposób, Budda objawi się wszystkim, którzy z wiarą wzywają jego imienia. Amida objawia się im zawsze w otoczeniu dwóch Bodhisattwów: Awalokiteśwary, Bodhisattwy Miłosierdzia oraz Mahasthama – prapty (??? czy to ma być razem), Bodhisattwy Mądrości. Jego objawienia wypełniają cały świat, aby każdy mógł go zobaczyć, lecz dostrzegają go tylko ci, którzy wierzą, że mogą go ujrzeć.

Ci, którzy dostrzegają ziemskie objawienia Buddy, osiągają nieprzemijające zadowolenie i szczęście. Ci zaś, którzy zdolni są ujrzeć prawdziwego Buddę, zyskują nieprzebrane bogactwa radości i spokoju.

6. Ponieważ umysł Buddy Amidy z wszelkimi jego nieskończonymi możliwościami miłości i mądrości jest czystym miłosierdziem, Budda może wybawić wszystkich.

Najbardziej nikczemni wśród ludzi, ci, którzy popełnili niewiarygodne zbrodnie, których umysły pełne są chciwości, złości i namiętności; ci, którzy kłamią, plotkują, obrażają i oszukują; ci, którzy zabijają, kradną i cudzoło-

żą; ci, których życie zbliża się do końca po wielu latach popełniania złych uczynków; wszyscy ci ludzie mają cierpieć przez wieki, gdyż taka jest kara.

W ostatniej chwili życia przychodzi do nich dobry przyjaciel, aby im pomóc. Mówi: „Oto stoisz w obliczu śmierci; nie zdołasz wymazać niegodziwości swego życia, lecz możesz znaleźć schronienie w miłosierdziu Buddy Bezkresnej Światłości wymawiając jego imię”.

Jeśli nikkhemnik z głęboką wiarą wypowie wtedy imię Buddy Amidy, będą usunięte wszystkie grzechy, które przywiodły go od fatalnych złudzeń.

Jeżeli może doprowadzić do tego proste powtarzanie świętego imienia, to ileż bardziej może dopomóc skupienie umysłu na Buddzie!

Tych, którzy są zdolni powtarzać święte imię, w ostatniej chwili życia spotka Budda Amida wraz z Bodhisattwami Miłosierdzia oraz Mądrości i wprowadzi ich do Kraju Buddy, gdzie narodzą się w doskonałej czystości białego lotosu.

Zatem każdy powinien pamiętać słowa: „Namu – Amida – Butsu”, czyli Ufajmy Całym Sercem Buddzie Bezkresnej Światłości i Nieskończonego Życia!

## 8.2 Czysty kraj Buddy Amidy

1. Budda Bezkresnej Światłości i Nieskończonego Życia żyje wiecznie i wiecznie promieniuje Swoją Prawdą. W Jego Czystym Kraju nie ma cierpienia ani ciemności, a każda chwila upływa w radości; dlatego nazywają go Krajem Szczęśliwości.

Pośrodku tego kraju rozciąga się jezioro o wodzie czystej, chłodnej i migotliwej, fale jeziora miękko obmywają złoty piasek brzegu. W jeziorze rosną ogromne kwiaty lotosu, wielkie jak koło powozu o różnych barwach i odcieniach. Są wśród nich niebieskie, żółte, czerwone i białe; wszędzie unosi się ich zapach.

Na brzegu jeziora wznoszą się wspaniałe pawilony, zdobione złotem i srebrem, lazurytem i kryształem; w dół wiodą marmurowe schody, sięgające tafli wody. W innych miejscach wybiegają ponad toń pomosty, uwieńczone girlandami siatek mieniących się drogimi kamieniami. Na brzegu rosną pomiędzy nimi gaje wonnych drzew i kwitnące krzewy.

Ziemia promieniuje pięknem, a w powietrzu dźwięczy niebiańska mu-

zyka. Sześć razy każdego dnia i każdej nocy z nieba spadają płatki kwiatów o cudownie subtelnym odcieniach, a ludzie zbierają je i roznoszą w naczyniach z kwiatów do innych Krajó Buddy i składają je w ofierze niezliczonym Buddom.

2. W tym cudownym świecie żyje mnóstwo ptaków. Są tam śnieżnobiałe bociany i łabędzie, radośnie kolorowe pawie i tropikalne rajskie ptaki oraz stada małych ptaszków o cudownych głosach. W Czystym Kraju Buddy te słodko śpiewające ptaki głoszą nauki Buddy i sławią Jego cnoty.

Wszyscy, którzy słuchają muzyki tych głosów, słyszą głos Buddy nieustannie nappełniający ich wiarą, radością i spokojem, które dzielą z całą wspólnotą wyznawców Buddy.

Łagodny zefir wieje wśród drzew Czystego Kraju, poruszając pachnącymi girlandami pawilonów i niosąc słodkie dźwięki muzyki.

Delikatne echa tej muzyki przywodzą ludziom na myśl Buddę, Dharma oraz Sanghę. Wszystkie te wspaniałości są zaledwie odbiciem tego, co w Czystym Kraju jest zwyczajne.

3. Dlaczego Budda jest w tym kraju nazywany Amidą, czyli Buddą Bez-kresnej Światłości i Nieskończonego Życia? Gdyż świetność Jego Prawdy promieniuje bez przeszkód do najdalszych i do najbardziej skrytych zakątków Krajó Buddy; oraz dlatego, że żywotność Jego Miłosierdzia nigdy nie osłabnie, mimo że przeminą niezliczone egzystencje i niezliczone eony.

Dlatego, że liczba tych, którzy rodzą się w Jego Czystym Kraju i są doskonale oświeceni, jest nieskończona i nigdy nie powrócą oni do świata ułudy i śmierci.

I dlatego, że liczba tych, którzy budzą się do nowego życia dzięki Jego Światłości, jest nieskończona.

Zatem wszyscy ludzie powinni koncentrować się na Jego Imieniu, a gdy życie zbliża się ku końcowi, winni choć przez jeden dzień lub przez tydzień powtarzać Imię Buddy Amidy z doskonałą wiarą i w spokoju umysłu. Jeśli uczynią tak, narodzą się w Czystym Kraju Buddy wprowadzeni tam przez Buddę Amidę i wielu innych świętych, którzy ukażą im się w ostatniej chwili życia.

Ktokolwiek słyszy Imię Buddy Amidy i rozwija w sobie wiarę w Jego nauki, będzie zdolny osiągnąć niezrównane i doskonałe Oświecenie.

**Część III**

**DROGA PRAKTYKI**



# Rozdział 9

## Droga oczyszczenia

### 9.1 Oczyszczenie umysłu

1. Ludzie pełni są ziemskich pragnień, które powodują złudzenia i są źródłem cierpienia. Jest pięć dróg do wyzwolenia się z więzów ziemskich pragnień.

Po pierwsze, należy mieć właściwe wyobrażenie o rzeczach, oparte na wnikliwej obserwacji i właściwym zrozumieniu znaczenia przyczyn i skutków, ponieważ przyczyny cierpienia leżą w pragnieniach umysłu i jego przywiązaniu do ziemskich spraw, ponieważ pragnienia i przywiązania mają związek z błędnymi wyobrażeniami o własnym „ja” i zaprzeczają prawu przyczyny i skutku oraz dlatego, że dzieje się to za sprawą mylnych wyobrażeń – spokój można osiągnąć tylko wtedy, gdy umysł uwolniony od ziemskich namiętności.

Po drugie, można uwolnić się od tych błędnych wyobrażeń i wynikających z nich ziemskich namiętności, kontrolując starannie i cierpliwie swój umysł. Sprawnie kontrolując umysł, można pozbyć się pragnień wywołanych wrażeniami, których dostarczają oczy, uszy, nos, język i skóra oraz towarzyszące im reakcje umysłu i wyrwać w ten sposób korzeń wszelkich ziemskich namiętności.

Po trzecie, trzeba mieć należyty pogląd o prawdziwym użytku, jaki mamy z przedmiotów. Jeśli chodzi o pożywienie i ubranie, nie należy myśleć, że służą one zbytkowi i przyjemności; są one przeznaczone do zaspokojenia potrzeb ciała. Ubranie chroni ciało przed zimnem i upałem oraz okrywa miejsca wstydlive, zaś jedzenie jest niezbędne do odżywiania ciała, gdy człowiek dąży do Oświecenia i osiągnięcia stanu Buddy. Taki sposób myślenia jest

właściwy i nie pobudza ziemskich namiętności.

Po czwarte, ludzie powinni uczyć się wytrzymałości; powinni nauczyć się znosić niewygodę gorąca i zimna, głodu i pragnienia; winni uzyskać cierpliwość w znoszeniu pogardy i złoźreczenia. Gdyż to właśnie wytrzymałość wygasza płomień ziemskich namiętności, które spalają ich ciała.

Po piąte, ludzie powinni uczyć się dostrzegać niebezpieczeństwa i unikać ich. Należy postępować podobnie jak mądry człowiek, który trzyma się z daleka od dzikich koni i wściekłych psów – i nie nawiązywać znajomości ze złymi ludźmi oraz nie odwiedzać miejsc, których mądrzy unikają. Zachowując rozwagę i ostrożność, można stłumić ogień ziemskich namiętności, który płonie w ludzkich ciałach.

2. Jest na świecie pięć grup pragnień. Wywołane przez to, co oglądają oczy, przez to, co słyszą uszy, przez odczuwane zapachy, przez miłe podniebieniu smaki oraz przez przyjemny dotyk. Przez pięć drzwi pożądania wnika zamięłowanie ciała do wygody.

Większość ludzi, pod wpływem zamięłowania ciała do wygod, nie uważa zła, które z nich płynie; natrafiają oni na diabelską pułapkę – jak jelen, który wpada w zastawione nań w gęszczy sidła. Zaprawdę, tych pięć drzwi do pragnień, którymi są zmysły, stanowi najniebezpieczniejszą pułapkę. Wpadając w nią, ludzie wikłają się w ziemskie namiętności i cierpią. Powinni wiedzieć, w jaki sposób wydostać się z tego potrzasku.

3. Jest tylko jedna droga do uwolnienia się z pułapki ziemskich namiętności. Wyobraź sobie, że złapałeś węża, krokodyła, ptaka, psa, lisa i małpę – sześć stworzeń o całkowicie odmiennych naturach, związujesz je razem mocną liną i puszczasz. Każde ze zwierząt spróbuje na swój sposób powrócić do własnego leża: wąż będzie chciał znaleźć schronienie w trawie, krokodyl będzie szukał wody, ptak zechce wzbić się w powietrze, pies spróbuje dostać się do wioski, lis będzie chciał znaleźć kryjówkę na odludziu, a małpa będzie szukać lasu. Ponieważ każde z nich zechce pójść swoją drogą, będą się szamotać we wspólnych więzach, a mające w danej chwili najwięcej sił pociągnie za sobą pozostałe.

Jak grupa zwierząt w tej przypowieści człowiek podlega pokusom pragnień sześciu zmysłów: oczu, uszu, nosa, języka, dotyku i rozumu, a kieruje nim najsilniejsze pożądanie.

Jeśli te sześć zwierząt przywiązać do pnia, będą próbowały się uwolnić, aż opadną z sił i wyczerpane legną dookoła. I podobnie, ćwicząc się w kon-



trowaniu umysłu, można pozbyć się kłopotów powodowanych przez pięć pozostałych zmysłów. Kontrolując umysł, ludzie zapewniają sobie szczęście zarówno teraz, jak i na przyszłość.

4. Ludzie lubią egoistyczną przyjemność, jaką daje sława i chwała. Lecz sława i chwała są jak kadzidło, które zużywa się i szybko się kończy. Gdy ludzie ubiegają się o zaszczyty oraz powszechne uznanie i opuszczają w ten sposób drogę prawdy, wystawiają się na Poważne niebezpieczeństwo i wkrótce będą mieli powody do żalu.

Człowiek, który goni za sławą, bogactwem oraz romansuje, postępuje jak dziecko zlizujące miód z ostrza noża, które delektując się słodczą miodu, ryzykuje zranieniem języka. Jest jak człowiek niosący pochodnię pod silny wiatr – płomień poparzy jego rękę i twarz.

Nie można wierzyć umysłowi, który wypełniony jest pożądliwością, złością i głupotą. Nie można pozostawiać mu swobody, lecz należy trzymać go pod ścisłą kontrolą.

5. Osiągnięcie pełnej kontroli nad umysłem jest rzeczą najtrudniejszą. Ci, którzy dążą do Oświecenia, muszą najpierw uwolnić się od ognia wszelkich pożądań. Pożądanie jest szalejącym płomieniem, a człowiek szukający Oświecenia musi unikać ognia jak ten, kto niesie naręcz siana, unika iskier.

Byłoby jednak nierozsądnie pozbawiać się wzroku w obawie przed pokusami pięknych kształtów. Umysł panuje nad wszystkim i jeśli jest kontrolowany, niskie pożądania znikają. Trudno jest postępować drogą ku Oświeceniu, lecz znacznie ciężiej jest ludziom, którzy nie szukają tej drogi. Bez Oświecenia czeka ich niekończące się cierpienie w tym świecie życia i śmierci.

Człowiek poszukujący drogi ku Oświeceniu jest jak wół, który ciągnie ciężki wóz przez błotniste pole. Jeśli wół wyteżę wszystkie siły i nie zwraca uwagi na nic innego, może wydostać się z błota i wypocząć. Tak samo jest z umysłem: jeśli jest kontrolowany i utrzymywany na właściwej drodze, nie przeszkodzi mu błoto pożądliwości, a cierpienia będą miały kres.

6. Ci, którzy poszukują ścieżki ku Oświeceniu, muszą przede wszystkim porzucić wszelką egoistyczną pychę i pokornie pragnąć przyjąć światło nauk Buddy. Wszystkie skarby tego świata, całe jego złoto, srebro i wszelkie zaszczyty nie mogą się równać z mądrością i cnotą.

Aby cieszyć się dobrym zdrowiem, dać swej rodzinie prawdziwe szczęście i przynieść wszystkim spokój, należy przede wszystkim opanować i pod-

dać kontroli własny umysł. Gdy człowiek kontroluje swój umysł, może znaleźć drogę ku Oświeceni i w naturalny sposób posiadzie wszelką mądrość i cnotę.

Podobnie jak skarby pochodzą z ziemi, cnoty wypływają z dobrych uczynków, a mądrość – z czystego i spokojnego umysłu. Aby poruszać się bezpiecznie w labiryncie życia, umysł musi być światłem, a cnota – przewodnikiem.

Nauka Buddy, która mówi ludziom, jak pozbyć się zachłanności, gniewu i głupoty jest dobrą nauką, a ci, którzy się do niej stosują, osiągają szczęście dobrego życia.

7. Ludzie skłonni są iść w kierunku, jaki wyznaczają ich myśli. Jeśli dają przystęp myślom zachłannym, stają się coraz bardziej chciwi; gdy myśli ich są gniewne, wzrasta złość; gdy myśli są mściwe, stopy ludzi kierują się tam, gdzie można szukać odwetu.

W czasie żniw rolnicy trzymają swe stada spętane, aby zwierzęta nie wyłamały płotów i nie wybiegły na pola, co dałoby powód do narzekań lub nawet naraziłoby je na zabicie. Podobnie ludzie muszą ściśle chronić swe umysły przed nieprawością i niegodziwością. Muszą pozbywać się myśli wzbudzających zachłanność, złość i głupotę, a oddawać się rozmyślaniami, które służą miłości bliźniego oraz życzliwości.

Gdy przychodzi wiosna i łąki zielenią się obfitością traw, rolnicy wypędzają bydło na pastwiska, lecz wtedy również nad nim czuwają. Z umysłem ludzkim jest podobnie: nawet w najbardziej sprzyjających warunkach należy go obserwować.

8. Pewnego razu Siakjamuni Budda zatrzymał się w Kausambi. W mieście tym żył człowiek, który żywiąc do Niego urazę, przekupił kilku nikczemników, aby opowiadali o Nim nieprawdziwe historie. W takiej sytuacji uczniom Buddy trudno było wyzebrać potrzebną ilość pożywienia, gdyż w mieście na nich złorzeczono.

Ananda rzekł do Siakjamuniego: „Byłoby lepiej nie zatrzymywać się tutaj; jest wiele innych, lepszych miast, do których można by pójść; powinniśmy opuścić to miasto”. Błogosławiony powiedział: „Przypuśćmy, że w następnym mieście będzie tak samo; cóż wtedy zrobimy?” – „Wtedy przeniesiemy się do innego”.

Błogosławiony rzekł na to: „Nie, Anando; taka droga nie miałaby końca. Powinniśmy pozostać tutaj i cierpliwie znosić obelgi, aż umilkną i wtedy przenieść się w inne miejsce.

Na świecie istnieje korzyść i strata, oszczerstwo i zaszczyt, chwała i obraza, cierpienie i przyjemność; Oświecony nie kieruje się takimi zewnętrznymi sprawami; one przemijają równie szybko, jak powstają”.

## 9.2 Właściwe postępowanie

1. Ci, którzy poszukują drogi ku Oświeceniu, muszą zawsze mieć w świadomości konieczność czystości ciała, mowy oraz umysłu. Kto chce zachować czystość ciała, nie może zabijać żadnych żywych istot, nie może kraść ani popełniać cudzołóstwa. Dla zachowania czystości mowy należy powstrzymać się od kłamstwa, złorzeczenia, oszukiwania i oddawania się jałowemu rozmowom. Czystość umysłu wymaga całkowitego wyzbycia się pożądlivości, złości oraz fałszywych osądów.

Gdy umysł staje się nieczysty, uczynki z pewnością również będą nieczyste, zaś nieczystym uczynkom towarzyszy cierpienie. Jest więc niezwykle ważne, aby umysł oraz ciało zachowały czystość.

2. Pewna bogata wdowa cieszyła się opinią osoby życzliwej, skromnej i uprzejmej. Miała pokojówkę, która była mądra i pracowita.

Pewnego razu pokojówka pomyślała: „Moja pani ma bardzo dobrą reputację; ciekawe, czy jest ona dobra z natury, czy z powodu sprzyjających okoliczności. Muszę się o tym przekonać”.

Następnego dnia pojawiła się u swej pani dopiero około południa. Pani była rozdrażniona i w zniecierpliwieniu ją zbeształa. Pokojówka odpowiedziała:

„Jeśli jestem leniwa tylko przez jeden lub dwa dni, nie powinna się pani denerwować”. To rozgniewało panią jeszcze bardziej.

Następnego dnia służąca znów wstała późno, co tak rozzłościło panią, że wychłostała ją swoją laską. Wydarzenie to stało się szeroko znane i bogata wdowa utraciła swą dobrą opinię.

3. Wielu ludzi przypomina wdowę z tej opowieści. Gdy otoczenie ich zadowala – są życzliwi, powściągliwi i spokojni, lecz wątpliwe, czy postępowaliby podobnie, gdyby warunki się zmieniły i okoliczności stały się niesprzyjające.

Człowieka można nazwać dobrym tylko wtedy, gdy zachowuje czysty i spokojny umysł i postępuje z dobrocią słysząc nieprzyjemne słowa, gdy inni

wykazują wobec niego złą wolę, gdy brak mu pożywienia, ubrania i schronienia.

Zatem ci, których uczynki są dobre, a umysł spokojny tylko w sprzyjających okolicznościach, nie są naprawdę dobrymi ludźmi. Tylko tych, którzy przyjęli nauki Buddy i ćwiczyli zgodnie z nimi umysł i ciało, można nazwać prawdziwie dobrymi, powściągliwymi i spokojnymi.

4. Wśród słów można wyróżnić – pod względem stosowności ich użycia – pięć par przeciwieństw: słowa odpowiednie do okoliczności i nieodpowiednie; słowa, które są zgodne z faktami i niezgodne; słowa, które brzmią przyjemnie i nieprzyjemnie; słowa, które działają dobroczynnie i te, które ranią; słowa życzliwości i słowa nienawiści.

Słowa, które wypowiadamy, należy dobierać starannie, gdyż usłyszą je ludzie, na których podziałają one korzystnie lub niekorzystnie. Jeśli umysły nasze są pełne życzliwości i współczucia, nie zaszkodzą im złe słowa, które usłyszymy. Nie możemy pozwalać, aby z naszych ust padały słowa gwałtowne, gdyż wywołują one uczucia złości i nienawiści. Słowa, które wypowiadamy, powinny wyrażać życzliwość i mądrość.

Wyobraźmy sobie człowieka, który chce usunąć całą warstwę ziemi. Pracuje uparcie, posługując się łopatą oraz grabiami i rozsiewa dookoła kurz, lecz jego dzieło jest niewykonalne. Nie możemy liczyć na to, że usuniemy wszystkie słowa, tak – jak ten głupiec. Musimy ćwiczyć nasze umysły i napępniać je życzliwością, aby słowa innych nie mogły ich zakłócić.

Można próbować malować obrazki akwarelką na niebie, lecz jest to niewykonalne. Podobnie niemożliwe jest osuszenie wielkiej rzeki płomieniem słomianej pochodni lub wydobyć dźwięku przez pocieranie dwóch dobrze wyprawionych kawałków skóry. Ludzie powinni ćwiczyć swe umysły, aby taką samą niemożliwością było poruszenie ich słowami – jakiegokolwiek można usłyszeć.

Powinni oni ćwiczyć umysły i dbać o to, by były rozległe jak ziemia, bezkresne jak niebo, głębokie jak wielka rzeka i miękkie jak dobrze wyprawiona skóra.

Jeśli poczujesz urazę – nawet do wroga, który cię pochwyci i będzie ci zadawał męki – nie będziesz w zgodzie z naukami Buddy. Trzeba uczyć się myśleć w każdych okolicznościach: „Mój umysł jest niewzruszony. Słowa nienawiści i gniewu nie wyjdą z moich ust. Otoczę mego nieprzyjaciela myślami życzliwymi i litościwymi, które płyną z umysłu pełnego współczucia

dla wszystkiego, co żyje i czuje”.

5. Ludzie opowiadają bajkę o człowieku, który znalazł dziwne mrowisko – płonące w dzień i dymiące nocą. Człowiek ten poszedł do mędrca i zapytał, jak powinien postąpić. Mędrzec poradził mu, aby sprawdził, co jest wewnątrz, przebijając mrowisko mieczem. Tak też uczynił. I znalazł tam rygiel, kilka pęcherzy z wodą, widełki, skrzynkę, żółwia, rzeźnicki nóż oraz kawał mięsa; a na koniec z mrowiska wyłonił się smok. Mędrzec wyjaśnił mu, co to oznacza i powiedział: „Odrzuć wszystko oprócz smoka, smoka pozostaw w spokoju”.

W przypowieści tej „mrowisko” symbolizuje ciało człowieka. „Płonące w dzień” – oznacza, że w ciągu dnia ludzie podejmują czyny, o których myśleli poprzedniej nocy. „Dymiące nocą” – oznacza, że nocą ludzie wspominają z radością lub smutkiem to, co zrobili poprzedniego dnia.

„Człowiek” symbolizuje tego, który poszukuje Oświecenia, „mędrzec” – Buddę, „miecz” – czystą mądrość; „przebicie” – oznacza wysiłek, którego musimy dokonać, aby osiągnąć Oświecenie.

„Rygiel” – oznacza niewiedzę, „pęcherze” – przyływy cierpienia i złości, „widełki” – wahania i niepokój, „skrzynka” – zbiorowisko chciwości, złości, próżniactwa, niestałości, żalu i złudzeń; „żółw” symbolizuje ciało i rozum, „rzeźnicki nóż” – syntezę pięciu zmysłowych pragnień, a „kawał mięsa” – pożądanie, które każe człowiekowi dążyć do zaspokojenia. Wszystko to szkodzi człowiekowi i dlatego Budda powiedział: „Odrzuć to wszystko”.

Wreszcie „smok” uosabia umysł pozbawiony wszelkich ziemskich namiętności. Gdy człowiek przeszyje rzeczy wokół siebie mieczem mądrości, dotrze wreszcie do swego smoka. „Smoka pozostaw w spokoju” oznacza to, że należy starać się uwolnić umysł od ziemskich namiętności.

6. Uczeń Buddy imieniem Pindola po osiągnięciu Oświecenia powrócił w swe rodzinne strony do Kausambi, aby odplacić ludziom za dobrodziejstwa, których od nich doświadczył. W ten sposób przygotował pole do siania ziaren buddyzmu.

Na skraju Kausambi, nad brzegiem Gangesu jest mały park, ocieniony niekończącymi się szeregami palm kokosowych, gdzie zawsze wieje rześki wiatr.

Gdy pewnego upalnego dnia Pindola siedział w chłodnym cieniu pograżony w medytacji, nadszedł ze swymi małżonkami Udjana władca tamtych okolic. Szukał wypoczynku po zabawach i wkrótce zapadł w drzemkę w cieniu drzewa.

Gdy władca spał, jego żony i damy dworu wybrały się na przechadzkę i wkrótce doszły do medytującego Pindoli. Rozpoznały w nim świętego i prosiły, aby je nauczał, a następnie słuchały jego kazania.

Kiedy Udjana przebudził się, zaczął szukać swoich kobiet i odnalazł je zgromadzone wokół mężczyzny i słuchające jego nauk. Będąc człowiekiem zazdrosnym i lubieżnym, pan rozgniewał się i zwymyślał Pindolę mówiąc: „Niewybaczalne jest, abyś ty, będąc świętym mężem, przebywał wśród kobiet, oddając się jałowej rozmowie”. Pindola spokojnie zamknął oczy i zamilkł.

Rozzłoszczony władca wy dobył miecz i zagroził nim Pindoli, lecz święty mąż milczał, pozostając nieruchomy jak skała. To jeszcze bardziej rozgniewało Udjane, który obrzucił go ziemią z mrowiska pełną zjadliwych owadów, lecz Pindola trwał w medytacji, spokojnie znosząc zniewagę i ból.

I zawstydził się pan swego okrutnego postępowania, i prosił Pindolę o wybaczenie. W rezultacie całego wydarzenia nauka Buddy dotarła do zamku, a stamtąd rozprzestrzeniła się po całym kraju.

7. Kilka dni później Udjana odwiedził Pindolę w jego leśnym ustroniu i spytał: „Czcigodny nauczycielu, jak to jest, że wyznawcy Buddy utrzymują swe ciała i umysły w czystości, nieskalane przez żądzę, mimo iż w większości są ludźmi młodymi?”.

Rzekł na to Pindola: „Szlachetny panie, Budda uczył nas szanować wszystkie kobiety. Uczył nas traktować wszystkie stare kobiety jak matki, nasze rówieśnice jak siostry, a młodsze tak jak córki. Dzięki tej wskazówce ciała i dusze wyznawców Buddy zachowują czystość, mimo iż są oni młodzi”.

„Czcigodny nauczycielu, można jednak mieć nieczyste myśli o kobiecie, która jest w wieku naszej matki, siostry lub córki. W jaki sposób wyznawcy Buddy powściągają swe pożądanie?”.

„Szlachetny panie, Błogosławiony uczył nas myśleć o ciele jako o źródle nieczystości takich jak krew, ropa, pot i śluz. Mając to w pamięci, zachowujemy czystość umysłu, mimo iż jesteśmy młodzi.”

„Czcigodny nauczycielu – władca nie ustępował – może to być łatwe dla was, bo ćwiczyliście wasze ciała i doskonaliliście mądrość. Dla tych, którzy nie mają za sobą takich ćwiczeń, byłoby to trudne. Mogą oni próbować mieć w pamięci tę nieczystość, lecz mimo to wzrok ich będzie podążał za pięknem. Mogą usiłować dostrzec brzydotę, lecz mimo to piękne kształty będą ich pociągały. Musi więc istnieć jakaś inna przyczyna, dla której wyznawcy Buddy nie popełniają nieczystych czynów”.

„Szlachetny panie”, odrzekł Pindola, „Błogosławiony uczy nas, aby strzec drzwi pięciu zmysłów. Gdy nasze oczy widzą piękne kształty i wspaniałe kolory, uszy słyszą przyjemne dźwięki, nozdrza czują miłe zapachy, gdy język odczuwa słodycz lub gdy ręce dotykają miękkich przedmiotów, nie przywiązujemy się do tych przyjemnych rzeczy, podobnie jak nie odpychają nas rzeczy nieprzyjemne. Nauczono nas strzec ściśle drzwi tych pięciu zmysłów. To dzięki naukom Błogosławionego nawet młodzi wyznawcy utrzymują czystość ciała i umysłu”.

„Rzeczywiście, cudowna jest nauka Buddy. Wiem ze swojego doświadczenia, że jeśli widzę coś pięknego lub przyjemnego, a nie kontroluję swoich reakcji, moje zmysły są poruszone. Dla utrzymania czystości czynów najważniejszym jest, by strzec drzwi pięciu zmysłów”.

8. Gdy człowiek realizuje swą myśl w działaniu, zawsze towarzyszy temu jakaś reakcja. Gdy ktoś ci złorzeczy, jesteś skłonny odpowiedzieć mu tym samym lub zemścić się. Należy strzec się takiej naturalnej reakcji. Jest jak plucie pod wiatr, którym można zaszkodzić tylko sobie. Jest jak zamiatanie pyłu pod wiatr, gdy nie można pozbyć się brudu, a tylko samemu się pobrudzić. Niepowodzenia prześladowają tych, którzy ulegają chęci zemsty.

9. Bardzo dobrym uczynkiem jest porzucenie zachłanności i umiłowanie dobroczynności. Jeszcze lepiej jest, kiedy umysł podąża Szlachetną Ścieżką.

Należy wyzwolić się z myślenia egoistycznego i być gotowym do niesienia pomocy innym. Uczynienie kogoś szczęśliwym powoduje, że ten ktoś uszczęśliwia inną osobę i w ten sposób jeden czyn powoduje cały łańcuch szczęścia.

Od jednej świecy można zapalić tysiące świec i nie spowoduje to wcześniejszego jej wypalenia. Szczęście jest tym, czego nie ubywa gdy przekazujemy je innym.

Ci, którzy dążą do Oświecenia, na początku drogi muszą zachować ostrożność. Niezależnie jak wielkie jest zamierzenie, należy je realizować krok po kroku. Kroki na ścieżce ku Oświeceniu należy stawiać w życiu codziennym – dziś, jutro, pojutrze i przez wszystkie dni.

10. Na samym początku drogi ku Oświeceniu należy pokonać dwadzieścia trudności. Oto one:

1. Biednemu człowiekowi trudno jest być szlachetnym.
2. Trudno jest dumnemu człowiekowi uczyć się Drogi ku Oświeceniu.

3. Trudno jest dążyć do Oświecenia za cenę poświęcenia się.
  4. Trudno jest narodzić się wtedy, gdy Budda jest na świecie. 5. Trudno jest słuchać nauk Buddy.
  5. Trudno jest utrzymać czystość umysłu wbrew skłonnościom ciała.
  6. Trudno jest nie pożądać rzeczy pięknych i powabnych.
  7. Trudno jest silnemu człowiekowi nie wykorzystywać swej siły dla zaspokojenia pragnień.
  8. Trudno jest znieść zniewagę bez gniewu.
  9. Trudno jest zachować niewinność, gdy pokusa pojawi się niespodziewanie.
  10. Trudno jest oddać się szerokim i gruntownym studiom.
  11. Trudno jest nie pogardzać początkującym.
  12. Trudno jest zachować pokorę.
  13. Trudno jest znaleźć dobrych przyjaciół.
  14. Trudno jest wytrzymać dyscyplinę, której wymaga osiągnięcie Oświecenia.
  15. Trudno jest zachować spokój w obliczu zewnętrznych warunków i okoliczności.
  16. Trudno jest nauczać ludzi stosownie do ich zdolności.
  17. Trudno jest zachować spokój umysłu.
  18. Trudno jest nie dyskutować o prawdzie i fałszu.
  19. Trudno jest znaleźć dobrą metodę i nauczyć się jej.
11. Ludzie dobrzy i źli różnią się charakterami. Źli ludzie nie widzą w grzesznym postępku jego grzeszności i nie zaprzestają działania, gdy im się zwróci uwagę; nie chcą również, aby ktoś im mówił o ich grzesznym postępowaniu. Ludzie mądrzy są wrażliwi na dobro i zło; przestają działać, gdy się przekonają, że to powoduje zło; są wdzięczni każdemu, kto uświadamia ich o niewłaściwości postępowania.

Zatem ludzie dobrzy i źli różnią się zdecydowanie. Źli nigdy nie uznają wartości wyświadczonej im przysługi, zaś mądrzy ją doceniają i zachowują wdzięczność. Mądrzy starają się wyrazić swą wdzięczność, okazując życzliwość nie tylko swoim dobroczyńcom, ale wszystkim ludziom.



## 9.3 Nauki zawarte w starych baśniach

1. W pewnym kraju panował osobliwy zwyczaj wyprowadzania starców w odległe i niedostępne góry i pozostawiania ich swojemu losowi.

Jeden z ministrów nie był w stanie zastosować się do tego zwyczaju, gdy zestarzał się jego ojciec. W tajemnicy zbudował dla niego podziemne schronienie, tam go ukrył i stale się nim opiekował.

Pewnego dnia królowi tego państwa objawił się bożek i dał mu do rozwiązania zagadkę, grożąc zniszczeniem kraju, jeśli nie zostanie rozwiązana. Zadanie brzmiało: „Oto są dwa węże. Rozpoznaj płeć każdego z nich”.

Ani król, ani nikt inny w pałacu nie mógł poradzić sobie z tym problemem. Król więc ogłosił, że da wspaniałą nagrodę temu, kto znajdzie rozwiązanie.

Minister udał się do kryjówki swego ojca i przedstawił mu zagadkę. Starzec odrzekł: „To proste. Należy położyć oba węże na miękkim dywanie; ten z nich, który będzie się poruszał, jest samcem, a ten, który będzie leżał nieruchomo – samicą”. Minister zaniósł tę odpowiedź królowi, który dzięki temu wywiązał się z zadania.

Wtedy bożek zadał królowi dalsze pytania, a z żadnym z nich król ani członkowie jego świty nie mogli się uporać, i tylko minister, dzięki pomocy swego ojca, zdołał je rozwiązać.

Oto niektóre pytania i odpowiedzi. „Kto to taki, kto będąc w uspieniu jest nazywany przebudzonym, a będąc przebudzonym jest nazywany śpiącym?”. Odpowiedź brzmi: Jest to człowiek ćwiczący się dla uzyskania Oświecenia. Jest on przebudzony w porównaniu z tymi, którzy nie myślą o Oświeceniu, zaś w porównaniu z tymi, którzy już je osiągnęli, jest uspiiony.

„W jaki sposób można zważyć wielkiego słonia?”. „Wprowadź go na statek i zaznacz, jak głęboko statek się zanurzył pod jego ciężarem. Następnie wyprowadź słonia i załaduj taką ilość kamieni, aby zanurzenie było identyczne i zważ kamienie”.

Co oznacza powiedzenie: „Szkłanka wody to więcej niż woda całego oceanu?” Oto odpowiedź: „Miłosierne podanie szklanki wody rodzicom lub osobie chorej jest zasługą, która nie przemienie, zaś woda w oceanie wyschnie kiedyś”.

Bożek przyjął postać człowieka tak wygłodzonego, że pozostała zeń tylko skóra i kości i zapytał: „Czyż jest ktoś na tym świecie bardziej głodny

niż ja?”. „Człowiek, który jest tak samolubny i pożądlivy, że nie wierzy w trzy skarby: Budę, Dharmę, Sanghę oraz nie składa ofiar swoim rodzicom i nauczycielom jest nie tylko bardziej głodny, lecz dostanie się do świata głodnych demonów i na zawsze będzie cierpiał głód”.

„Oto deska z drzewa Kandana; który jej koniec pochodzi z górnej części drzewa?”. „Należy położyć deskę na wodzie; koniec, który był bliżej korzeni, zanurzy się nieco głębiej”.

„Oto dwa konie podobnej wielkości i sylwetki; jest to matka i jej dziecko. W jaki sposób je rozróżnić?”. „Trzeba im podać siano, matka podsunie je w stronę dziecka” .

Odpowiedzi na każde z tych trudnych pytań zadowolily zarówno bozka, jak i króla. Król był wdzięczny za wyjawienie – że odpowiedzi pochodziły od starego ojca, którego syn ukrył w pieczarze – i zniósł prawo nakazujące porzucać w górach starych ludzi; zarządził również, aby ich dobrze traktowano.

2. Królowa z Wideha w Indiach przyśniła pewnej nocy białego słonia o sześciu kłach. Zapragnęła dostać takie kły i zaklinała króla, aby je dla niej zdobył. Wydawało się to niemożliwe, lecz król, który bardzo kochał królową, wyznaczył nagrodę dla myśliwego, który by doniósł o napotkaniu takiego słonia.

Zdarzyło się, że taki właśnie słoń o sześciu kłach żył w owym czasie w Himalajach. Starał się on osiągnąć stan Buddy. Kiedyś w sercu gór wyratował ze śmiertelnego niebezpieczeństwa pewnego myśliwego, który szczęśliwie powrócił do swojego kraju. Kiedy ów myśliwy dowiedział się o nagrodzie, jej wartość tak go zaślepiała, że postanowił zabić słonia – nie bacząc na dobrodziejstwo, jakie mu uczynił – i z takim zamiarem udał się w góry.

Wiedząc, że słoń stara się zostać Buddą, myśliwy przebrał się za budyjskiego mnicha i zaskoczywszy go, trafił zatrutą strzałą.

Słoń wiedział, że myśliwym owładnęło ziemskie pragnienie nagrody i odczuł dla niego litość, więc ukrył go między swymi nogami i uchronił w ten sposób przed gniewem rozjuszonych słoni. Potem spytał myśliwego, dlaczego postąpił tak niemądrze. Myśliwy odrzekł, że chodziło o nagrodę i wyznał, że pragnął zdobyć sześć jego kłów. Słoń wyłamał swe kły uderzając nimi o drzewo i dał je myśliwemu, mówiąc: „Tą ofiarą zakończyłem me ćwiczenia dla osiągnięcia stanu Buddy i odrodzę się w Czystym Kraju. Gdy zostanę Buddą pomogę ci uwolnić się od trzech zatrutych strzał: pożądliwości, złości

oraz zaślepienia”.

3. W gąszczu rosnącym u stóp Himalajów żyła kiedyś, wśród wielu innych zwierząt i ptaków, papuga. Pewnego razu w zaroślach wybuchł pożar, który powstał od ocierania się bambusów chwiejących się pod naporem wichru, i wywołał panikę wśród zwierząt. Papuga współczuła oszalałym ze strachu i cierpiącym zwierzętom, a chcąc się odwdzińczyć za dobro – jakiego doznała, żyjąc w bambusowym gaju, który zawsze dawał jej schronienie – robiła, co było w jej mocy, aby je ratować. Zanurzała się w pobliskim stawie, a następnie leciała nad płomienie i tam strząsała krople wody, by zgasić ogień. Powtarzała to niestrudzenie, gdyż wielkie było jej współczucie wpływające z wdzięczności.

Dobroć i poświęcenie papugi dostrzegł pewien bóg, który zstąpił z nieba i rzekł do niej: „Twój duch jest szlachetny, lecz cóż chcesz zdziałać, rzucając kilka kropel wody przeciw takiemu ogniowi?”. Papuga odpowiedziała: „Nie ma niczego takiego, czego nie mógłby dokonać duch wdzięczności i poświęcenia. Będę latać i gasić ten pożar nieustannie, nawet w następnym życiu”. Duch tej papugi poruszył wielkiego boga i razem ugasili płomienie.

4. Żył kiedyś w Himalajach dwugłowy ptak. Pewnego razu jedna głowa zauważyła, że druga je słodkie owoce i z zazdrości pomyślała: „Ja zjem trujący owoc”. I zjadła truciznę. Ptak umarł, a z nim obie jego głowy.

5. Pewnego razu posprzeczał się ogon węża z głową o to, która część powinna być z przodu. Powiedział do głowy: „Ty zawsze prowadzisz; to nie jest sprawiedliwe, powinnaś mi czasem pozwolić poprowadzić”. Głowa na to odrzekła: „Takie jest prawo natury, że to ja mam kierować, więc nie mogę się z tobą zamienić miejscami”.

I spór trwał nadal. Pewnego dnia ogon zaczepił się o drzewo, nie pozwalając głowie posuwać się do przodu. Gdy głowa zmęczyła się zmaganiem, ogon poprowadził w swoją stronę. W rezultacie wąż wpadł do ogniska i zginął.

W naturze istnieje porządek i wszystko ma w nim swoje miejsce. Jeśli zburzy się ten porządek, naturalne funkcjonowanie zostanie przerwane i doprowadzi to do zniszczenia całego ładu.

6. Żył kiedyś człowiek skory do wybuchów gniewu. Pewnego dnia dwóch ludzi rozmawiało o nim przed jego domem. Jeden z nich powiedział: „To miły człowiek, ale bardzo niecierpliwy, jest gwałtownego usposobienia i łatwo wpada w złość”. Człowiek ów usłyszał te słowa, wybiegł z domu i natarł na

rozmawiających, bijąc ich i kopiając, poranił obydwóch.

Gdy mądryemu człowiekowi zwraca się uwagę na jego błędy, rozważa to i zmienia swe postępowanie. Zaś gdy głupcowi ukazuje się jego występki, nie tylko lekceważy radę, lecz powtarza swe błędy.

7. Pewien człowiek bogaty, lecz głupi ujrzał kiedyś wspaniały dom o pięknym drugim piętrze. Pozazdrościł go właścicielowi i postanowił zbudować sobie taki sam, gdyż uważał, że dzięki swojej zamożności może sobie na to pozwolić. Wezwał cieślę i powierzył mu budowę. Cieśla zgodził się i zaraz przystąpił do pracy. Zaczął budować fundament, następnie parter, pierwsze i drugie piętro. Bogacz patrzył na to ze zniecierpliwieniem i rzekł: „Nie jest mi potrzebny fundament, parter ani pierwsze piętro. Chcę mieć wspaniałe drugie piętro. Zbuduj je jak najszybciej”.

Głupiec zawsze myśli tylko o efektach, a niecierpliwi go trud niezbędny do uzyskania dobrych wyników. Nie można osiągnąć niczego wartościowego bez odpowiedniego wysiłku, podobnie jak nie można zbudować drugiego piętra bez fundamentu, parteru i pierwszego piętra.

8. Gdy pewien głupiec gotował miód, przyszedł do niego przyjaciel; chciał go więc poczęstować. Lecz miód był zbyt gorący i nierozsądny człowiek zaczął go chłodzić wachlarzem, pozostawiając jednak na ogniu. Ochłodzenie taką metodą jest niemożliwe; podobnie niemożliwe jest uzyskanie miodu chłodnej mądrości bez wygaszenia ognia ziemskich namiętności.

9. Były kiedyś dwa demony, które spędzały całe dni, kłócąc się o skrzynkę, laskę i parę butów. Przechodzący w pobliżu człowiek spytał: „Dlaczego sprzeczacie się o te przedmioty? Jaką to cudowną moc posiadają, że spieracie się do kogo należą?”.

Demony wyjaśniły mu, że skrzynka może dać wszystko, czego się zapragnie – pożywienie, ubranie i skarby; przy pomocy laski można pokonać nieprzyjaciół, zaś buty umożliwiają powietrzne podróże.

Usłyszawszy to człowiek rzekł: „Po cóż się kłócić? Jeśli oddalicie się stąd na kilka minut, wymyślę sposób, jak sprawiedliwie powinniście się tym podzielić”. Demony zniknęły nie zwlekając, a człowiek równie szybko założył buty, uchwycił skrzynkę oraz laskę, wzbił się w powietrze i odleciał.

„Demony” oznaczają tu ludzi nie wierzących w Buddę „Skrzynka” symbolizuje dary płynące z dobroci serca, zaś „laska” – praktykę koncentrowania umysłu. Ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, jakim skarbem jest

dobroć i nie wiedzą, że przez ćwiczenie duchowej koncentracji umysłu można przewyciężyć wszystkie ziemskie pragnienia. „Para butów” oznacza czystą dyscyplinę myśli i postępowania, która wynosi ludzi ponad wszelkie pragnienia i spory. Nie wiedząc o tym, kłóca się oni o skrzynkę, laskę i o parę butów.

10. Pewien człowiek podróżujący samotnie dotarł wieczorem do opuszczonego domu i postanowił zatrzymać się tam na noc. Około północy zjawił się tam demon z ludzkimi zwłokami i złożył trupa na podłodze. Wkrótce przybył drugi demon i zaczęły się sprzeczać, do którego z nich należą zwłoki.

Pierwszy powiedział, że nie ma sensu dalej się kłócić i należy zwrócić się do kogoś, kto rozsądzi spór. Drugi zgodził się i zauważywszy skulonego w kącie mężczyznę, kazał mu decydować. Człowiek był tym przerażony, gdyż zdawał sobie sprawę, że każda decyzja, jaką może podjąć rozzłości demona, który przegra i ten zabije go z zemsty. Postanowił jednak być sprawiedliwy i rozsądził zgodnie z tym, co widział.

I jak przewidywał, drugi demon wpadł we wściekłość, chwycił go za rękę i wyrwał ją z ciała; lecz pierwszy włożył na jej miejsce rękę trupa. Szalejący demon wyrwał człowiekowi drugą rękę, a ten pierwszy natychmiast zastąpił ją ręką ze zwłok. W ten sposób człowiek został pozbawiony kolejno obu nóg, głowy i tułowia, a na to miejsce dano mu członki trupa. Zaś demony, widząc porozrzucane na podłodze szczątki ciała, pożarły je i uciekły, chichocząc.

Dla nieszczęśnika, który szukał schronienia w opuszczonym domu, było to tragedią i doprowadziło go do rozpacz. Pozarte przez demony członki jego ciała były tymi, które dali mu rodzice, zaś jego obecne ciało należało do trupa. Kim więc właściwie był? Zdawał sobie sprawę z tego, co się stało, lecz nie mógł sobie z tym wszystkim poradzić i zaczął się włóczyć po okolicy, popadając w szaleństwo. Przyszedł do świątyni i opowiedział mnichom o swym nieszczęściu. Dzięki tej historii ludzie mogli zrozumieć istotę nauki o nieistnieniu „ja”.

11. Pewien dom odwiedziła piękna i wspaniale ubrana kobieta. Gdy gospodarz spytał ją, kim jest, odpowiedziała, że boginią bogactwa. Był tym zachwycony i traktował ją z uprzejmością.

Wkrótce pojawiła się druga kobieta o brzydkiej powierzchowności i biednie odziana. Gospodarz spytał, kim jest, a usłyszawszy że boginią ubóstwa, przeraził się i odpędził ją; lecz ona nie chciała odejść i rzekła: „Bogini bogactwa jest moją siostrą. Umówiliśmy się, że nigdy nie będziemy się rozłą-

czać. Jeśli mnie wygnasz, ona odejdzie również”. Tak też się stało: gdy druga kobieta odeszła, pierwsza również zniknęła.

Narodzinom towarzyszy śmierć, szczęściu zły los, a temu co dobre, towarzyszy zło. Ludzie powinni zdawać sobie z tego sprawę. Głupcy obawiają się niepowodzenia i ubiegają o sukces; ci, którzy pragną Oświecenia muszą być ponad to: muszą wyzbyć się przywiązania do spraw ziemskich.

12. Żył kiedyś ubogi artysta, który w poszukiwaniu powodzenia opuścił swe strony, pozostawiając żonę i dom. Po trzech latach znoonej pracy odłożył trzysta sztuk złota i postanowił powrócić. Wracając, zaszedł do wielkiej świątyni, w której właśnie odbywała się wspañiała uroczystość składania ofiary. Zrobiło to na nim tak wielkie wrażenie, tak że pomyślał sobie: „Dotychczas brałem pod uwagę jedynie sprawy terażniejsze, a nie myślałem o swoim szczęściu w przyszłości. Dobry los skierował tutaj moje kroki; muszę to wykorzystać i zasiać ziarna zasług. I z radością ofiarowałem świątyni wszystkie swoje oszczędności, i wyruszył do domu bez pieniędzy.

Gdy powrócił, żona robiła mu wymówki za to, że nie przyniósł pieniędzy na utrzymanie. On odrzekł, że zarobił trochę pieniędzy, lecz złożył je w miejscu, gdzie będą bezpieczne. Gdy nalegała, aby powiedział, gdzie są ukryte, wyznał że oddał je mnichom w pewnej świątyni.

To rozzłościło żonę, która zwymyślała go i w końcu poskarżyła się miejscowemu sędziemu. Gdy sędzia zapytał artystę, co ma na swoją obronę, ten powiedział, że nie była to lekkomyślna decyzja, gdyż pieniądze te zarobił długotrwałą, ciężką pracą i chciał, aby stały się podstawą przyszłego szczęścia i powodzenia. Gdy przyszedł do świątyni, pomyślał że tam właśnie jest miejsce, gdzie można posiać złoto, aby w przyszłości zaowocowało pomyslnością. I dodał jeszcze: „Gdy dałem mnichom to złoto, miałem wrażenie, że wyrzucam wszelką zachłanność oraz skąpstwo z mojego umysłu i zrozumiałem, że nie złoto, lecz wartości duchowe człowieka są prawdziwym bogactwem”.

Sędzia pochwalił postawę artysty, a ci, którzy usłyszeli o tym zdarzeniu, pomagali mu w rozmaity sposób, wyrażając swą aprobatę. Od tego czasu artyście i jego żonie zawsze sprzyjało szczęście.

13. Pewien człowiek mieszkający w pobliżu cmentarza usłyszał nocą przyzywający go głos, który dochodził z grobu. Będąc zbyt bojaźliwym, by samemu to wyjaśnić, człowiek ów następnego dnia powiedział o tym swemu odważnemu przyjacielowi; ten postanowił pójść najbliższej nocy na miejsce, z którego dochodził głos.

Lękliwy człowiek drżał ze strachu, gdy jego przyjaciel wszedł na cmentarz i usłyszał ten sam głos dochodzący z grobu. Zapytał kim jest i czego chce. Głos spod ziemi odpowiedział: „Jestem ukrytym skarbem i postanowiłem ofiarować się komuś. Ubiegłej nocy zaproponowałem to pewnemu człowiekowi, lecz był zbyt bojaźliwy, aby tu przyjść, więc ty mnie dostaniesz, bo jesteś tego wart. Jutro rano przyjdę do ciebie, razem z moimi siedmioma towarzyszami”.

Przyjaciel rzekł: „Będę na ciebie czekał. Powiedz mi jednak, jak mam cię przyjąć”. Głos odpowiedział: „Przybędziemy w strojach mnichów. Przygotuj dla nas pokój, gdzie będzie woda; obmyj swe ciało i oczyść pokój, przygotuj też siedzenia i osiem misek ryżu. Po posiłku po kolei zaprowadzisz nas do zamkniętego pomieszczenia, gdzie przemienimy się w garnki pełne złota”.

Nazajutrz człowiek zgodnie z poleceniem umył się, oczyścił pokój i czekał na nadejście ośmiu mnichów.

Uprzejmie ich powitał, gdy pojawili się o umówionej porze. Kiedy się posilili, po kolei zaprowadził ich do zamkniętego pokoju, a każdy z nich zamieniał się w garnek wypełniony złotem.

W tej samej miejscowości żył pewien niezwykle chciwy człowiek. Dowiedziawszy się o tym wydarzeniu, zapragnął także dostać złoto. Zaprosił więc do swego domu ośmiu mnichów i nakarmiwszy, zamknął ich w pokoju; lecz oni zamiast przemienić się w złoto rozzłościli się i poskarżyli władzom; w rezultacie chciwca aresztowano.

Co do lękliwego człowieka, gdy dowiedział się on, że głos dochodzący z grobu przyniósł odważnemu przyjacielowi bogactwo – poszedł do jego domu i chciwie domagał się złota, utrzymując że było ono przeznaczone dla niego, gdyż pierwszej nocy głos do niego się zwrócił. Spróbował zabrać garnki, lecz znalazł w nich mnóstwo węży unoszących głowy i gotowych do ataku.

Gdy król dowiedział się o tym wszystkim, zdecydował, że złoto ma należeć do dzielnego człowieka i skomentował zdarzenie następująco :

„Tak właśnie dzieje się na świecie. Głupcy pożądamy sukcesów, lecz są zbyt bojaźliwi, aby je osiągnąć; stale więc ponoszą niepowodzenia. Nie ma w nich wiary ani odwagi, aby podjąć wewnętrzne zmagania ducha, które jedynie prowadzą do prawdziwego spokoju i harmonii”.





# Rozdział 10

## Droga realizacji

### 10.1 Poszukiwanie Prawdy

1. Gdy poszukujemy prawdy, pewne pytania są nieistotne. Z czego zbudowany jest wszechświat? Czy jest wieczny? Czy ma jakieś granice, czy też rozciąga się w nieskończoność? W jaki sposób jest zorganizowane społeczeństwo? Jaka jest idealna forma organizacji społeczeństwa? Gdyby ludzie odkładali poszukiwania i ćwiczenia służące Oświeceniu do czasu wyjaśnienia tych kwestii, umarliby, zanim by odnaleźli właściwą ścieżkę.

Wyobraźmy sobie człowieka, którego ugodziła zatruta strzała. Jego krewni i przyjaciele zebrali się i wezwali chirurga, aby wyjął strzałę i wyleczył ranę.

Gdyby zraniony człowiek sprzeciwiał się, mówiąc: „Poczekaj chwilę. Zanim usuniesz strzałę, chciałbym wiedzieć, kto ją wystrzelił: mężczyzna czy kobieta? Czy jest to ktoś szlachetnie urodzony, czy zwykły wieśniak?

Z czego był zrobiony łuk, który wystrzelił tę strzałę? Był duży czy mały? Drewniany czy bambusowy? A z czego była zrobiona cięciwa, z włókna czy z jelita? Czy strzała była trzciniowa, czy z drzewa palmowego? Jakie miała piórko? Wszystko to muszę wiedzieć, zanim wyjmiesz strzałę z mego ciała” – cóż by się wtedy stało?

Zanim zdobyto by te wszystkie informacje, trucizna niewątpliwie zdołałaby przeniknąć do całego organizmu i człowiek by zmarł. Pierwszą rzeczą jest usunięcie strzały i zapobieżenie w ten sposób rozprzestrzenieniu się trucizny.

Gdy światu zagraża pożar namiętności, budowa wszechświata niewielkie ma znaczenie, a idealna organizacja ludzkiej społeczności nie jest na tyle ważna, aby się nią zajmować.

Zagadnienie, czy wszechświat jest ograniczony lub czy jest wieczny, może poczekać, aż znajdzie się sposób zgaszenia płomieni narodzin, starości, choroby i śmierci; wśród narzekań, smutku, trudu i cierpienia trzeba przede wszystkim szukać rozwiązania tych problemów i temu właśnie należy się poświęcić.

Nauka Buddy mówi nam, co należy widzieć, a co jest nieważne. Nauczają ludzi, że powinni poznać to, co poznać należy, usunąć to, co należy usunąć i ćwiczyć się w tym, w czym powinni być biegli.

Zatem ludzie powinni przede wszystkim dostrzec to, co ma znaczenie pierwszorzędne, jaki problem należy rozwiązać w pierwszej kolejności i jaka sprawa jest najpilniejsza. Aby to uczynić, muszą wprawdzie podjąć ćwiczenia umysłu. Oznacza to, że muszą dążyć do kontrolowania umysłu.

2. Wyobraźmy sobie człowieka, który idzie do lasu, aby przynieść drewno z rdzenia drzewa, a powraca obciążony gałęziami i liśćmi, myśląc, że uzyskał to, o co mu chodziło. Czyż nie jest głupi, jeśli zadowolony jest korą, łykiem czy drewnem z gałęzi zamiast drewna z rdzenia, którego poszukiwał? Jednakże tak czyni wielu ludzi.

Ktoś poszukuje ścieżki, która uwolni go od narodzin, starości, choroby i śmierci, od narzekania, smutku, trudu i cierpienia; zaczyna nawet iść tą ścieżką, lecz gdy tylko zauważy, że zrobił pierwsze kroki, natychmiast staje się dumny, zarozumiały i apodyktyczny. Jest jak ten człowiek, który poszukiwał dobrego drewna, a zadowolony jest naręczem gałęzi i liści.

Ktoś inny zadowala się postępowaniem, który uczynił małym wysiłkiem, osłabia swe starania, staje się dumny i zarozumiały. Czyniąc tak, zyskuje tylko mnóstwo gałęzi zamiast dobrego drewna.

Jeszcze inny człowiek staje się dumny i zarozumiały, gdy zauważy, że umysł jego staje się spokojny, a myśli zyskują jasność; on również zmniejsza wysiłek i zyskuje ładunek kory zamiast drewna.

Inny zaś popada w dumę i zarozumiałość gdyż zauważy, że osiągnął pewną intuicyjną wnikliwość; zyskuje on jedynie łyko zamiast dobrego drewna. Wszyscy poszukujący, którzy łatwo zadowolają się wynikami osiągniętych przy niewielkim wysiłku, stając się dumni i wyniośli, zmniejszają wysiłki i łatwo popadają w lenistwo. Wszyscy tacy ludzie znowu będą cierpieć.

Ci, którzy poszukują prawdziwej ścieżki ku Oświeceniu, nie powinni oczekiwać, że będzie to zadanie łatwe czy uprzyjemnione przez przejawy szacunku i oddania oraz zaszczyty. Nie powinni również stawiać sobie za cel osiągnięcia niewielkim wysiłkiem błahego postępu w wiedzy, uspokojeniu czy wnikliwości.

Przed wszystkim należy jasno zdać sobie sprawę z podstawowej i istotnej natury tego świata życia i śmierci.

3. Świat ten nie ma swej własnej istoty. Jest on po prostu ogromną zbieżnością przyczyn i warunków, które mają swe źródło tylko i wyłącznie w działaniach umysłu, pobudzonego przez niewiedzę, fałszywe wyobrażenia, pragnienia i zaślepienie. Nie jest czymś zewnętrznym, o czym umysł ma niewłaściwe wyobrażenia – jest on całkowicie niesubstancjalny. Przejawia się dzięki procesom przebiegającym w umyśle, wyrażając jedynie jego złudzenia. Opiera się na pragnieniach, cierpieniach i zmaganiach umysłu, związanych z męką spowodowaną własną zachłannością, złością i zaślepieniem. Ci, którzy poszukują drogi ku Oświeceniu, powinni być gotowi dla osiągnięcia celu zwalczać takiego ducha umysłu.

4. Mój umyśle! Dlaczego krążysz nieustannie wokół zmiennych okoliczności życia? Dlaczego niepokoisz mnie i wprowadzasz zamęt? Dlaczego każesz mi gromadzić tyle przedmiotów? Ty jesteś jak pług, który rozpada się przed rozpoczęciem orki i jak rozmontowany ster w czasie niebezpiecznego rejsu po morzu życia i śmierci. Jakaż jest korzyść z kolejnych odrodzeń, gdy nie czynimy właściwego użytku z życia?

Mój umyśle! Kiedyś spowodowałeś, że przyszedłem na świat jako król, a potem narodziłem się jako wyrzutek, aby żebrać o pożywienie. Dzięki tobie czasem rodzę się w niebiańskiej rezydencji do pełnego uniesień życia wśród zbytku, a kiedy indziej pogrążony jestem w piekielnym ogniu.

Mój głupi, głupi umyśle! Dotychczas wiodłeś mnie różnymi ścieżkami, a ja byłem ci uległy. Teraz jednak usłyszałem naukę Buddy, więc przestań mnie niepokoić i nie przysparzaj mi więcej cierpień i wspólnie poszukajmy Oświecenia, pokornie i cierpliwie.

Mój umyśle! Gdybyś mógł zrozumieć, że wszystko jest niesubstancjalne i przemijające; gdybyś się nauczył nie pożądać rzeczy i nie ubiegać się o nie, nie ulegać chciwości, złości i głupocie – moglibyśmy spokojnie przebyć naszą drogę. Moglibyśmy zażywać spokoju, przeciąwszy więzy pragnień mieczem mądrości, nie niepokojeni zmiennymi okolicznościami, korzyścią ani

stratą, dobrem ani złem, powodzeniem ani niepowodzeniem, pochwałą ani złozeniem.

Mój umyśle drogi! To ty pierwszy obudziłeś w nas wiarę i to ty podsunąłeś myśl, aby poszukiwać Oświecenia. Czemu tak łatwo na powrót ulegasz zachłanności, zamięłowaniu do wygod i przyjemnej ekscytacji?

Mój umyśle! Dlaczego bez celu rwiesz się tu i tam? Przepłynijmy przez wzburzone morze złudy. Dotychczas postępowałem, jak ty chciałeś, lecz teraz ty musisz podporządkować się mojej woli i wspólnie będziemy stosować się do nauk Buddy.

Mój umyśle! Te góry, rzeki i morza są zmienne i powodują cierpienie. Gdzie więc szukać spokoju w tym świecie ułudy? Przestrzegajmy nauk Buddy i dotrzyjmy na drugi brzeg, do Oświecenia.

5. Ci, którzy naprawdę poszukują ścieżki ku Oświeceniu, kierują swoim umysłem i postępują bardzo zdecydowanie. Nie powstrzymują ich i nie niepokoją złozenia i szyderstwa innych. Nie wzbudzają ich gniewu ciosy pięści, uderzenia kamieni ani cięcia miecza.

Umysł nie może ulec wzburzeniu, nawet gdyby wrogowie odcięli głowę od ciała. Jeśli ludzie pozwalają, aby cierpienia przyćmiły umysł, postępują niezgodnie z nauką Buddy. Muszą być zdecydowani zachować niewzruszenie i równowagę oraz promieniować współczuciem i życzliwością – niezależnie od tego, co się zdarzy. Na złozenia i niepowodzenia człowiek powinien reagować spokojem umysłu, wernego nauczaniu Buddy:

W imię osiągnięcia Oświecenia spróbuję dokonać tego, co niemożliwe i wytrzymać, co jest nie do zniesienia. Wszystko, co mam, oddam bez reszty. Jeśli powiedzą mi, że aby osiągnąć Oświecenie, muszę ograniczyć swe pożywienie do jednego ziarnka ryżu na dzień, tak uczynię. Nie zatrzymam się, nawet jeśli ścieżka ku Oświeceniu wieść będzie przez płomień.

Nie można jednak traktować takiego postępowania jako celu. Należy tak czynić, gdyż jest to mądre i właściwe. Należy postępować tak, kierując się duchem współczucia, współczucia matki dla małego dziecka, współczucia matki dla chorego dziecka – nie szcędząc sił i nie zważając na niewygody.

6. Żył kiedyś król, który kochał swój lud i swój kraj, rządził mądrze i życzliwie, zapewniając w ten sposób krajowi spokój i pomyślność. Zawsze poszukiwał mądrości i Oświecenia i nagradzał tych, którzy przedstawiali mu cenne nauki.

Jego mądrość i oddanie zostały dostrzeżone przez bogów i postanowili oni poddać go próbie. Jeden z bogów przyjął postać demona i pojawił się u bram pałacu, prosząc, aby go dopuszczono przed oblicze króla, gdyż pragnie mu przekazać świętą naukę.

Król, usłyszawszy miłą mu wiadomość, przyjął przybysza uprzejmie i prosił o wyłożenie nauki. Wtedy demon przyjął przeraźliwą postać i zażądał pożywienia, mówiąc, że nie będzie nauczał zanim dostanie jedzenie, które mu odpowiada. Zaproponowano mu rozmaite potrawy, lecz on oświadczył, że chce jeść ciepłe ludzkie mięso i pić ludzką krew.

Następca tronu i królowa ofiarowali swe ciała, lecz demon był nienasycony i zażądał ciała króla.

Król zgodził się, lecz chciał wcześniej usłyszeć naukę.

Bóg wygłosił wówczas następującą prawdę: „Narzekania mają swe źródło w żądzy i strach również powstaje z żądzy. Ci, którzy wyrzekli się cieleśnego pożądanego, są wolni od strachu i narzekania”. I bóg przyjął nagle swą prawdziwą postać, a następca tronu i królowa odzyskali swe ciała.

7. W Himalajach żył kiedyś poszukiwacz Prawdziwej Ścieżki. Nie dbał wcale o ziemskie skarby ani o niebiańskie wspaniałości i poszukiwał nauki, która pozwala uwolnić umysł od wszelkiej ułudy.

Gorliwość i szczerłość intencji tego człowieka wywarła wielkie wrażenie na bogach i postanowili poddać go próbie. Jeden z nich przyjął postać demona i pojawił się w Himalajach, wyśpiewując: „Wszystko się zmienia, wszystko pojawia się i znika”.

Poszukiwacz Ścieżki uradował się niezmiernie, słysząc ten głos: był jak człowiek spragniony, który znalazł źródło chłodnej wody i jak niewolnik, którego niespodziewanie wyzwolono. Pomyślał sobie: „Nareszcie odnalazłem prawdziwą naukę, której tak długo szukałem”. I podążył za tym głosem, aż ujrzał przerażającego demona. Z niepokojem w sercu zbliżył się do niego i rzekł: „Czy to ty śpiewałeś tę świętą pieśń, którą słyszałem? Jeśli tak, to śpiewaj ją dalej, proszę”.

Demon odpowiedział: „Tak, to była moja pieśń, lecz nie mogę śpiewać dalej, zanim się nie pożywię, gdyż przymieram głodem”.

Człowiek prosił go żarliwie, aby zaśpiewał dalszy ciąg pieśni, mówiąc: „To dla mnie niezwykle ważne, poszukiwałem tej nauki bardzo długo. Usłyszałem tylko jej część. Proszę cię, pozwól mi usłyszeć więcej”.

Demon powtórzył: „Przymieram głodem i dokończę mą pieśń, gdy

zjem ciepłe ludzkie mięso i napiję się krwi”.

Zaś człowiek, w swym pragnieniu poznania nauki, obiecał oddać na pożarcie swe ciało – gdy tylko ją pozna. I wtedy demon zaśpiewał całą pieśń : Wszystko się zmienia, Wszystko pojawia się i znika, Doskonałe uspokojenie jest w wykroczeniu Poza życie i zgaśnięciu.

Gdy skończył, człowiek wypisał te wersety na okolicznych skałach i drzewach, spokojnie wspinał się na wierzchołek drzewa i rzucił się w dół, by spaść u stóp demona. Lecz demon zniknął, a na jego miejscu stanął promienisty bóg i uchwycił ciało człowieka, chroniąc przed uszczerbkiem.

8. Żył kiedyś żarliwy poszukiwacz prawdziwej ścieżki imieniem Sadaprarudita. Odrzucił on wszelkie pokusy korzyści i zaszczytów i z narażeniem życia poszukiwał właściwej ścieżki. Pewnego dnia usłyszał głos dochodzący z niebios, który rzekł: „Sadaprarudito! Pójdź prosto na wschód. Nie myśl o upale ani o chłodzie, nie zwracaj uwagi na ziemskie pochwały ani na szyderstwa, nie przejmuj się dobrem ani złem, lecz cały czas idź na wschód. Daleko stąd znajdziesz prawdziwego nauczyciela i osiągniesz Oświecenie”.

Sadaprarudita uradował się niezmiernie, otrzymawszy tak wyraźną wskazówkę, i niezwłocznie wyruszył w podróż, kierując się ku wschodowi. Często musiał spać tam, gdzie go zastała noc, na polu lub w dzikich górach. Przebywając w obcych krajach, musiał znosić jako cudzoziemiec wiele upokorzeń. Pewnego razu sprzedał się w niewolę, a zmusił go do tego głód; w końcu jednak odnalazł prawdziwego nauczyciela i prosił go o pouczenie.

Jest takie powiedzenie: „rzeczy dobre są drogie”, i prawdy w nim zawartej doświadczył Sadaprarudita, gdyż jego podróż w poszukiwaniu ścieżki obfitowała w trudności. Nie miał pieniędzy, aby kupić kwiaty i kadzidło na ofiarę dla nauczyciela. Próbował wynająć się do posług, lecz nikt nie chciał go przyjąć. Zdawało się, że prześladowuje go jakiś zły duch, niweczący wszelkie zamiary. Ścieżka ku Oświeceniu jest trudna i może pochłonać życie człowieka.

Wreszcie Sadaprarudita dostał się przed oblicze nauczyciela i wtedy wynikła nowa trudność. Nie miał papieru, pędzelka ani atramentu, aby zapisać nauki. Skaleczył więc swą rękę, aby zanotować pouczenie własną krwią i w ten sposób utrwalił cenną Prawdę.

9. Pewien chłopiec imieniem Sudhana podobnie pragnął Oświecenia i gorliwie poszukiwał drogi. Pewien rybak przekazał mu wiedzę o morzu, a od lekarza nauczył się współczuć ludziom chorym i cierpiącym. Od bogatego człowieka dowiedział się, że tajemnica jego fortuny leży w oszczędzaniu nawet

bagatelnych sum, i doszedł do wniosku, że należy zachować każdy drobiazg napotkany na drodze ku Oświeceniu.

Od mnicha, który zagłębił się w medytacje dowiedział się, że czysty i spokojny umysł ma cudowną moc oczyszczania i uspokajania innych umysłów. Kiedyś poznał kobietę o nadzwyczajnej indywidualności i jej duch życzliwości wywarł na nim wielkie wrażenie; od niej dowiedział się, że miłość bliźniego jest owocem mądrości. Pewnego razu poznał starego wędrowca, który powiedział mu, że aby dotrzeć w pewne miejsce, musiał kiedyś wspiąć się na górę mieczów i przebyć dolinę ognia. I wywnioskował Sudhana ze swych doświadczeń, że we wszystkim, co widział i o czym słyszał, była jakaś prawdziwa nauka.

Uczył się cierpliwości od biednej, ułomnej kobiety; obserwowanie dzieci bawiących się na ulicy nauczyło go prostej radości; od łagodnych i pokornych ludzi, którzy nigdy nie pomyśleli o tym, by pragnąć tego, czego pragnął ktokolwiek inny, uczył się tajemnicy życia w zgodzie z całym światem.

Obserwowanie sporządzania kadzidła przez zmieszanie odpowiednich składników było dla niego lekcją harmonii, a układanie kwiatów – lekcją dziękczynienia. Pewnego dnia podczas wędrowki przez las usiadł pod wspaiałym drzewem, aby odpocząć i zauważył drobny pęd wyrastający tuż obok pnia powalonego i gnijącego drzewa; to pouczyło go o niepewności życia.

Słoneczny blask w ciągu dnia, a migocące gwiazdy nocą nieustannie ożywiały jego ducha. W ten sposób Sudhana wykorzystał doświadczenie swojej długiej podróży.

Zaprawdę, ci, którzy poszukują Oświecenia, powinni traktować swe umysły jak zamki i ozdabiać je. Muszą szeroko otworzyć przed Buddą bramy zamków swoich umysłów, z uszanowaniem i pokornie zaprosić go do najskrytszych schronów i ofiarować mu wonne kadzidło wiary oraz kwiaty wdzięczności i radości.

## 10.2 Drogi praktyki

1. Ci, którzy poszukują Oświecenia, mają przed sobą trzy drogi praktyki, które należy zrozumieć i którymi należy podążać. Pierwsza droga to dyscyplina w postępowaniu; drugą jest właściwa koncentracja umysłu, a trzecią mądrość.

Co oznacza dyscyplina? Każdy człowiek, zarówno przeciętny jak i poszukujący drogi, powinien przestrzegać reguł właściwego postępowania. Powinien kontrolować swój umysł oraz ciało i strzec bram pięciu zmysłów. Powinien też obawiać się każdego zła, nawet drobnego, i nieustannie starać się spełniać tylko dobre uczynki.

Co należy rozumieć przez koncentrację umysłu? Oznacza ona szybkie pozbywanie się pożądlivosti i złych pragnień – gdy się pojawiają – oraz zachowanie czystości i spokoju umysłu.

Czym jest mądrość? Jest ona zdolnością doskonałego zrozumienia i cierpliwego zaakceptowania Czworakiej Szlachetnej Prawdy. Jest więc zdolnością rozumienia powszechności cierpienia i jego istoty, poznania źródeł cierpienia i tego, co stanowi jego koniec, oraz poznania Szlachetnej Ścieżki, która prowadzi do zakończenia cierpienia.

Ci, którzy gorliwie podążają tymi trzema drogami praktyki, w pełni zasługują na miano wyznawców Buddy.

Wyobraźmy sobie osła, który nie ma pięknego kształtu ani głosu, ani rogów takich jak krowa, który idzie za stadem krów, głosząc: „Spójrzcie, ja również jestem krową”. Czy ktokolwiek by mu uwierzył? Podobnie niemądre jest, gdy człowiek, który nie podąża trzema drogami praktyki, szczyci się, iż jest poszukiwaczem drogi czy wyznawcą Buddy.

Zanim rolnik zbierze jesienią plon, musi zaorać ziemię, posiać ziarno, nawodnić pole i wyrwać chwasty, gdy wyrastają wiosną. Zaś poszukujący Oświecenia musi iść trzema drogami praktyki. Rolnik nie może oczekiwać, że rośliny zakiełkują dzisiaj, urosną do jutra, a pojutrze dojrzeją do zbioru. Tak samo człowiek, który dąży do Oświecenia, nie może oczekiwać, że uda mu się usunąć ziemskie pragnienia dzisiaj, pozbyć się przywiązania oraz złych pożądań jutro, a pojutrze osiągnąć Oświecenie.

Rośliny otoczone są opieką wytrwałego rolnika od zasiania, przez cały okres aż do wydania owoców; podobnie, każdy kto dąży do Oświecenia, musi cierpliwie i wytrwale przygotowywać glebę Oświecenia przez postępowanie trzema drogami praktyki.

2. Trudno jest posuwać się ścieżką, która wiedzie do Oświecenia, dopóki człowiek pragnie wygod i zbytku, a umysł jego poruszają zmysłowe pragnienia. Istnieje wielka różnica między radością życia a radowaniem się Prawdziwą Ścieżką.

Jak już wyjaśniono, umysł jest źródłem wszystkich rzeczy. Jeśli cieszy



się on sprawami ziemskimi, nieuchronnie przyjdą złudzenia i cierpienie; gdy jednak raduje się Prawdziwą Ścieżką, zadowolenie i Oświecenie będą równie pewne.

Zatem ci, którzy pragną Oświecenia, powinni zachować czystość umysłu i wytrwale podążać trzema drogami. Jeśli będą przestrzegać reguł, w sposób naturalny osiągną koncentrację umysłu; gdy osiągną koncentrację umysłu – posiadą mądrość, zaś mądrość doprowadzi ich do Oświecenia.

Zaprawdę, te trzy drogi (przestrzeganie reguł, ćwiczenie koncentracji umysłu i mądre działanie) tworzą prawdziwą Ścieżkę ku Oświeceni.

Wiele złudzeń powstało przez zaprzeczanie tym trzem drogom. Nie należy dyskutować z ludźmi zajętymi sprawami tego świata, lecz w wewnętrznym świecie czystego umysłu trzeba oddać się rozmyślaniom – aby osiągnąć Oświecenie.

3. Jeśli zastanowić się nad trzema drogami praktyki, to wyłoni się z nich szlachetna ośmioraka ścieżka, cztery punkty widzenia do rozważenia, cztery właściwe wysiłki, pięć sił, którymi należy się posługiwać oraz sześć wyższych praktyk.

Szlachetna Ośmioraka Ścieżka oznacza: Należyty Pogląd, Należyte Myślenie, Należytą Mowę, Należyte Postępowanie, Należyty Sposób Zarobkowania, Należyte Dążenie, Należyte Przemyślenie oraz Należytą Koncentrację.

Należyty Pogląd zawiera gruntowne zrozumienie Czworakiej Prawdy, wiarę w prawo przyczyny i skutku oraz nieuleganie zwodniczemu pozorom i pragnieniom.

Należyte Myślenie oznacza wyrzeczenie się pożądań, zachłanności, złości i szkodliwych uczynków.

Należyta Mowa oznacza unikanie słów kłamliwych, jałowych, obraźliwych oraz obmowy.

Należyte Postępowanie wymaga wyrzeczenia się zabijania, kradzieży i cudzołóstwa.

Należyty Sposób Zarobkowania oznacza powstrzymanie się od wszystkiego, co mogłoby zhańbić człowieka.

Należyte Dążenie oznacza wysiłek w wytrwałym i właściwie ukierunkowanym działaniu.

Należyte Przemyślenie oznacza zachowanie czystego i rozważnego umysłu.

Należyta Koncentracja oznacza zachowanie prawości i spokoju umysłu, potrzebnych do skoncentrowania się w poszukiwaniu czystej istoty umysłu.

4. Cztery punkty widzenia, które trzeba wziąć pod uwagę. Po pierwsze – należy traktować ciało jako nieczyste i próbować usunąć wszelkie do niego przywiązanie. Po drugie – trzeba traktować zmysły jako źródło cierpienia, niezależnie od tego, czy ich doznania przynoszą mękę, czy przyjemność. Po trzecie – należy traktować umysł jako podlegający nieustannym zmianom. Po czwarte – trzeba traktować wszystko na tym świecie jako konsekwencję przyczyn i okoliczności oraz zdawać sobie sprawę z przemijalności wszystkiego.

5. Cztery właściwe wysiłki przedstawiają się jak następuje: pierwszy – to zapobieganie wszelkiemu złu; drugi – usuwanie wszelkiego zła, gdy tylko powstanie; trzeci – sprzyjanie podejmowaniu dobrych czynów; czwarty – to wspieranie i kontynuowanie dobrych czynów, które już zaistniały. Należy podejmować te właściwe wysiłki.

6. Oto pięć sił, które są niezbędne do osiągnięcia Oświecenia: pierwszą z nich jest wiara; drugą – wola podejmowania wysiłków; trzecią – niezawodna pamięć; czwartą – zdolność koncentrowania umysłu; piątą – zdolność zachowania przenikliwej mądrości.

7. Na sześć wyższych praktyk, które wiodą na drugi brzeg, ku Oświeceniu, składają się: ścieżka ofiary, ścieżka przestrzegania reguł, ścieżka wytrzymałości, ścieżka energii, ścieżka koncentrowania umysłu, oraz ścieżka mądrości. Trzymając się tych ścieżek, niezawodnie dociera się z brzegu ułudy na brzeg Oświecenia.

Praktyka Ofiary uwalnia od samolubstwa; praktyka Reguł przypomina o prawach i wygodzie innych; praktyka Wytrzymałości pomaga przezwyciężyć gniew i bojaźń; praktyka Energii pomaga być pilnym i wiernym; Praktyka Koncentracji pomaga kontrolować błądzący i płochy umysł; zaś praktyka Mądrości nadaje ciemnemu i pomieszanemu umysłowi przenikliwość.

Ofiara i przestrzeganie Reguł tworzy fundament, na którym buduje się wielki zamek. Wytrzymałość oraz Energia są murami, które chronią przed wrogami z zewnątrz, zaś Koncentracja i Mądrość są zbroją chroniącą przed atakami życia i śmierci.

Jeśli ktoś obdarowuje tylko wtedy, gdy jest to wygodne, lub gdy ła-

twiej jest podarować niż nie podarować – jest to oczywiście ofiara, lecz nie Prawdziwa Ofiara. Prawdziwa Ofiara płynie z życzliwości serca, zanim zostanie wypowiedziana jakakolwiek prośba – jest ona nieustająca i nie wiąże się z okazją.

Nie jest również Prawdziwą Ofiarą dar, którego się żałuje lub który wzbudza u dającego poczucie dumy.

Prawdziwa Ofiara sprawia darowującemu radość; zapomina on o tym, że jest dawcą i że drugi człowiek został obdarowany, a także o samym darze.

Prawdziwa Ofiara wypływa z czystości współczującego serca, które nie oczekuje odwzajemnienia, a pragnie wspólnie osiągnąć Oświecenie.

Istnieje 7 rodzajów ofiary, która może być spełniana nawet przez tych, którzy nie są bogaci. Pierwszy – to ofiara fizyczna. Oznacza to ofiarowanie swej służby przez pracę. Najwyższym stopniem tej ofiary jest ofiarowanie swego własnego życia, jak to jest później pokazane w przypowieści. Drugi rodzaj to ofiara duchowa. Jest to ofiarowanie innym współczującego serca. Trzeci – to ofiara spojrzenia. Oznacza to ofiarowanie innym ciepłego spojrzenia, przynoszącego im spokój. Czwarty rodzaj, ofiara wyrazu twarzy, to ofiarowanie innym łagodnego wyrazu twarzy i uśmiechu. Piąty – ofiara słowa: ofiarowanie innym uprzejmych i ciepłych słów. Szósty – ofiara miejsca. Oznacza to ofiarowanie swego własnego miejsca innym. Siódmy rodzaj ofiary – ofiara schronienia – oznacza przyjęcie innych do swego domu na nocleg. Te ofiary mogą być praktykowane przez każdego w codziennym życiu.

8. Żył kiedyś książę imieniem Sattwa. Pewnego dnia wybrał się ze swoimi dwoma starszymi braćmi do lasu, aby się bawić. Napotkali tam tygrysicę tak wygłodniałą, że z trudem powstrzymywała się od pożarcia swoich siedmiu dzieci.

Bracia rzucili się do ucieczki, zaś Sattwa wspiał się na pobliską skałę i rzucił się z niej – aby uratować życie tygrysiątek.

Książę Sattwa dokonał tego miłosiernego czynu spontanicznie, myśląc przy tym: „Moje ciało podlega zmianom i jest nietrwale; lubiłem je i nie myślałem o jego porzuceniu; teraz jednak ofiarowuję je tygryscy – abym mógł osiągnąć Oświecenie”. Ta myśl świadczy o wielkiej determinacji w dążeniu do Oświecenia.

9. Człowiek poszukujący Oświecenia powinien umiłować Cztery Nieskończone Stany Umysłu. Są nimi: miłosierdzie, łagodność, pogoda ducha oraz wewnętrzna równowaga. Dzięki miłosierdziu można pozbyć się zachłanności,

dzięki łagodności można usunąć złość, pogoda ducha oddala cierpienie, zaś wewnętrzna równowaga pozwala nie dzielić ludzi na wrogów i przyjaciół .

Wielkie miłosierdzie polega na czynieniu ludzi szczęśliwymi i zadowolonymi; wielką dobrocią jest usuwanie wszystkiego, co czyni ludzi nieszczęśliwymi i niezadowolonymi: pogoda ducha pozwala cieszyć się radością i zadowoleniem innych ludzi. Gdy wszyscy są szczęśliwi i zadowoleni, osiąga się wielkie uspokojenie i można wtedy wszystkich darzyć jednakowym uczuciem.

Należy starannie pielęgnować Cztery Nieskończone Stany Umysłu oraz uwalniać się od pożądliwości, złości, cierpienia oraz od przeciwieństw miłości i nienawiści w uczuciach, choć nie jest to łatwe. Od złego stanu umysłu tak trudno jest się uwolnić, jak od psa strażnika, zaś właściwy stan tak łatwo jest utracić, jak jelenia w lesie; zły stan umysłu trudno jest usunąć, jak litery wykute w kamieniu, zaś właściwy tak łatwo stracić, jak litery wypisane na wodzie. Zaprawdę, najtrudniejszą rzeczą w życiu jest przygotowanie się do Oświecenia.

10. Pewien młodzian gorąco pragnął osiągnąć Oświecenie. Miał on na imię Srona, pochodził z bogatej rodziny i był słabego zdrowia. Został uczniem Błogosławionego, a w swej gorliwości doprowadził do tego, że stopy zaczęły mu krwawić.

Oświeconemu żal było młodzieńca i rzekł do niego: „Mój chłopcze, czy uczyłeś się kiedyś gry na harfie? Wiesz, że nie można na niej grać, jeśli struny są naciągnięte zbyt mocno lub za słabo. Aby zagrać na instrumencie, trzeba odpowiednio napiąć jego struny.

Zmierzanie ku Oświeceniu jest jak strojenie harfy. Nie osiągniesz tego, jeśli za słabo lub zbyt mocno napniesz struny swego umysłu. Musisz być rozważny i działać mądrze”.

Słowa te przyniosły Sronie wielką korzyść i udało mu się osiągnąć cel.

11. Był kiedyś książę, który odznaczał się niezwykle sprawnością we władaniu pięcioma rodzajami broni. Pewnego dnia, gdy wracał po swych ćwiczeniach, spotkał na swej drodze potwora o skórze nie do przebicia. Potwór zaatakował go, lecz książę, który niczego się nie lękał, wystrzelił ku niemu strzałę; strzała nie zdołała nawet drasnąć grubej skóry. Książę spróbował więc przebić ją włócznią, lecz bezskutecznie. Następnie rzucił w potwora ciężką pałką oraz oszczepem i znów nie zdołał go nawet zranić. Sięgnął po swój miecz, lecz miecz pękł. Wtedy rzucił się na przeciwnika okładając go pięściami i kopiąc, lecz potwór nie zważając na to chwycił go mocno i trzy-

mał w uścisku swych potężnych ramion. Książę próbował jeszcze ugodzić go głową, lecz wszelkie wysiłki były daremne.

Potwór rzekł do niego: „Twój opór jest bezcelowy; chcę cię pożreć”. Książę zaś odpowiedział: „Może myślisz, że użyłem już wszystkich moich broni i jestem bezradny, lecz ja mam jeszcze jeden oręż. Jeśli mnie pochłoniesz, zniszczę cię z wnętrza twych trzewi”.

Męstwo księcia zaniepokoiło potwora i spytał: „W jaki sposób możesz tego dokonać?”. Książę odparł: „Siłą Prawdy”.

Wtedy uwolnił księcia i błagał, aby uczył go Prawdy.

Nauka zawarta w tej baśni ma zachęcić wyznawców do wytrwałości w wysiłkach i dodać im odwagi w obliczu rozmaitych przeciwności.

12. Odrażająca zarozumiałość i bezczelność zagraża ludzkości, zaś poczucie wstydu i honoru chronią ludzi. Ludzie szanują swych rodziców i starszych braci i siostry, gdyż są wrażliwi na niesławę i dyshonor. Po refleksji nad sobą chwalebne jest pozbyć się poczucia dumy i czuć się zawstydzonym sobą obserwując innych.

Jeśli człowiek jest skłonny do skruchy, jego grzechy będą znikać; jeśli nie jest skłonny, jego grzechy będą się powtarzać i zhańbią go na zawsze.

Tylko ten, kto dokładnie słyszy prawdziwą naukę oraz rozumie jej znaczenie i jej odniesienie do własnej osoby, może ją przyjąć i odnieść z niej korzyść.

Jeśli człowiek jedynie słucha prawdziwej nauki, lecz nie stosuje jej w życiu, nie osiągnie powodzenia w dążeniu do Oświecenia.

Wiara, pokora, skromność, wytrzymałość i mądrość są dla człowieka poszukującego Oświecenia wielkimi źródłami siły. Pomiedzy nimi mądrość jest najpotężniejsza, zaś pozostałe stanowią jej odbicie. Człowiek, który jest przywiązany do spraw ziemskich, oddaje się jałowym rozmowom, zasypia w czasie ćwiczeń – nie utrzyma się na ścieżce ku Oświeceniu.

13. W przygotowaniu do Oświecenia niektórzy mogą osiągnąć powodzenie szybciej niż inni. Dlatego nie należy się zniechęcać, widząc, że inni wcześniej zostają oświeceni.

Człowiek ćwiczący się w strzelaniu z łuku nie oczekuje szybkiego sukcesu, lecz wie, że ćwicząc cierpliwie, będzie dochodził do coraz większej celności. Rzeka jest w pobliżu swego źródła zaledwie strumykiem, dalej potężnieje, aby wreszcie wpaść do wielkiego oceanu.

Podobnie jak w tych przykładach, jeśli człowiek cierpliwie i wytrwale przygotowuje się do Oświecenia, osiągnie swój cel.

Jak już wyjaśniono, naukę można dostrzec wszędzie – jeśli tylko ma się oczy otwarte, a możliwości zbliżania się do Oświecenia są niezmierzone. Pewien człowiek, paląc kadzidło, zauważył, że zapach nie przychodzi i nie odchodzi, nie pojawia się i nie znika. I to błahe zdarzenie doprowadziło go do Oświecenia

Inny ktoś nastąpił na cierń, tak że wbił mu się w stopę. Poczul ostry ból i pomyślał sobie, że ból ten jest tylko reakcją umysłu. Później przyszła głębsza refleksja, że można stracić możliwość kierowania umysłem, jeśli wymknie się on spod kontroli, oraz że może on stać się czystym, gdy będzie się go kontrolować. Nieco później, dzięki tym myślom, przyszło Oświecenie.

Pewien skąpiec, zastanawiając się kiedyś nad swoją zachłannością, doszedł do wniosku, że chciwe myśli przypominają wióry i szczapy drzewa i może je spalić ogień mądrości. Ta refleksja była początkiem jego Oświecenia.

Jest takie stare powiedzenie: „Zachowaj równowagę umysłu. Gdy umysł będzie zrównoważony, świat również będzie zrównoważony”. Zastanów się nad tymi słowami i uświadom sobie, że wszystkie różnice na tym świecie są spowodowane skłonnością umysłu do rozróżnień. W tych właśnie słowach jest Ścieżka ku Oświeceni. Zaprawdę, drogi ku Oświeceni są niezliczone.

## 10.3 Droga wiary

1. Ludzie szukający schronienia w trzech skarbach, którymi są: Budda, Dharma oraz Sangha, nazywają się wyznawcami Buddy. Czterema podstawami kontroli umysłu są dla nich: przykazania, wiara, ofiara oraz mądrość.

Wyznawcy Buddy stosują się do pięciu przykazań, które zabraniają: zabijać, kraść, cudzołożyć, kłamać oraz przyjmować jakiegokolwiek środki odurzające.

Wyznawcy Buddy ufają Jego doskonałej mądrości. Starają się nie ulegać zachłanności i samolubstwu oraz nie żałować ofiar. Rozumieją prawo przyczyny i skutku, są świadomi przemijalności życia oraz stosują się do zasady mądrości.

Drzewo pochylające się ku wschodowi upadnie kiedyś w tym kierunku; podobnie ludzie, którzy słuchają nauki Buddy i ufają mu, z pewnością

narodzą się w Jego Czystym Kraju.

2. Prawdziwie powiedziano, że ci, którzy wierzą w trzy skarby: Buddę, Dharmę oraz Sanghę, zwa się uczniami Buddy.

Budda jest tym, który osiągnął doskonałe Oświecenie i wykorzystał je, aby wyzwolić i obdarzyć błogosławieństwami całą ludzkość. Dharma jest prawdą, duchem Oświecenia i nauką, która je objaśnia. Sangha zaś jest doskonałą braterską wspólnotą wyznawców Buddy i Dharmy.

Mówimy o Buddzie, Dharmie i Bractwie tak, jak gdyby to były trzy różne rzeczy, lecz w gruncie rzeczy stanowią one jedność. Budda jest objawiony w Dharmie, a realizowany w Braterskiej Wspólnocie. Zatem wiara w Dharmę i umiłowanie Bractwa Wyznawców oznacza pokładanie ufności w Buddzie, zaś wiara w Buddę przejawia się w przyjęciu Dharmy i umiłowaniu Bractwa.

Zatem ludzi wyzwala i oświeca po prostu wiara w Buddę. Budda jest Doskonale Oświeconym i kocha każdego człowieka, jak gdyby był Jego jedynym synem. Gdy więc ktoś traktuje Buddę jako swego ojca – tworzy z nim jedność i osiągnie Oświecenie.

Ci, którzy tak właśnie traktują Buddę, zostaną wsparci Jego mądrością oraz obdarzeni Jego łaską.

3. Nic na świecie nie może dać więcej niż wiara w Buddę. Nawet samo usłyszenie Jego imienia, wiara w Niego i wypływająca z niej radość – choćby trwały krótko – są źródłem wielu dobrodziejstw.

Należy więc poświęcić się poszukiwaniu nauki Buddy, gdy świat ogarnięty jest pożarem.

Trudno jest spotkać nauczyciela, który może wyjaśnić Dharmę; trudniej jest spotkać Buddę, lecz najtrudniej jest wierzyć w Jego naukę.

Lecz teraz – gdy spotkałeś Buddę, którego trudno spotkać, gdy wyjaśniono ci to, co trudno usłyszeć – powinieneś radować się, wierzyć w Buddę i pokładać w nim ufność.

4. Wiara jest najlepszym towarzyszem w długiej podróży, którą jest życie; jest najlepszym pokrzepieniem w czasie tej drogi i największym skarbem.

Wiara jest ręką, która otrzymuje Dharmę, ręką która otrzymuje wszystkie cnoty. Jest płomieniem, który spala nieczystości ziemskich pożądań; to ona zdejmuje brzemię i jest przewodnikiem w drodze.

Wiara usuwa zachłanność, lęk oraz pychę; uczy uprzejmości oraz sza-

nowania innych; uwalnia człowieka z więzów okoliczności; dodaje odwagi do zmierzenia się z przeciwnościami losu; daje siłę do pokonania pokus; wiara pozwala zachować czystość czynów i napełnia umysł mądrością.

Wiara prowadzi ku Oświeceniu, dając oparcie, gdy droga jest długa i trudna.

Dzięki wierze czujemy, że Budda jest z nami i ona przenosi nas tam, gdzie Jego ramię może nas podtrzymać. Wiara łagodzi nasze nieczułe i samolubne umysły, dodając przyjazności oraz współczującego zrozumienia dla innych.

5. Ci, którzy ufają, zyskują mądrość, która pozwala im odnajdywać naukę Buddy we wszystkim, co słyszą. Ci, którzy ufają, zyskują mądrość, dzięki której zdają sobie sprawę, że wszystko jest jedynie pozorem wynikającym z prawa przyczyny i skutku; wiara daje im łaskę cierpliwego pogodzenia się z okolicznościami i zdolność spokojnego do nich dostosowania.

Wiara obdarza ich umiejętnością zrozumienia przemijalności życia i łaską nieulegania zaskoczeniu ani przygnębieniu, niezależnie od tego, co ich spotyka, choćby to była śmierć – albowiem wiedzą oni, że prawda o życiu jest zawsze jednakowa i nie zależy od zmiennych okoliczności i pozorów.

Wiara ma trzy ważne aspekty: pokorne i cierpliwe samoponížanie, radowanie się i szczerzy szacunek dla przymiotów bliźnich oraz wdzięczność Buddzie za to, że się pojawił na świecie.

Ludzie powinni doskonalić się w tych trzech aspektach wiary: winni być wyczuleni na swoje wady i swoją nieczystość, winni wstydić się ich i wyznawać je; winni pilnie oddawać się poznawaniu i wychwalaniu dobrych cech i dobrych uczynków innych ludzi; powinni też zawsze pragnąć działać z Buddą i żyć z Buddą.

Umysł pełen wiary jest umysłem szczerym; jest głębokim umysłem, który szczerze raduje się, gdy dzięki sile Buddy podąża do Jego Czystego Kraju.

Zatem Budda nadaje siłę wierze, która prowadzi ludzi do Czystego Kraju, siłę która ich oczyszcza, siłę która ich chroni przed uleganiem złudzeniom. Jeśli zaufają oni choć przez chwilę, usłyszawszy imię Buddy wychwalane na całym świecie, zostaną poprowadzeni do Jego Czystego Kraju!

6. Wiara nie jest czymś, co zostaje wprowadzone do ziemskiego umysłu – jest ona przejawem istniejącej w umyśle natury Buddy. Dlatego ten, kto



rozumie Buddę, sam jest Buddą i kto ufa Buddzie, sam jest Buddą.

Lecz trudno jest odkryć w sobie i odzyskać naturę Buddy; trudno jest zachować czystość umysłu wśród przyływów zachłanności, gniewu i ziemskich namiętności; jednak wiara to umożliwia.

Mówią, że w lesie trujących drzew Eranda mogą rosnąć tylko te drzewa i nie ma tam pachnących drzew Kandana. Jeśli drzewo Kandana rośnie w lesie Eranda – jest to cud. Podobnym cudem jest, że wiara w Buddę wyrasta w ludzkich sercach.

Wiara w Buddę nazywana jest „wiarą bez korzeni”. Oznacza to, że nie ma ona korzenia, którym mogłaby wrosnąć w ludzki umysł; jej korzeń znajduje się w miłosiernym sercu Buddy.

7. Zatem wiara jest owocna i święta. Trudno ją jednak obudzić w leniwym umyśle. W mrokach ludzkiego umysłu kryje się pięć wątpliwości, które osłabiają wiarę.

Pierwszą jest wątplenie w mądrość Buddy; drugą – niedowierzenie Jego nauce; trzecią – niedowierzenie osobie, która ją wykłada; czwartą – wątpliwości, czy drogi i sposoby dla realizowania Szlachetnej Ścieżki są pewne; piątą – podejrzenie, które może powstać w umysłach ludzi zarozumiałych i niecierpliwych co do szczerości tych, którzy rozumieją nauki Buddy i stosują się do nich.

Zaprawdę, nie ma nic straszniejszego niż zwątpienie. Zwątpienie rozdziela ludzi. Jest trucizną, która niszczy przyjaźnie i zrywa przyjemne związki. Jest cierniem, który drażni i rani; jest mieczem, który zabija.

Początki wiary dawno temu zaszczerpiło miłosierdzie Buddy. Człowiek, który ufa Buddzie, powinien zdawać sobie z tego sprawę i być wdzięcznym za jego dobroć.

Nigdy nie można zapominać, że wiary w człowieku nie obudził on sam, lecz miłosierdzie Buddy, który dawno temu rozświetlił czystym światłem wiary mrok niewiedzy w ludzkich umysłach. Ten, kto dziś raduje się wiarą, przejmuje to dalekie dziedzictwo.

Nawet wiodąc zwyczajne życie, można narodzić się w Czystym Kraju – gdyż wiara powstaje dzięki odwiecznemu miłosierdziu Buddy.

Zaprawdę, trudno jest narodzić się na tym świecie. Trudno jest usłyszeć Dharmę; trudniej jest obudzić wiarę; zatem każdy powinien zrobić co w jego mocy, aby usłyszeć naukę Buddy.

## 10.4 Święte aforyzmy

1. „On mi ubliżył, szydził ze mnie, uderzył”. Jak długo człowiek żywi takie myśli, tak długo trwa jego gniew.

Złość nie zniknie, dopóki umysł będzie żywić urazę. Gdy zaś uraza zostanie zapomniana, złość zniknie natychmiast.

Jeśli dach jest źle zbudowany lub wymaga naprawy, woda przecieka do domu; podobnie pożądlivość przenika do umysłu, który jest niewłaściwie ćwiczony lub nie jest kontrolowany.

Próżnowanie skraca drogę ku śmierci, zaś pracowitość stanowi drogę życia; głupcy są leniwi, zaś mądrzy ludzie są pracowici.

Człowiek robiący strzały stara się, aby były one proste; podobnie mądry człowiek stara się, aby jego myśli były proste.

Wzburzony umysł jest zawsze niespokojny, stale w ruchu i wymyka się kontroli; zaś umysł spokojny jest pełen równowagi; rozsądnie jest więc poddać swój umysł kontroli.

To nie nieprzyjaciel sprowadza człowieka na złą drogę, lecz jego własny umysł .

Ten, kto chroni swój umysł przed chciwością, złością oraz namiętnościami, raduje się prawdziwym i trwałym spokojem.

2. Wygłaszanie pięknych słów nie mających pokrycia w czynach przypomina wspaniały kwiat, lecz pozbawiony zapachu.

Zapach kwiatu nie rozchodzi się pod wiatr, zaś sława dobrego człowieka rozprzestrzenia się po świecie bez względu na wiatry.

Noc wydaje się długa cierpiącemu na bezsenność, a podróż dłuży się znużonemu wędrowcowi; zaś czas złudzeń i cierpienia wydaje się długi człowiekowi, który nie zna właściwej nauki.

W podróży powinien człowiekowi towarzyszyć ktoś równie mądry jak on lub mądrzejszy; lepiej jest podróżować samotnie niż w towarzystwie głupca.

Nieszczerego i złego przyjaciela należy obawiać się bardziej niż dzikiego zwierza, bowiem bestia może zranić ciało, zaś zły przyjaciel rani umysł.

Czyż mogą dać człowiekowi zadowolenie myśli w rodzaju: „To jest mój syn”, „To jest mój skarb” – gdy nie jest on w stanie kontrolować swojego umysłu? Takie myśli przynoszą niemądremu człowiekowi cierpienie.

Być głupcem i zdawać sobie z tego sprawę – to lepsze, niż będąc głupim, uważać się za mądrego.

Łyżka nie może znać smaku potrawy, którą zawiera; zaś głupiec nie może zrozumieć mądrości, choćby się przyjaźnił z mędrce.

Świeże mleko często z trudnością się zsiada; podobnie grzeszne czyny nie od razu wywołują skutki. Grzeszne czyny przypominają żar ukryty wśród popiołu: tlą się nieustannie, aby kiedyś wystrzelić płomieniem.

W swojej głupocie człowiek pożąda przywilejów, awansu, zysków i zaszczytów. Takie pragnienia nigdy nie przynoszą szczęścia, lecz cierpienie.

Dobrego przyjaciela, który wskazuje nasze błędy i wady, który piętnuje zło, należy cenić tak, jak gdyby wyjawiał tajemnicę ukrytego skarbu.

3. Człowiek, który raduje się, otrzymawszy dobre pouczenie, ma spokojny sen, gdyż umysł jego jest oczyszczony .

Cieśla, robiąc belkę, stara się, aby była prosta; człowiek wytwarzający strzały dba o to, aby były dobrze wyważone; budowniczy kanałów nawadniających przygotowuje koryto, którym woda będzie mogła płynąć bez przeszkód; zaś mądry człowiek stara się kontrolować swój umysł, aby był sprawny i służył prawdzie.

Wiatr nie może zachwiać potężnej skały, a umysłu mądrego człowieka nie są w stanie poruszyć zaszczyty ani złorzeczenia.

Przewyciężenie samego siebie jest większym zwycięstwem niż pokonanie tysiąca nieprzyjaciół w bitwie.

Lepiej jest przeżyć jeden dzień i usłyszeć dobrą naukę, niż żyć sto lat bez dobrej nauki.

Ludzie, którzy mają do siebie szacunek, muszą stale mieć się na baczności, aby nie ulec złym pożądaniam. Powinni oni przynajmniej raz w życiu obudzić w sobie wiarę: gdy są młodzi, gdy są dojrzały, lub nawet w starszym wieku.

Świat płonie nieustannie, płonie ogniem pożądliwości, gniewu i niewiedzy. Należy uciec przed tymi niebezpieczeństwami jak najprędzej.

Świat jest jak bańka mydlana i jak sieć pajęcza, jak osad w brudnym dzbanie; trzeba nieustannie strzec czystości swojego umysłu.

4. Unikać wszelkiego zła, czynić dobro oraz zachować czystość umysłu – taka jest istota nauki Buddy.

Wytrwałość jest jednym z najtrudniejszych zaleceń, lecz ostateczne

zwycięstwo przypada temu, kto jest wytrwały.

Gdy człowiek czuje się dotknięty, powinien porzucić urazę; gdy przychodzi smutek – powinien go odrzucić; gdy opanowuje go zachłanność – powinien się jej wyrzec. Aby życie było czyste i niesamolubne, nie należy traktować jako swoje własne tego, co się posiada.

Być zdrowym – to wielkie dobrodziejstwo losu; zadowalać się tym, co się ma – to więcej niż mieć skarb. Posiadanie opinii człowieka godnego zaufania jest najprawdziwszą oznaką przyjazności; osiągnięcie Oświecenia jest najwyższym szczęściem.

Gdy człowiek odczuwa niechęć do zła, gdy słuchanie dobrej nauki daje mu uspokojenie i radość – jest wolny od lęku.

Nie przywiązuj się do rzeczy, które lubisz, nie miej niechęci do rzeczy, których nie lubisz. Smutek, lęk oraz zniewolenie wynikają z ludzkich upodobań i niechęci.

5. Rdza rozwija się na żelazie, niszcząc je. W podobny sposób zło rozwija się w umyśle i podobnie go niszczy.

Święte księgi, które nie są stale czytane, wkrótce pokrywają się kurzem; dom, którego nie naprawiają gdy wymaga remontu, chyli się ku upadkowi; podobnie beczynny człowiek szybko ulega nieczystości.

Nieczystość kała kobietę; skąpstwo kała ofiarowanie, zaś złe uczynki kalają to życie i życia, które po nim nastąpią.

Skalaniem, którego należy obawiać się najbardziej, jest niewiedza. Nie można liczyć na oczyszczenie ciała ani umysłu, jeśli nie usunęło się niewiedzy.

Łatwo jest popaść w bezwstyd, być aroganckim i zuchwałym jak kogut oraz ranić innych, nie żałując tego.

Zaprawdę, trudno jest być spokojnym, umieć szanować i poważać, uwolnić się z wszelkiego przywiązania, zachować czystość myśli i uczynków oraz osiągnąć mądrość.

Łatwo jest wykazywać błędy innych, a trudno przyznawać się do swoich. Człowiek bez namysłu rozgłasza grzechy innych, swoje zaś skrywa – jak gracz, który ukrywa fałszywą kostkę.

Niebo nie zachowuje śladu przelatującego ptaka, dymu ani burzy; zła nauka nie niesie Oświecenia; nie ma nic trwałego na tym świecie, lecz Oświecony Umysł nie ulega wzburzeniu.

6. Tak jak rycerz, który strzeże swego zamku, człowiek powinien strzec

swego umysłu przed niebezpieczeństwami z zewnątrz i od wewnątrz, nie zaniedbując tego ani przez chwilę.

Człowiek jest panem siebie, jest dla siebie oazą, zatem nade wszystko powinien siebie kontrolować.

Pierwszym krokiem ku duchowemu wyzwoleniu od ziemskich okowów jest kontrolowanie umysłu, zaprzestanie jałowych rozmów i zagłębienie się w myślach.

Słońce daje dniom jasność, księżyc daje nocom ich piękno, karność przydaje wojownikowi godności; zaś spokojna medytacja wyróżnia tego, kto dąży do Oświecenia.

Ten, kto nie może ustrzec swych pięciu zmysłów – oczu, uszu, nosa, języka oraz skóry i wystawia się na pokusy swego otoczenia – nie może starać się o Oświecenie. Ten zaś, kto zdecydowanie broni bram swoich pięciu zmysłów oraz poddaje kontroli swój umysł, może osiągnąć powodzenie w dążeniu do Oświecenia.

7. Ten, kto kieruje się swoimi upodobaniami i niechęciami, nie może właściwie zrozumieć znaczenia okoliczności i bywa przez nie pokonany; kto jest wolny od wszelkiego przywiązania, dobrze rozumie okoliczności, a wszystko jest dla niego nowe i znaczące.

Szczęście następuje po smutku, a smutek po szczęściu; człowiek jest naprawdę wolny, gdy przestaje rozróżniać między smutkiem a szczęściem, między dobrem a złem.

Martwienie się w przewidywaniu tego, co się może stać, żalowanie tego, co się stało – przypomina ściętą trzcinę, która usycha.

Tajemnica zdrowia zarówno umysłu, jak i ciała leży w tym, aby nie rozpaczać nad przeszłością, nie obawiać o przyszłość i nie przewidywać kłopotów, lecz żyć chwilą obecną, mądrze i poważnie.

Nie rozmyślaj o przeszłości, nie oddawaj się marzeniom o przyszłości. Skoncentruj się na teraźniejszości.

Dobrze jest właściwie i niezawodnie spełniać bieżące powinności, nie próbować ich unikać i nie odkładać ich do jutra. Działając już, można przeżyć dobry dzień.

Mądrość jest najlepszym przewodnikiem, a wiara najlepszym towarzyszem. Należy starać się osiągnąć wyzwolenie z mroków niewiedzy i cierpienia, należy poszukiwać jasności, która oświeci.

Jeśli człowiek kontroluje swoje ciało i umysł, powinien dać temu dowód w prawych uczynkach; jest to jego świętym obowiązkiem. Wiara będzie wtedy jego bogactwem, szczerść doda życiu uroku, a gromadzenie zasług będzie świętym zadaniem.

W podróży, którą jest życie, wiara jest pożywieniem, prawe uczynki schronieniem, mądrość jest światłem dnia, zaś należyte przemyślenie – ochroną w nocy. Jeśli życie człowieka jest czyste, nic nie może go zniszczyć; jeśli pokonał pożądliwość – nic nie może ograniczyć jego wolności.

Dla swojej rodziny należy zapomnieć o sobie; dla swojej wioski należy zapomnieć o rodzinie; dla narodu należy zapomnieć o wiosce; zaś w imię Oświecenia należy zapomnieć o wszystkim.

Wszystko ulega zmianom, wszystko pojawia się i znika; nie można osiągnąć niebiańskiego spokoju, zanim wyjdzie się poza mękę życia i śmierci.

## Część IV

# BRATERSKA WSPÓLNOTA





# Rozdział 11

## Powinności członków braterskiej wspólnoty

### 11.1 Bezdomni bracia

1. Ten, kto pragnie zostać bezdomnym mnichem, musi być gotowy zrezygnować z wszelkich bezpośrednich kontaktów ze swoją rodziną, ze społecznego życia świata oraz z wszelkiego przywiązania do bogactwa. Człowiek, który zerwał z tym wszystkim w imię Dharmy i nie ma schronienia dla swego ciała ani umysłu, został moim wyznawcą i należy do bezdomnych braci.

Lecz jeśli umysł jego nie wyzbędzie się zachłanności, to będzie daleko ode mnie, choćby chodził po moich śladach i przywdział mój strój. Choćby ubrał się jak mnich – nie będzie mnie widział, jeśli nie przyjmie mojej nauki.

Jeśli zaś porzucił wszelką zachłanność, a umysł jego jest czysty i spokojny – jest on bardzo blisko mnie, choćby znajdował się w odległości tysięcy kilometrów. Jeśli przyjmuje Dhamę, mnie poznaje przez nią.

2. Ci spośród moich wyznawców, którzy są bezdomnymi braćmi, muszą stosować się do czterech reguł i uczynić je podstawą swojego życia.

Po pierwsze, ubierają się oni w ubrania wyrzucone przez innych; po drugie, żywią się wyżebraną strawą; po trzecie, mają swój dom tam, gdzie zastanie ich noc – pod drzewem lub na skale; po czwarte, leczą się oni tylko specjalnym lekiem, wykonanym z moczu uczestników Braterskiej Wspólnoty.

Chodzenie z miską od domu do domu oznacza życie żebracze, lecz

brata nikt do tego nie zmusza; nie skłaniają go do tego okoliczności ani pokusa; czyni tak z własnej woli, gdyż rozumie, że poświęcenie się wierze uchroni go od złudzeń życia, pomoże uniknąć cierpienia i poprowadzi ku Oświeceniu.

Życie bezdomnego brata nie jest łatwe i nie powinien go podejmować ten, kto nie jest w stanie uchronić swojego umysłu przed chciwością i gniewem, ten, kto nie może kontrolować swego umysłu i pięciu zmysłów.

3. Aby uważać się za bezdomnego brata i móc to powiedzieć innym, człowiek musi być zdolny oświadczyć: „Jestem gotów podjąć się wszystkiego, co jest konieczne, aby być bezdomnym bratem. Pragnę tego szczerze i będę usiłował spełnić swoje zamierzenie, aby stać się jednym z nich. Będę wdzięczny tym, którzy pomogą mi swoimi darami i będę się starał uszczęśliwiać ich moją gorliwością i prawym życiem”.

Aby być bezdomnym bratem, człowiek musi doskonalić się pod różnymi względami: musi odczuwać wstyd i być wrażliwym na niesławę, gdy pobłądzi; zachować czystość ciała, mowy i umysłu – aby życie jego było czyste; chronić bram pięciu zmysłów; nie tracić kontroli nad umysłem dla przelotnej przyjemności; nie może chwalić siebie ani ganić innych; nie może być leniwym i nie może mieć zamięłowania do długiego spania.

Wieczorem powinien mieć czas, aby usiąść i medytować w spokoju oraz pójść na krótki spacer przed udaniem się na spoczynek. Aby mieć spokojny sen, powinien leżeć na prawym boku ze złączonymi stopami, a ostatnia myśl powinna dotyczyć godziny, o której chce wstać wczesnym rankiem. Wczesnie rano zaś powinien poświęcić czas na spokojną medytację w pozycji siedzącej i krótki spacer.

Przez cały dzień powinien mieć się na baczności, kontrolując zarówno ciało jak i umysł, przeciwdziałając wszelkiej skłonności do pożądania, gniewu, ignorancji, senności, nieuwagi, żalu, podejrzeń oraz wszelkich ziemskich namiętności.

W ten sposób kontrolując umysł, powinien rozwijać wspaniałą mądrość; jego jedynym celem winno być doskonałe Oświecenie.

4. Bezdomny brat, który zapomniawszy o swoich zobowiązaniach, popada w zachłanność, ulega złości, nosi w sobie urazę, zazdrość, zarozumiałość, pychę lub nieszczerłość, jest jak człowiek, który nosi przy sobie ostry, obosieczny miecz okryty jedynie cienkim płótnem.

Nie jest on bezdomnym bratem dlatego tylko, że przywdział strój mni-

si i chodzi z żebraczą miską; nie jest on bezdomnym bratem z powodu swojej biegłości w recytowaniu świętych ksiąg; jest on jedynie nieodpowiedzialnym człowiekiem.

Nawet jeśli jego powierzchowność przypomina mnicha, nie może on pozbyć się ziemskich pragnień. Nie jest bezdomnym bratem bardziej niż dziecko przebrane w strój mnicha.

Ci, którzy są zdolni koncentrować umysł i poddać go kontroli, którzy posiadli mądrość, którzy wyzbyli się wszelkich ziemskich pragnień i których jedynym celem jest Oświecenie – ci tylko mogą być nazwani bezdomnymi braćmi.

Prawdziwy bezdomny brat jest gotów osiągnąć swój cel, czyli Oświecenie, nawet gdyby nie pozostała w nim ani jedna kropla krwi i gdyby kości jego rozpadły się w pył. Człowiek taki, dokładając wszelkich starań, osiągnie cel i da temu dowód przez swą zdolność do spełniania chwalebnych czynów bezdomnego brata.

5. Powołaniem bezdomnego brata jest niesienie Światła nauki Buddy. Musi on nauczać wszystkich; musi budzić uśpionych, musi naprawiać fałszywe wyobrażenia, musi dopomagać ludziom w uzyskaniu właściwego punktu widzenia. Upowszechniając naukę, powinien dotrzeć wszędzie, nawet za cenę własnego życia.

Misja bezdomnego brata nie jest łatwa. Dlatego ten, kto pragnie ją podjąć, powinien nałożyć strój Buddy, usiąść na jego miejscu i wejść do jego domu.

Noszenie stroju Buddy oznacza pokorę i wytrwałość; siedzenie na miejscu Buddy oznacza zrozumienie niesubstancjalności rzeczy i brak wszelkiego przywiązania; wchodzenie do domu Buddy oznacza uczestniczenie w Jego wszechogarniającym miłosierdziu i współczuciu dla każdego.

6. Ci, którzy pragną przekazywać naukę Buddy tak, aby została ona przyjęta, powinni zwrócić uwagę na cztery rzeczy: po pierwsze – na swoje własne postępowanie; po drugie – na dobór słów, gdy zwracają się do ludzi, aby ich nauczać; po trzecie – na przyczyny, które skłaniają do nauczania i cel, jaki chcą osiągnąć; po czwarte – na wielkie miłosierdzie.

Aby być dobrym nauczycielem Dharmy, bezdomny brat powinien zatem przede wszystkim mieć oparcie we własnej wytrwałości i być skromnym. Nie może być dziwakiem ani pragnąć rozgłosu; musi nieustannie myśleć o nieważności rzeczy i nie może przywiązywać się do nich. Jeśli dba o to, będzie

zdolny postępować właściwie.

Po drugie, powinien roztropnie podchodzić do ludzi i sytuacji. Musi unikać ludzi, których życie pełne jest zła i zarozumiałych; musi unikać kobiet. Musi być przyjaźnie nastawiony do ludzi i zawsze pamiętać o tym, że wszystko powstaje z kombinacji przyczyn i warunków; wychodząc z takiego założenia, nie powinien potępiać innych, mówić o ich błędach ani nimi pogardzać.

Po trzecie, musi zachować spokój umysłu, traktując Buddę jako duchowego ojca, a innych bezdomnych braci dążących do Oświecenia jako swych nauczycieli, i mając wielkie współczucie dla wszystkich ludzi. Musi też wszystkim równo obdarzać nauką.

Po czwarte, jego miłosierdzie musi przejawiać się tak, jak miłosierdzie Buddy, czyli w najwyższym stopniu. Powinni go doświadczać zwłaszcza ci, którzy wiedzą zbyt mało, aby dążyć do Oświecenia. Bezdomny brat powinien pragnąć, aby tacy ludzie mogli poszukiwać Oświecenia i nie szczędzić wysiłku, aby obudzić w nich zainteresowanie dobrą nauką.

## 11.2 Świeccy wyznawcy

1. Wyjaśniono już, że aby stać się wyznawcą Buddy, należy wierzyć w trzy skarby: Buddę, Dharmę oraz Sanghę.

Aby zostać świeckim wyznawcą, trzeba mieć niewzruszoną wiarę w Buddę, wierzyć w Jego naukę i stosować ją w życiu oraz miłować Braterską Wspólnotę.

Świeccy wyznawcy winni przestrzegać pięciu zakazów: nie wolno im zabijać, kraść, cudzołożyć, kłamać ani oszukiwać, ani też używać środków odurzających.

Świeccy wyznawcy powinni nie tylko wierzyć w trzy skarby i stosować się do reguł, lecz również w miarę swoich możliwości powinni skłaniać do tego innych – w szczególności swoich krewnych i przyjaciół – starając się obudzić w nich głęboką wiarę w Buddę, Dharmę oraz Sanghę – aby oni również doświadczyli miłosierdzia Buddy.

Świeccy wyznawcy winni zawsze pamiętać o tym, że wiara w trzy skarby oraz przestrzeganie reguł umożliwi im osiągnięcie Oświecenia. Żyjąc w świecie pożądania, powinni wyzwolić się od ziemskich pożądań.

Powinni zawsze zdawać sobie sprawę z tego, że wcześniej czy później będą musieli rozstać się ze swoimi rodzinami oraz krewnymi i zakończyć to życie wyznaczone narodzinami i śmiercią; nie mogą więc przywiązywać się do spraw tego życia, lecz powinni przenieść umysł do świata Oświecenia, gdzie nic nie przemija.

2. Aby świeccy wyznawcy mogli obudzić żarliwą wiarę w naukę Buddy, ich umysły powinny napełnić się spokojną i niezakłóconą szczęśliwością, która promieniuje na wszystkich dookoła i powraca odbitym blaskiem.

Duch wiary jest czysty i łagodny, zawsze cierpliwy wytrwały, nieskłonny do sporów, nie przynoszący innym cierpienia; przypomina on zawsze wyznawcom o trzech skarbach Buddy, Dharmy oraz Sanghy. W ich umysłach szczęśliwość powstaje samorzutnie i wszędzie mogą one znaleźć jasność służącą Oświeceniu.

Ponieważ świeccy wyznawcy dzięki swej wierze bliscy są sercu Buddy, są oni chronieni przed samolubstwem i przywiązaniem do tego, co posiadają; są wolni od niepokojów życia codziennego i od obawy przed krytyką.

Nie lękają się oni śmierci, gdyż wierzą, że narodzą się w Kraju Buddy. Ponieważ wierzą w prawdziwość i świętość Jego nauk, mogą bez lęku i swobodnie wyrażać swoje myśli.

Dzięki współczuciu dla wszystkich ludzi traktują wszystkich jednakowo, a ponieważ nie mają uprzedzeń, każdy dobry uczynek jest dla nich czysty, słuszny i przynosi radość.

Wiara ich pogłębia się, niezależnie od tego, czy życie układa się pomyślnie, czy też los jest przeciwny. Jeśli są pokorni, stosują się do nauk Buddy, jeśli ich myśli i czyny stanowią jedność, jeśli kierują się mądrością, a ich umysły są niewzruszone jak opoka – nieustannie zbliżają się do Oświecenia.

I nawet gdy zmuszeni są żyć w niesprzyjających okolicznościach, wśród ludzi o nieczystych umysłach – jeśli głęboko wierzą w Buddę – mogą prowadzić tych ludzi ku Oświeceniu.

3. Pragnieniem człowieka powinno być przede wszystkim poznanie Buddy.

Człowiek powinien być gotów przejść przez ogień, gdyby mu powiedziano, że jest to konieczne dla osiągnięcia Oświecenia.

Usłyszenie imienia Buddy warte jest przejścia przez świat pełen ognia.

Ten, kto pragnie stosować się do nauk Buddy, nie może być samolubny

ani uparty, lecz powinien być życzliwie nastawiony do wszystkich; powinien szanować tych, którzy są godni szacunku, służyć tym, którzy są godni tego, aby im służyć i być dobrym dla wszystkich.

Świeccy wyznawcy winni przede wszystkim odpowiednio ćwiczyć swe umysły, nie przejmując się poczynaniami innych. Powinni oni przyjmować naukę Buddy i stosować ją w życiu, bez niechęci do innych nauk, nie ulegając innym i nie zważając na inne.

Ci, którzy nie wierzą w naukę Buddy, mają ograniczone wyobrażenia, a umysły ich są niespokojne. Ci zaś, którzy ufają Jego nauce, wierzą w wielką mądrość i miłosierdzie, które obejmuje wszystkich, i ta wiara pozwala im nie niepokoić się tym, co nieważne.

4. Ludzie, którzy słyszą i przyjmują naukę Buddy, wiedzą, że ich życie jest przemijalne, a ciało jest właściwie skupiskiem cierpień i źródłem wielkiego zła; nie przywiązują się więc do nich.

Nie zaniedbują jednak pielęgnacji ciała; czynią to nie dla przyjemności, lecz dlatego, że ciało jest niezbędne do osiągnięcia mądrości i do zrealizowania misji wskazywania innym właściwej drogi.

Gdyby ludzie nie dbali o swoje ciała, nie mogliby żyć długo. Gdyby zaś żyli krótko, nie mogliby stosować się do nauki ani przekazywać jej innym.

Ten, kto chce przepłynąć przez rzekę, dba o swoją tratwę. Kto wybiera się w długą podróż, starannie opiekuje się swoim koniem. Podobnie człowiek, który stara się osiągnąć Oświecenie, musi pielęgnować swoje ciało.

Wyznawcy Buddy noszą ubranie, aby chronić ciało przed upałem i zimnem, a także z wrodzonego poczucia przyzwoitości, lecz nie powinni traktować ubrania jako ozdoby.

Muszą oni odżywiać się dla posilenia ciała, aby mogli przyjąć i wyjaśnić innym naukę Buddy – lecz nie dla samej przyjemności.

Muszą żyć w domu Oświecenia, który chroni ich przed złoczyńcami ziemskich namiętności i burzami złych nauk – aby korzystać z tej osłony, lecz nie w poczuciu dumy ani z pobudek egoistycznych.

Zatem człowiek powinien oceniać rzeczy w zależności od ich przydatności dla sprawy Oświecenia i ich odniesienia do Nauki; zgodnie z tym też powinien z rzeczy korzystać. Nie może samolubnie przywiązywać się do nich, powinien jedynie wykorzystywać ich przydatność do przekazywania Nauki innym.

Dlatego umysł powinien zawsze oddawać się rozważaniu Nauki, nawet gdy człowiek mieszka razem ze swoją rodziną. Należy wtedy mądrze i życzliwie dbać o rodzinę, poszukując sposobów wzbudzania wiary w umysłach bliskich osób.

5. Świeccy członkowie buddyjskiej Sanghi powinni codziennie zastanawiać się nad następującymi pytaniami: w jaki sposób usłużyć swoim rodzicom; jak układać współżycie z żoną i dziećmi; jak kontrolować siebie oraz jak służyć Buddzie.

Aby najlepiej usłużyć rodzicom, trzeba uczyć się życzliwości wobec wszystkiego, co żyje. Aby życie własnej rodziny było szczęśliwe, należy wystrzegać się lubieżności i wygodnictwa.

Słuchając muzyki życia rodzinnego, nie można zapominać o słodszej muzyce nauki, zaś przebywając w schronisku rodzinnego domu, należy często szukać bezpieczniejszego schronienia w ćwiczeniach Zen, które dla mądrego człowieka są azylem, uwalniającym od wszelkiej nieczystości oraz niepokoju.

Gdy ludzie świeccy składają ofiarę, powinni usunąć z serca wszelką zachłanność; gdy znajdują się w tłumie, ich umysły powinny przebywać w towarzystwie mędrców; gdy spotyka ich nieszczęście, winni zachować spokój umysłu nie poddającego się przeciwnościom.

Gdy szukają schronienia w Buddzie, powinni pragnąć Jego mądrości.

Gdy szukają schronienia w Dharmie, winni pragnąć Jej prawdy, która jest jak ocean mądrości.

Gdy szukają schronienia w Sandze, winni pragnąć Jej spokojnej przyjazności, której nie zakłóca samolubstwo.

Gdy wkładają ubranie, nie mogą zapomnieć o przywdzianiu stroju dobroci i pokory.

Gdy chcą oddalić troski, muszą pragnąć wyzbycia się wszelkiej chciwości, złości i głupoty.

Gdy mozolnie posuwają się drogą wiodącą pod górę, winni myśleć o drodze ku Oświeceniu, która wyprowadzi ich ze świata ułudy. Gdy podążają wygodną drogą, powinni korzystać z jej łatwości w celu wydatniejszego zbliżenia się do stanu Buddy.

Gdy widzą most, muszą pragnąć zbudować most nauki, po którym będą mogli przejść wszyscy ludzie.

Gdy spotykają człowieka pogrążonego w smutku, powinni ubolewać

nad cierpieniami tego nieustannie zmieniającego się świata.

Napotkanie chciwca powinno wywołać pragnienie uniknięcia złudzeń i osiągnięcia prawdziwego bogactwa Oświecenia.

Muszą mieć się na baczności, gdy widzą wspaniałe potrawy; zaś widok niedobrego jedzenia – powinien wywołać pragnienie, aby pożądlivość nigdy nie powróciła.

Wśród gorącego lata muszą pragnąć znaleźć się daleko od upałów ziemskich pragnień i osiągnąć orzeźwiający chłód Oświecenia. Podczas najostrejszej zimy powinni myśleć o ciepłe wielkiego miłosierdzia Buddy.

Gdy recytują święte księgi, muszą być zdecydowani nie zapomnieć ich treści i stosować w życiu zawarte w nich nauki.

Gdy myślą o Buddzie, winni głęboko pragnąć, aby wzrok ich był równie przenikliwy jak wzrok Buddy.

Gdy zasypiają nocą, powinni chcieć, aby ich ciało, mowa oraz umysł zostały oczyszczone i pokrzepione; gdy budzą się rankiem, pierwszym pragnieniem powinno być, aby umysł był jasny przez cały dzień i mógł pojąć wszystkie rzeczy.

6. Ci, którzy postępują zgodnie z nauką Buddy, zdając sobie sprawę z tego, że wszystko jest niesubstancjalne, nie traktują tego, co człowieka spotyka w życiu, niefrasobliwie, lecz dobrze rozumiejąc znaczenie wszystkiego, starają się, aby to, co się przydarza, służyło Oświeceniu.

Nie mogą oni wyobrażać sobie, że ten świat jest bezsensowny i pełen zamętu, zaś świat Oświecenia – pełen znaczenia i spokoju. Powinni raczej poznać drogę ku Oświeceniu wśród wszystkich spraw tego świata.

Gdy wzrok człowieka jest zbrukany i przyćmiony niewiedzą, patrząc na świat widzi on błędzenie; gdy jednak w spojrzeniu jego jest przenikliwa mądrość, patrząc na świat, dostrzega on, że jest to świat Oświecenia.

Tak właśnie jest, gdyż jest tylko jeden świat: nie ma dwóch – z których jeden miałby być bezsensowny, drugi pełen znaczeń; jeden dobry, a drugi zły. To tylko ludzie w swej skłonności do rozróżniania wyobrażają sobie, że istnieją dwa światy.

Gdyby mogli uwolnić się od tych rozróżnień i oczyścić umysły światłem mądrości, ujrzeliby tylko jeden świat, w którym wszystko pełne jest znaczenia.

7. Ci, którzy wierzą w Buddę, dostrzegają tę uniwersalną czystość jed-



ności we wszystkim; zaś serca ich wypełnia współczucie dla wszystkich i chęć skromnego służenia każdemu.

Zatem powinni oni oczyścić swe umysły z wszelkiej pychy i umiłować pokorę, uprzejmość oraz usłużność. Ich umysły powinny być jak urodzajna gleba, która sprawiedliwie żywi wszystko, służy bez skargi, cierpliwie wszystko znosi, znajduje największą radość w gorliwym służeniu wszystkim biednym ludziom przez zasiewanie w ich umysłach ziaren nauki Buddy.

Umysł, który współczuje biednym ludziom, staje się matką wszystkich ludzi, szanuje wszystkich, traktuje ich jak przyjaciół i poważa jak rodziców.

Mimo iż tysiące ludzi nienawidzi lub odczuwa niechęć do świeckich wyznawców Buddy, nie są oni w stanie wyrządzić im krzywdy, gdyż byłaby ona tylko kroplą trucizny w wodach wielkiego oceanu.

8. Świecki wyznawca czerpie wiele radości ze zwyczaju wspominania, rozważania i dziękczynienia. Odkrywa, że jego wiara jest miłosierdziem Buddy i że to Budda go nią obdarzył.

W błocie ziemskich namiętności nie ma ziaren wiary, lecz dzięki miłosierdziu Buddy mogą one być tam posiane, mogą oczyścić umysł i przygotować go do przyjęcia wiary w Buddę.

Jak już zostało napisane, pachnące drzewa Kandana nie mogą rosnąć w lesie drzew Eranda. Podobnie nie może być ziaren wiary w Buddę w samym sercu ułudy.

A jednak rozwija się tam kwiat radości; oznacza to, że kwiat rozwijający się wśród ułudy ma swoje korzenie zupełnie gdzie indziej; wyrasta on z serca Buddy.

Jeśli świecki wyznawca da się ponieść swojemu „ja” – stanie się zazdrosny, zły, będzie nienawidził i krzywdził, gdyż umysł jego zostanie skalany pożądliwością, złością oraz głupim zaślepieniem. Jeśli jednak powróci do Buddy, będzie mu służył jeszcze gorliwiej niż opisano, gorliwiej niż da się wyrazić słowami.



## Rozdział 12

# Praktyczne zasady właściwego sposobu życia

### 12.1 Życie rodzinne

1. Przekonanie, że niepowodzenia przychodzą ze wschodu lub z zachodu, jest błędne; mają one bowiem swoje źródło w umyśle człowieka. Zatem nierozsądne jest chronienie się przed wrogiem z zewnętrznego świata – gdy umysł nie jest kontrolowany.

Istnieje pewien zwyczaj, który przetrwał z dawnych czasów i do którego prości ludzie stosują się do dzisiaj. Gdy rano wstają, najpierw myją twarz i płuczą usta, a następnie składają ukłony w sześciu kierunkach: na wschód, na zachód, na południe, na północ, w górę i ku dołowi – pragnąc w ten sposób zabezpieczyć się przed nadejściem zła z którejkolwiek strony i zapewnić sobie spokojny dzień.

Budda uczy nas inaczej. Jego nauka mówi, że należy poważać sześć strony Prawdy i zabezpieczać się przed wszelkim nieszczęściem, postępując mądrze i cnotliwie.

Aby chronić bram tych sześciu kierunków, ludzie powinni wyrzec się „czterech czynów”, które kalają człowieka, opanować „cztery złe stany umysłu” oraz zamknąć „sześć otworów”, które powodują utratę bogactwa.

Przez „cztery czyny” należy rozumieć zabijanie, kradzież, cudzołóstwo oraz kłamstwo.

„Cztery złe stany umysłu” to: zachłanność, złość, głupota oraz lęk.

„Sześcioma otworami”, którymi ucieka bogactwo, są: pragnienie odurzenia i niepoważnego zachowania, bardzo późne kładzenie się spać i zaprzętanie umysłu błahostkami, folgowanie zamiłowaniu do rozrywkowych przedstawień i muzyki, uprawianie hazardu, przebywanie w złym towarzystwie oraz zaniedbywanie własnych obowiązków.

Po wyzbyciu się czterech źródeł skalania, usunięciu czterech złych stanów umysłu oraz zamknięciu sześciu otworów, wyznawcy Buddy czczą sześć stron Prawdy.

Jakie więc są owe strony Prawdy? Oto one: wschód odpowiada stosunkowi między rodzicami a dzieckiem, południe – stosunkowi między nauczycielem a uczniem, zachód – między mężem a żoną, północ – między przyjaciółmi; kierunek ku górze – odpowiada stosunkowi między panem a sługą; ku dołowi – między wyznawcami Buddy.

Dziecko powinno szanować swoich rodziców i robić to, czego od niego oczekują. Powinno im służyć, pomagać w pracy, być przywiązany do swego rodu, chronić rodzinną własność oraz spełniać obowiązek pamięci, gdy rodzice zejdą z tego świata.

Rodzice powinni zrobić pięć rzeczy dla swoich dzieci: powstrzymywać się od czynienia zła, dawać przykłady dobrych uczynków, zapewnić wykształcenie, zadbać o ożenek oraz pozwolić przejąć we właściwym czasie rodzinną własność. Jeśli rodzice i dzieci zastosują się do tych zasad, życie rodziny będzie zawsze spokojne.

Uczeń powinien wstawać, gdy nadchodzi jego nauczyciel; powinien czekać na niego, spełniać jego polecenia, nie zaniedbywać składania mu ofiary oraz słuchać z szacunkiem jego nauk.

Nauczyciel zaś powinien w obecności ucznia postępować należycie, dając mu w ten sposób dobry przykład; powinien poprawnie przekazywać wiedzę, którą posiada; powinien używać właściwych metod i przygotować ucznia do życia w godności; nie może on również zapominać o chronieniu ucznia wszelkimi sposobami przed złem. Jeśli uczeń i nauczyciel stosują się do tych zasad, ich współpraca będzie rozwijać się bez przeszkód.

Mąż powinien szanować swą żonę, traktować ją uprzejmie i być jej wiernym. Powinien powierzyć jej prowadzenie domu oraz zapewnić jej do tego odpowiednie środki. Żona zaś powinna spełniać obowiązki gospodyni, rozsądnie kierować służbą oraz dbać o swój honor; jest to obowiązkiem dobrej żony. Nie może ona trwonić dochodów męża, lecz powinna roztropnie zarzą-

dzać domem. Przestrzeganie tych zasad zapewnia rodzinie spokój i chroni ją przed kłótniami.

Przyjaźń wymaga wzajemnego zrozumienia. Przyjaciele powinni dawać sobie nawzajem to, czego im brakuje, i starać się wyświadczać sobie przysługi; powinni być wobec siebie życzliwi i szczerzy.

Należy chronić przyjaciela przed zejściem na złą drogę, pomagać mu w potrzebie oraz chronić jego mienie. Gdy człowieka spotka nieszczęście, przyjaciel powinien podać mu pomocną dłoń, a w razie potrzeby nawet utrzymać jego rodzinę. Taka przyjaźń trwa, rozwija się i przynosi szczęście.

Pan w swoim postępowaniu wobec sługi powinien zwrócić uwagę na pięć rzeczy: dawać mu pracę odpowiednią do jego możliwości, należycie go wynagradzać, dbać o niego w czasie choroby, dzielić z nim radość oraz pozwalać mu należycie wypocząć.

Sługę obowiązuje również pięć zasad. Powinien on wstawać wcześniej niż jego pan, a kłaść się spać później; powinien być uczciwy, należycie spełniać swe obowiązki oraz starać się nie przynosić ujmy imieniu pana. Stosując się do tych reguł, pan i sługa będą żyć zgodnie i spokojnie.

Wyznawca Buddy powinien dbać o to, aby jego rodzina stosowała się do nauk Buddy. Członkowie rodziny powinni obdarzać szacunkiem i poważaniem swego buddyjskiego nauczyciela, traktować go uprzejmie, słuchać i przestrzegać jego wskazań oraz zawsze składać mu ofiarę.

Zaś przekazujący Naukę Buddy musi dokładnie ją rozumieć, musi odrzucać błędne interpretacje, a uwydatniać właściwe oraz powinien starać się wskazywać wyznawcom spokojną drogę. Szczęście jest udziałem rodziny, która przestrzega tych zasad i czyni z nich podstawę swego życia.

Człowiek, który oddaje pokłony tym sześciu stronom, nie czyni tego dla uniknięcia niebezpieczeństwa nadchodzącego z zewnątrz. Jego celem jest ochronienie się przed złem, które może narodzić się w jego umyśle.

2. Człowiek powinien rozróżniać wśród swoich znajomych ludzi, z którymi powinien obcować i takich, których trzeba unikać.

Należy unikać chciwców, samochwałów, pochlebców oraz nicponi.

Warto zaś przestawać z ludźmi uczynnymi, z tymi, którzy lubią dzielić z innymi zarówno szczęście, jak i cierpienia, których rady są dobre, a serca skłonne do współczucia.

Prawdziwy przyjaciel, człowiek, z którym bez obawy można obcować,

zawsze trzyma się właściwej drogi, dyskretnie dba o pomyślność przyjaciela, pomaga w nieszczęściu, w potrzebie podaje pomocną dłoń, dochowuje tajemnicy i zawsze służy dobrą radą.

Bardzo trudno jest znaleźć prawdziwego przyjaciela i dlatego każdy powinien starać się takim być. Dobry przyjaciel dzięki swym uczynom jest dla swojego otoczenia tym, czym słońce jest dla żyznej ziemi, którą ogrzewa.

3. Człowiek nie mógłby odwdzińczyć się rodzicom za ich wielką dobroć, nawet gdyby przez sto długich lat nosił ich na swych barkach.

Nawet gdyby ich kąpał w wonnościach przez cały wiek, gdyby im służył jak idealny syn, gdyby osadził ich na tronie i otoczył przepychem i bogactwami całego świata, nie byłby w stanie spłacić ogromnego długu wdzięczności.

Lecz jeśli ukazuje im drogę ku Buddzie – wykląda Jego naukę i przekonuje ich, aby porzucili zły sposób postępowania i poszli właściwą drogą; jeśli doprowadza do tego, że wyrzekają się wszelkiej zachłanności i radują się daniem darów – odwdzięcza się im z nawiązką.

Błogosławieństwo Buddy nie opuszcza domu, w którym rodzice cieszą się szacunkiem.

4. Rodzina jest tym miejscem, gdzie kontaktują się z sobą umysły. Jeśli kochają się nawzajem, dom jest piękny jak ogród pełen wspaniałych kwiatów. Jeśli zaś nie ma między nimi zgody – przypomina ogród, w którym burza czyni spustoszenie.

Gdy w rodzinie powstaje niezgoda, nie należy oskarżać innych, lecz zastanowić się nad sobą i podążać właściwą drogą.

5. Żył kiedyś człowiek głębokiej wiary. Gdy był jeszcze młody, zmarł jego ojciec. Mieszkał z matką i żyli szczęśliwie. Po jakimś czasie ożenił się.

Początkowo żyli szczęśliwie we troje, lecz stopniowo drobne nieporozumienia między żoną a jej teściową przerodziły się w otwartą niechęć. Po pewnym czasie doszło do tego, że matka wyprowadziła się i młodzi małżonkowie mieszkali sami.

Niebawem przyszedł na świat syn. Do teściowej dotarła pogłoska, że jej synowa powiedziała; „Moja teściowa zawsze mi dokuczała. Gdy mieszkała razem z nami, nie zdarzyło się nic przyjemnego; kiedy tylko się wyprowadziła – spotkało nas to szczęście”.

Tak ją ta wiadomość rozżołościła, że wykrzyknęła: „Ładne rzeczy! Jeśli

po wypędzeniu z domu matki męża następuje takie szczęśliwe wydarzenie – to znaczy, że nie ma już sprawiedliwości na świecie”.

Krzyknęła jeszcze; „W takim razie trzeba pochować sprawiedliwość!”. I, jak obłąkana, poszła na cmentarz, aby to uczynić.

Pewien bóg, słysząc to, pojawił się przed nią i próbował przemówić jej do rozsądku, lecz ona go nie słuchała.

Bóg powiedział: „W takim razie muszę spalić tę matkę i jej dziecko. Czy to cię zadowolił?”.

Wtedy dopiero przyszło opamiętanie i kobieta uświadomiła sobie swój błąd; przeproszała za swą złość i błagała boga, aby oszczędził matkę i dziecko. W tym samym czasie młodzi małżonkowie zrozumieli, iż byli niesprawiedliwi wobec starej kobiety i poszli na cmentarz, aby ją odszukać. Bóg pogodził ich i od tego czasu mieszkali razem, tworząc szczęśliwą rodzinę.

Sprawiedliwość nigdy nie znika na zawsze – jeśli człowiek sam jej nie odrzuci. Czasem może się wydawać, że zginęła, lecz w istocie ona jest zawsze. Gdy wydaje się, że znika, dzieje się tak dlatego, że człowiek traci prawość swojego umysłu.

Niezgodne charaktery są często źródłem klęski. Błahe nieporozumienia mogą doprowadzić do wielkich nieszczęść. Tego należy szczególnie wystrzegać się w życiu rodzinnym.

6. W życiu rodziny sprawy dotyczące pokrycia codziennych wydatków wymagają najwyższej uwagi. Każdy z członków musi pracować intensywnie, jak pilna mrówka i jak zapobiegliwa pszczoła. Nikt nie powinien zdawać się na pracowitość i wspaniałomyślność innych.

Równocześnie jednak człowiek nie może traktować tego, co zarobi, jako swą wyłączną własność. Częścią tego musi się podzielić z innymi, część odłożyć jako rezerwę do wykorzystania w nieprzewidzianych okolicznościach, część oddać na potrzeby wspólnoty i całego narodu, część wreszcie przeznaczyć na zaspokojenie religii.

Należy zawsze zdawać sobie sprawę z tego, że nic na tym świecie nie może być określone ściśle jako „moje”. To, co człowiek zyskuje, jest skutkiem współdziałania przyczyn i okoliczności; może on to posiadać tylko czasowo i dlatego nie powinien korzystać samolubnie z tego, co posiada, ani wykorzystywać tego do nieodpowiednich celów.

7. Kiedy królowa Sjamawati, żona króla Udajany, ofiarowała Anandzie

pięćset ubrań, przyjął ten dar z wielką radością.

Dowiedziawszy się o tym, król zaczął go podejrzewać o nieuczciwość. Udał się więc do Anandy i spytał go, co zamierza zrobić z pięciuset ubraniami.

Ananda odrzekł: – Królu, wielu braci chodzi w łachmanach; chcę im dać nową odzież.

- A co uczynicie ze starą?

- Zrobimy z niej pokrycia do naszych łóżek.

- Co zrobicie ze starymi pokryciami?

- Uszyjemy z nich poszewki.

- Co zrobicie ze starymi poszewkami?

- Przerobimy je na chodniki.

- Co uczynicie ze starymi chodnikami?

- Wykorzystamy je jako ręczniki do nóg.

- Co się stanie ze starymi ręcznikami do nóg?

- Będą nam służyć jako ścierki do podłogi.

- A co zrobicie ze starymi ścierkami?.

- Wasza Wysokość, podrzemy je na kawałki, zmieszamy z gliną i uszczelnimy tym ściany naszych domów.

Każdy przedmiot, który został nam powierzony, powinien być wykorzystany w sposób przemyślany, tak aby przyniósł pożytek, gdyż nie jest on „nasz”, a tylko czasowo nam go powierzono.

## 12.2 Życie kobiet

1. Są cztery rodzaje kobiet. Do pierwszego zaliczają się te, które złością się z błahego powodu, są kapryśne, zachłanne i zazdrosne o szczęście innych oraz nie mają zrozumienia dla potrzeb bliźnich.

Kobiety należące do drugiej grupy – podobnie wpadają w gniew bez poważnego powodu, są niestałe i chciwe, lecz nie zazdroszczą innym ich szczęścia i rozumieją ich potrzeby.

Trzeci rodzaj obejmuje kobiety, które są bardziej tolerancyjne i nie złością się tak często, umieją opanować zachłanność, lecz są niezdolne do wyzbycia się zazdrości i niewrażliwe na potrzeby innych.



Kobiety należące do czwartego typu są tolerancyjne, nie ulegają zachłanności i zachowują spokój ducha; cudze szczęście nie wywołuje u nich zawiści, a potrzeby innych ludzi znajdują u nich zrozumienie.

2. Gdy kobieta wychodzi za mąż, powinna podjąć następujące postanowienia: „Będę szanować rodziców mego męża i pomagać im. To oni dali nam wszystko, co mamy, i są naszymi mądrymi opiekunami; muszę więc ich poważać i zawsze być gotowa im pomagać.

Muszę szanować nauczyciela mego męża, gdyż on przekazał mi świętą naukę, bez której życie nasze nie byłoby prawdziwie ludzkim życiem.

Muszę rozwijać swój umysł, abym mogła rozumieć mego męża i pomagać mu w pracy. Nie mogę być obojętna na sprawy, którymi on się zajmuje, wyobrażając sobie że dotyczą one wyłącznie jego, a nie mnie.

Muszą poznać charaktery, możliwości i upodobania wszystkich naszych służących oraz troszczyć się o nich. Będę oszczędzać dochody męża i nie będę ich trwonić na moje własne wydatki”.

3. Małżeństwo nie zostało ustanowione jedynie dla wygody męża i żony. Znaczenie jego jest znacznie głębsze niż wynika ze zwykłego związku między dwiema osobami mieszkającymi w jednym domu. Mąż i żona powinni wykorzystać szczególną bliskość ich związku dla doskonalenia się w świętej nauce.

Pewnego razu przyszli do Buddy starzy małżonkowie, których uważano za idealne małżeństwo, i rzekli: „Panie, znamy się od dzieciństwa, pobraliśmy się dawno, a szczęścia naszego nigdy nie przysłoniła żadna chmura. Powiedz nam, czy w przyszłym życiu możemy znów być małżeństwem?”.

Budda udzielił im mądrej odpowiedzi: „Jeśli wasza wiara jest jednakowa, jeśli dokładnie tak samo przekazano wam naukę, jeśli jesteście oboje jednakowo miłośni i jeśli jednakowa jest wasza mądrość, to w następnym życiu wasze umysły będą takie same”.

4. Sudżata była młodą żoną najstarszego syna bogatego kupca imieniem Anathapindada. Była zarozumiała, nie szanowała innych i nie słuchała swego męża ani jego rodziców, toteż w rodzinie zaczęły się nieporozumienia.

Gdy pewnego dnia Błogosławiony przyszedł do domu Anathapindady, zorientował się w sytuacji. Przywołał Sudżatę i łagodnie rzekł do niej:

„Sudżato, jest na świecie siedem rodzajów żon. Są żony podobne do mordercy. Umysł takiej kobiety jest nieczysty, nie szanuje ona swojego męża

i w rezultacie jej serce zwraca się ku innemu mężczyźnie.

Są żony podobne do złodzieja. Taka kobieta nie rozumie nigdy pracy swego męża, a pragnie jedynie zbytku. Dla zaspokojenia swoich zachcianek trwoni dochody męża, okradając go w ten sposób.

Są żony podobne do pana. Taka kobieta uskarża się na męża, zlorzeczy mu i zaniedbuje obowiązki gospodyni.

Są żony przypominające matkę. Taka żona troszczy się o męża jak o dziecko, chroni go jak matka chroni syna oraz sprawuje pieczę nad jego dochodami.

Są żony podobne do siostry. Taka kobieta jest oddana mężowi i służy mu jak siostra, skromnie i powściągliwie.

Są żony przypominające przyjaciela. Taka kobieta stara się być przyjemną dla męża jak dla przyjaciela, który powrócił po długiej nieobecności.

Wreszcie żona podobna do służącej, wiernie i sprawnie służy mężowi, szanuje go i słucha jego poleceń. Nie pragnie niczego dla siebie, nie ma w sercu żalu ani urazy i zawsze chce uszczęśliwić swego męża”.

I spytał Błogosławiony: „Sudzato, do którego rodzaju należysz jako żona? Do którego chciałabyś należeć?”.

Usłyszawszy te słowa Błogosławionego, młoda kobieta zawstydzila się swego postępowania i odrzekła, że chciałaby należeć do ostatniej grupy i być żoną służącą. Od tego czasu zmieniła się. Mąż zawsze mógł liczyć na jej pomoc i razem poszukiwali Oświecenia.

5. Amrapali była bogatą i sławną kurtyzaną w mieście Wajsiali, zatrudniała również wiele młodych i pięknych prostytutek. Pewnego razu wezwała Błogosławionego, aby udzielił jej dobrych nauk.

Błogosławiony rzekł jej: „Amrapali, umysł kobiety łatwo traci właściwy kierunek i błądzi. Łatwiej ulega ona swoim pragnieniom oraz zazdrości niż mężczyzna.

Zatem kobiecie trudniej jest postępować Szlachetną Ścieżką. Odnosi się to w szczególności do młodej i pięknej osoby. Aby wstąpić na Szlachetną Ścieżkę, musisz pokonać żądzę i wszelkie pokusy.

Amrapali, musisz pamiętać, że młodość i uroda nie trwają wiecznie, że przychodzi choroba, starość i cierpienie. Marzenia o bogactwie i miłości kuszą kobiety i nie dają im spokoju, lecz nie są to wieczne skarby. Jedynym skarbem, który zachowuje swą wartość, jest Oświecenie. Siła ustępuje przed

chorobą, młodość ulega wiekowi, a życie kończy się śmiercią. Człowiek czasem musi rozstać się z tym, kogo kocha i żyć z tym, kogo nienawidzi: czasem nie osiąga tego, czego bardzo długo pragnie. Takie jest prawo życia.

Jedynie Oświecenie może ochronić człowieka i przynieść mu trwały spokój. Amrapali, powinnaś natychmiast poświęcić się poszukiwaniu Oświecenia”.

Posłuchała Go, została jego uczniem i złożyła Braterskiej Wspólnocie w ofierze swój piękny park.

6. Na ścieżce wiodącej ku Oświeceniu płeć nie ma znaczenia. Jeśli kobieta zdecyduje się poszukiwać Oświecenia, stanie się bohaterką Prawdziwej Drogi.

Taką bohaterką była Mallika, córka króla Prasenadżita i królewska małżonka króla Ajodhii. Jej wiara w naukę Błogosławionego była głęboka i uczyniła ona w Jego obecności dziesięć ślubów:

„Panie, nie złamię świętych reguł, aż osiągnę Oświecenie; nie będę traktować lekceważąco starszych ode mnie, z nikim się nie pogniewam.

Nie będę zawistna i nie będę innym zazdrościć tego, co posiadają; nie będę samolubna w myślach ani w czynach; nie będę gromadzić rzeczy, które dostają tylko dla siebie, lecz będę się starała uszczęśliwiać nimi innych ludzi.

Wszystkich ludzi będę przyjmowała uprzejmie, dam im to, czego będą potrzebowali i będę z nimi życzliwie rozmawiać; będę się kierować ich położeniem, a nie moją wygodą i będę się starała być sprawiedliwa w wyświadczeniu dobrodziejstw.

Gdy ujrzę kogoś samotnego, przebywającego w więzieniu, chorego lub cierpiącego z innego powodu, będę się starała wyzwolić go i uczynić szczęśliwym, wyjaśniając mu przyczyny i prawa.

Jeśli ujrzę ludzi łowiących zwierzęta, traktujących je okrutnie lub w podobny sposób łamiących którąś z zasad, ukarzę ich, gdy trzeba będzie ukarać, a pouczę, gdy trzeba będzie pouczyć; będę się starała naprawić wyrządzone przez nich krzywdy oraz skorygować ich błędy najlepiej, jak będę mogła.

Nigdy nie zapomnę, że należy słuchać właściwej nauki, gdyż wiem, że gdy człowiek to zaniedbuje, wkrótce odchodzi od prawdy, która jest wszędzie, i nie uda mu się dotrzeć na drugi brzeg, do Oświecenia”. Następnie wyraziła trzy pragnienia dotyczące wybawiania nieszczęśliwych ludzi: „Po pierwsze, będę się starała uczynić wszystkich spokojnymi. Wierzę, że niezależnie od tego, jakie będzie moje dalsze życie, będzie to źródłem dobra, z którego

rozwinie się mądrość dobrej nauki.

Po drugie, gdy osiągnę mądrość dobrej nauki, będę niestrudzenie nauczać wszystkich ludzi.

Po trzecie, będę bronić prawdziwej nauki, nawet za cenę własnego ciała, życia lub majątku”.

Ważność życia rodzinnego wynika z tego, że stwarza ono warunki do wzajemnego wspierania się i pomocy na drodze ku Oświeceniu. Nawet zwykła kobieta może zostać tak wielką wyznawczynią Buddy, jaką była Mallika, jeśli tak jak ona postanowi poszukiwać Oświecenia, złoży takie same śluby oraz wyrazi te same pragnienia.

## 12.3 W służbie

1. Jest siedem nauk, których przestrzeganie przynosi krajowi pomyślność:

Pierwsza, że ludzie powinni często zbierać się dla przedyskutowania spraw politycznych i decydowania w sprawach bezpieczeństwa narodowego.

Druga, że ludzie wszystkich klas społecznych powinni spotykać się, aby wspólnie dyskutować w sprawach narodowych.

Trzecia, że ludzie powinni szanować stare zwyczaje i nie zmieniać ich pochopnie; powinni również przestrzegać zasad ceremoniału i bronić sprawiedliwości.

Czwarta, że powinni doceniać znaczenie różnicy płci i starszeństwa oraz zachować czystość rodzin i wspólnot.

Piąta, że powinni szanować swoich rodziców i być oddani swoim nauczycielom oraz starszym.

Szósta, że powinni czcić świątynie przodków i nie zaniedbywać dorocznych uroczystości.

Siódma, że należy szanować moralność publiczną, cenić prawe postępowanie, słuchać czcigodnych nauczycieli i składać im ofiary.

Jeśli w kraju przestrzega się tych nauk, bez wątpienia będzie się on rozwijał pomyślnie, ciesząc się szacunkiem wśród innych krajów.

2. Żył kiedyś król, który z wielkim powodzeniem rządził swym królestwem. Z powodu jego mądrości nazywano go Królem Wielkiej Światłości.

Wyjaśniał on zasady swojego zarządzania następująco: władca, aby mógł dobrze rządzić krajem, musi przede wszystkim rządzić sobą.

Powinien on zwracać się do swego ludu z sercem pełnym miłosierdzia, prowadzić go i nauczać o potrzebie usunięcia z umysłów wszelkiej nieczystości. Szczęście, które przynosi dobra nauka, dalece przewyższa radość z wszelkich rzeczy materialnych, które może dać świat. Zatem władca powinien dać swemu ludowi dobrą naukę i spokój ciała oraz ducha.

Gdy przychodzą doń biedacy, powinien otwierać przed nimi swoje składy i pozwalać zabrać to, co zechcą. Powinien wykorzystać to jako okazję do nauczania umiejętności wyzwolenia się z wszelkiej zachłanności i zła.

Każdy człowiek ma swój pogląd na sprawy zależny od stanu jego umysłu. Jedni uważają, że miasto, w którym żyją, jest piękne i czyste, inni są przekonani, że jest ono zaniedbane i brudne. Jest to zależne od stanu ludzkich umysłów.

Ci, którzy poważają dobrą naukę, dostrzegają w pospolitych drzewach i kamieniach blaski i wszystkie barwy lazurytu; zaś ludzie zachłanni, którzy nie umieją kontrolować swego umysłu, są ślepi nawet na wspaniałości złotego pałacu.

Tak jest ze wszystkim w codziennym życiu narodu. Umysł jest źródłem wszystkiego, więc władca musi przede wszystkim dbać o to, aby ludzie ćwiczyli swoje umysły.

3. Pierwszą zasadą mądrego zarządzania jest zasada Króla Wielkiej Świątłości: skłaniać ludzi do ćwiczenia umysłu.

Ćwiczenie umysłu oznacza poszukiwanie Oświecenia, zatem mądry władca powinien przywiązywać największą wagę do nauki Buddy.

Jeśli władca wierzy w Budę, jest oddany Jego naukom, docenia i nagradza ludzi prawych i miłosiernych – wśród jego ludu nie faworyzuje się przyjaciół i nie prześladowuje przeciwników, a kraj zawsze cieszy się pomyślnością.

Gdy kraj pomyślnie się rozwija, nie musi napadać innych krajów i nie potrzebuje żadnej zaczepnej broni.

Gdy ludzie są szczęśliwi, a ich potrzeby zaspokojone, znikają różnice klas i sprzyja to spełnianiu dobrych uczynków oraz prawości postępowania i powoduje, że ludzie szanują się nawzajem. Los wtedy sprzyja wszystkim: pogoda i temperatura są normalne, słońce, księżyc i gwiazdy świecą zwykłym

blaskiem, deszcze i wiatry przychodzą we właściwym czasie, znikają wszelkie klęski żywiołowe.

4. Obowiązkiem władcy jest chronić swój lud. Jest on ojcem swojego ludu i chroni go swoimi prawami. Musi opiekować się ludźmi, jak rodzice opiekują się dziećmi – dając im suche rzeczy, aby się przebrały gdy przemoczą ubranie – zanim się o to upomną. W podobny sposób władca musi usuwać cierpienie i obdarzać szczęściem, nie czekając, aż ludzie zaczną się uskarżać. Jego rządy nie są doskonałe, jeśli ludzie nie żyją w spokoju. To oni są skarbem jego kraju.

Zatem mądry władca zawsze myśli o swym ludzie i nie zapomina o nim ani przez chwilę. Myśli o trudnościach, z jakimi borykają się ludzie i opracowuje plany zapewnienia im pomyślności. Aby móc mądrze rządzić, musi być informowany o wszystkim – o poziomie wód, o wiatrach, o burzy i deszczu; musi wiedzieć o uprawach i o przewidywanych zbiorach, o radościach i smutkach ludzi. Aby móc sprawiedliwie osądzać, karać i pochwalać, musi on być gruntownie zapoznawany z przewinieniami złych ludzi i z zasługami prawych.

Mądry władca obdarowuje ludzi, gdy są w potrzebie, a odbiera to, co się należy skarbowi – gdy dobrze im się powodzi. Powinien wykorzystywać swą zdolność właściwego oceniania przy pobieraniu podatków i czynić ich ciężar tak małym, jak to jest możliwe, by w ten sposób zachować aprobatę ludzi.

Mądry władca chroni ludzi swą siłą i dostojnością. Ten, kto tak rządzi swoim ludem, godny jest, aby nazywać się Królem.

5. Król Prawdy jest Królem królów. Ród jego należy do najszlachetniejszych i najstarszych. Nie tylko rządzi on czterema stronami świata, lecz jest również Panem Mądrości i Obrońcą wszystkich Prawych Nauk.

Gdziekolwiek stąpa, ustają walki i znika uraza. On rządzi sprawiedliwie, posługując się siłą Prawdy i przynosi ludziom spokój, niszcząc wszelkie zło.

Król Prawdy nigdy nie uśmierca, nie kradnie ani nie cudzołoży. Nie oszukuje, nie obraża, nie kłamie i nie oddaje się jałowym rozmowom. Jego umysł jest wolny od wszelkiej pożądlivosti, złości oraz głupoty. On usuwa zło w dziesięciu postaciach, a na jego miejsce wprowadza dziesięć cnót.

Ponieważ panowanie jego opiera się na Prawdzie, jest on niezwyciężony. Gdziekolwiek pojawi się Prawda, ustaje przemoc i znika uraza. Wśród

jego ludu nie ma waśni, wszyscy żyją więc spokojnie i bezpiecznie; sama jego obecność przynosi ludziom uspokojenie i szczęście. Dlatego jest on nazywany Królem Prawdy.

Wszyscy władcy wychwalają wspaniałe imię Króla Prawdy i wzorują się na nim, rządząc swoimi krajami, albowiem on jest Królem królów.

Zatem Król Prawdy jest wyższy ponad wszystkich królów, a oni – idąc za jego przykładem – zapewniają bezpieczeństwo swoim ludom, spełniając swe powinności zgodnie z Dharma.

6. Mądry władca, wydając wyrok, zawsze wykazuje miłosierdzie. Przy rozstrzyganiu każdej sprawy wykorzystuje całą swą mądrość, a osądzając, kieruje się pięcioma zasadami.

Oto owe zasady:

Pierwsza nakazuje sprawdzać prawdziwość przedstawionych faktów.

Druga poleca upewnić się, że sprawa podlega jego jurysdykcji. Bo w wydanie wyroku, gdy jest się do tego uprawnionym, przynosi skutek; w przeciwnym wypadku wnosi jedynie komplikacje; winien więc poczekać aż do uzyskania odpowiednich uprawnień.

Trzecia zasada każe być wnikliwym w osądzaniu.

Oznacza to, że należy zrozumieć pobudki, które kierowały oskarżonym. Jeśli czyn został popełniony bez przestępczych intencji, należy człowieka uniewinnić.

Czwarta zasada mówi, że wyrok powinien być raczej łagodny niż zbyt surowy. Oznacza to, że kara powinna być odpowiednia do przewinienia i nie większa. Dobry władca łagodnie poucza przestępcę i daje mu czas do przemyślenia błędów.

Piąta nakazuje sądzić, kierując się współczuciem, a nie gniewem, czyli potępiać przestępstwo, a nie przestępcę. Orzeczenie powinno opierać się na współczuciu i być wykorzystane do uzmysłowienia przestępcy jego błędów.

7. Jeśli urzędnik pełniący odpowiedzialną funkcję państwową zaniedbuje obowiązki, troszczy się jedynie o swoje korzyści lub przyjmuje łapówki, wkrótce powoduje to upadek publicznej moralności. Ludzie zaczną się oszukiwać, silny będzie atakował słabszego, dygnitarz będzie źle traktował prostego człowieka, bogacz będzie wykorzystywał biedaka i dojdzie do tego, że dla nikogo nie będzie sprawiedliwości; wszędzie będzie się działa krzywda i pomnożą się kłopoty.

W takich warunkach uczciwi urzędnicy wycofają się z publicznej działalności, ludzie mądrzy będą milczeli, aby nie narażać się na kłopoty, a u władzy będą jedynie pochlebcy, którzy wykorzystają swoją siłę polityczną do bogacenia się, nie zważając na cierpienia ludności.

Takie okoliczności osłabiają władzę rządu i zniweczą jego słuszne posunięcia.

Nieuczciwi urzędnicy są złodziejami ludzkiego szczęścia, są nawet gorsi niż złodzieje – gdyż okradają zarówno władcę, jak i ludność, oraz są sprawcami narodowych niepowodzeń. Król powinien usuwać takich urzędników i karać ich.

Nawet w państwie rządonym przez dobrego króla, w którym panują dobre prawa, istnieje pewna forma nielojalności. Są synowie kochający swe żony i dzieci, a zapominający o wdzięczności wobec rodziców, którzy karmili ich i opiekowali się nimi przez wiele lat. Lekceważą oni swoich rodziców, pozbawiają majątku i nie słuchają ich nauk. Takich synów należy zaliczyć do najbardziej nikczemnych ludzi.

Dlaczego? Gdyż niewłaściwy jest ich stosunek do rodziców, których długoletnia miłość jest tak wielka, że nie można jej spłacić szacunkiem i dobrym traktowaniem przez całe życie. Ci, którzy są nielojalni wobec władcy i niewłaściwie odnoszą się do swoich rodziców, powinni być karani jak najwięksi zbrodniarze.

W kraju rządonym przez dobrego króla, gdzie panują dobre prawa, istnieje jeszcze inny rodzaj niewierności. Są ludzie, którzy zupełnie zapomnieli o trzech bogactwach: Buddzie, Dharmie oraz Sandze. Oni niszczą świątynie, palą święte księgi i zmuszają głoszących dobre nauki aby im usługiwali – łamiąc w ten sposób nauki Buddy. Oni również są najgorszymi ze zbrodniarzy.

Dlaczego? Gdyż niszczą oni w swoim narodzie ducha wiary, który jest źródłem jego prawości. Tacy ludzie kopią swój grób, paląc wiarę innych.

Wszystkie inne grzechy można traktować jako lekkie w porównaniu z tymi niewiernościami. Tacy nielojalni zbrodniarze powinni być najsurowiej karani.

8. W kraju, który jest rządony przez dobrego króla, kierującego się zasadami właściwej nauki, może istnieć spisek skierowany przeciw jego władzy; kraj ten może być również zagrożony najazdem z zewnątrz. W takich okolicznościach król powinien podjąć trzy decyzje.

Powinien postanowić: „Po pierwsze, spiskowcy lub wróg zewnętrzny



zagrożają właściwemu porządkowi i pomyślności naszego kraju; muszę bronić ludzi i kraju, nawet przy użyciu sił zbrojnych.

Po drugie, spróbuję znaleźć sposób obrony, który będzie wymagał użycia oręża.

Po trzecie, spróbuję pochwycić ich żywcem, starając się ich nie zabijać, a jedynie rozbroić”.

Król postąpi najmądrzej podejmując te trzy decyzje, wystawiając niezbędne postępowania oraz wydając odpowiednie rozkazy.

Królewska mądrość i godna postawa dadzą odwagę ludności i żołnierzom, którzy będą poważać jego stanowczość i łaskawość. Jeśli znajdzie konieczność użycia wojska, żołnierze będą dobrze rozumieli przyczynę wojny i jej sens. Będą odważni i wierni na polu bitwy, szanując mądrą i łaskawą władzę króla. Taka wojna nie tylko będzie zwycięska, lecz pomnoży obywatelskie cnoty.



# Rozdział 13

## Tworzenie Kraju Buddy

### 13.1 Harmonia braterskiej wspólnoty

1. Wyobraźmy sobie pustynny kraj, okryty całkowitą ciemnością, gdzie mnóstwo istot błąka się po omacku.

Ich zaleźnienie powoduje, że biegają bezładnie, nie rozpoznając się nawzajem, błądząc i cierpiąc w samotności. Zaprawdę, jest to ponury obraz.

Wyobraźmy sobie, że pojawia się tam człowiek przewyższający owych nieszczęśników, który pochodnią rozjaśnia mroki.

Dla przebywających w ciemnościach istot jest to wielkie wyzwolenie, które pozwala im rozpoznać się nawzajem i cieszyć się swoim towarzystwem.

„Pustynny kraj” oznacza tu świat ludzkiego życia, który jest pogrążony w mrokach niewiedzy. Ci, których umysłów nie rozjaśnia światło mądrości, błądzą samotni i przerażeni. Narodzili się samotnie i umierają samotnie; nie wiedzą, w jaki sposób połączyć się ze swoimi bliźnimi w spokojnej harmonii, są załamani i pełni lęku.

„Przewyższający ich człowiek z pochodnią” oznacza Buddę, który przyjął ludzką postać i Swą mądrością oraz miłosierdziem rozjaśnia świat.

W tym świecie ludzie odnajdują sami siebie oraz innych i radują się, tworząc wspólnotę harmonijnego współżycia.

Tysiące ludzi mogą żyć razem, lecz nie jest to prawdziwa wspólnota, jeśli ludzie nie znają się nawzajem i nie łączy ich wzajemne zrozumienie.

Prawdziwą wspólnotę rozjaśnia światło wiary i mądrości; jest ona

miejszem, gdzie ludzie znajdują się i wierzą sobie, gdzie panuje harmonia.

W istocie harmonia jest życiem i rzeczywistym celem prawdziwej wspólnoty czy organizacji.

2. Co do organizacji, to można je podzielić na trzy rodzaje. Do pierwszego należą te, których podstawą jest siła, majątek lub autorytet przywódców.

Drugi rodzaj obejmuje organizacje, które istnieją dla wygody swoich członków; trwają one tak długo, jak długo ludzie mają z nich korzyść i nie sprzecząją się.

Organizacje trzeciego rodzaju mają u swej podstawy dobrą naukę, a istotą ich istnienia jest harmonia.

Oczywiście, jedynie trzeci, czyli ostatni rodzaj odnosi się do właściwych organizacji. Ich członkowie ożywieni są wspólnym duchem, w którym mają swe źródło rozliczne cnoty. W takich organizacjach panuje harmonia, zadowolenie oraz szczęście.

Oświecenie jest jak deszcz, który pada w górach, zmienia się w drobne strumyczki, które łączą się w potoki, potoki zmieniają się w rzeki, a te wpadają do oceanu.

Deszcz świętej nauki pada na wszystkich ludzi bez jakiegokolwiek różnicy. Ci, którzy ją przyjmują, łączą się w grupki, następnie w organizacje, potem we wspólnoty – aby w końcu trafić do wielkiego Oceanu Oświecenia.

Umysły tych ludzi, łącząc się jak mleko z wodą, organizują się w harmonijną Braterską Wspólnotę.

Zatem prawdziwa nauka jest niezbędną podstawą każdej doskonałej organizacji; jest ona światłem, pozwalającym ludziom poznać się nawzajem, przystosować się do siebie oraz usunąć z umysłów gwałtowność.

Zatem organizacja, która jest utworzona zgodnie z doskonałymi naukami Buddy, może być nazywana Braterską Wspólnotą.

Jej członkowie winni stosować się do tych nauk i odpowiednio ćwiczyć swoje umysły. Braterska Wspólnota Buddy może więc obejmować wszystkich, lecz w rzeczywistości jej członkami są wyłącznie ludzie wyznający tę samą wiarę.

3. Braterska Wspólnota Buddy składa się z dwóch grup ludzi: z tych, którzy nauczają świeckich członków oraz tych, którzy utrzymują nauczyciel i zapewniają im pożywienie i ubranie. Oni wszyscy przekazują i rozpowszechniają naukę Buddy.

Aby Braterska Wspólnota była pełna, musi w niej panować harmonia. Nauczyciele muszą nauczać pozostałych członków, zaś oni powinni szanować nauczycieli; to jest podstawą wewnętrznej harmonii Wspólnoty.

Członków Braterskiej Wspólnoty Buddy powinna łączyć wzajemna sympatia, a życie razem z towarzyszami i dążenie do osiągnięcia duchowej jedności powinno być źródłem szczęścia.

4. Jest sześć rzeczy, które pomogą Braterskiej Wspólnocie osiągnąć harmonię. Oto one: pierwszą jest szczerść mowy; drugą – szczerść i życzliwość działania; trzecią – szczerść i wspólnota ducha; czwartą – równe korzystanie ze wspólnej własności; piątą – przestrzeganie tych samych, czystych zasad; szóstą – posiadanie przez wszystkich należytego poglądu.

Spośród powyższych, rzecz szósta, czyli „posiadanie przez wszystkich należytego poglądu”, stanowi jądro, zaś pozostałe mają charakter pomocniczy.

Aby Braterska Wspólnota osiągnęła swój cel, należy przestrzegać dwóch grup reguł, z których każda zawiera siedem pozycji. Oto pierwsza grupa:

1. Członkowie powinni często zbierać się dla wysłuchania i przedyskutowania nauk.
2. Powinni mieć swobodę spotykania się oraz powinni szanować się nawzajem.
3. Wszyscy powinni czcić naukę i przestrzegać reguł oraz nie zmieniać ich.
4. Starsi i młodszy członkowie powinni odnosić się do siebie z poważaniem.
5. Ich duch powinien odznaczać się szczerścią i szacunkiem.
6. Powinni oczyszczać swe umysły w spokojnym miejscu, zawsze jednak proponując to innym, zanim sami to uczynią.
7. Powinni kochać wszystkich ludzi, serdecznie przyjmować gości i życzliwie opiekować się chorymi. Braterska Wspólnota, w której przestrzega się tych zasad, nigdy nie upadnie.

Do drugiej grupy należą reguły odnoszące się do każdego z osobna, które nakazują:

1. Zachować czystość ducha i nie wymagać zbyt wielu rzeczy.
2. Być prawym i wyzbyć się wszelkiej zachłanności.

3. Być cierpliwym i nie sprzeczać się.
4. Zachowywać milczenie i nie oddawać się jałowym rozmowom.
5. Stosować się do reguł i nie być zarozumiałym.
6. Zachować równowagę umysłu i nie przyjmować innych nauk.
7. W życiu codziennym być oszczędnym i zapobiegliwym.

Jeśli członkowie Braterskiej Wspólnoty stosują się do powyższych reguł, będzie ona trwała i nigdy nie upadnie.

5. Jak już wspomniano, harmonia musi być niezmiennie istotą Braterskiej Wspólnoty, gdyż wspólnota bez harmonii nie może być nazwana braterską. Każdy musi dbać o to, aby nie stać się sprawcą niezgody. Jeśli pojawia się rozdźwięk, powinien on być usuwany jak najwcześniej, gdyż niezgoda szybko niszczy każdą organizację.

Plam z krwi nie można zmyć krwią; nienawiści nie usuwa nienawiść, jedynie zapomnienie może położyć jej kres.

6. Żył kiedyś król imieniem Klęska, którego państwo zostało napadnięte i opanowane przez Brahmadatę, wojowniczego władcę ościennego królestwa. Król Klęska ukrywał się ze swą rodziną przez pewien czas, lecz wreszcie został ujęty; jego synowi udało się szczęśliwie uciec.

Daremnie książę starał się znaleźć sposób uwolnienia swego ojca. W dniu stracenia króla udał się w przebraniu na miejsce egzekucji; tam mógł jedynie przyglądać się śmierci swego nieszczęśliwego ojca.

Ojciec rozpoznał go wśród tłumu i udając, że mówi do siebie, wyrzekł te słowa: „Nie szukaj długo, nie działaj pośpiesznie, nienawiść można wymazać tylko przez zapomnienie”.

Przez długi czas książę poszukiwał możliwości zemsty. Wreszcie został sługą w pałacu Brahmadatty i udało mu się wkraść w łaski władcy.

Gdy pewnego razu król wyjechał na polowanie, książę postanowił się zemścić. Wywiódł go w odludne miejsce, a bardzo zmęczony król zasnął z głową opartą o jego kolana, miał bowiem do niego wielkie zaufanie.

Książę wyjął swój sztylet, przyłożył go do szyi króla – i wtedy się zawahał. Przemknęły mu przez myśl słowa, które wyrzekł przed straceniem jego ojciec; jeszcze raz spróbował zabić króla, lecz nie mógł tego zrobić. Wtem król zbudził się i powiedział księciu, że miał straszny sen, w którym próbował go zabić syn króla Klęski.

Księżę uchwycił silnie króla i ściskając sztylet w dłoni wyznał, że on jest tym synem i oto właśnie nadeszła chwila jego zemsty. Jednak znów nie był zdolny zabić; odrzucił sztylet i padł przed królem na kolana.

Brahmadatta był wstrząśnięty, usłyszawszy jego opowieść i poznawszy ostatnie słowa ojca, prosił księcia o wybaczenie. Później przekazał mu dawne królestwo i oba kraje przez wiele lat żyły w przyjaźni.

Ostatnie słowa króla Klęski: „Nie szukaj długo” oznaczają, że nie należy długo żywić nienawiści, zaś „nie działaj pośpiesznie” znaczy, że nie można pochopnie niszczyć przyjaźni.

Nienawiść nie usuwa nienawiści; jedynie zapomnienie może położyć jej kres.

We Wspólnocie, której braterstwo opiera się na harmonii dobrej nauki, każdy powinien cenić naukę zawartą w tej opowieści.

I nie tylko członkowie Braterskiej Wspólnoty, lecz wszyscy ludzie winni uznać tę naukę i stosować ją w swoim życiu.

## 13.2 Kraj Buddy

1. Jak już wyjaśniono, jeśli Braterska Wspólnota nie zaniedba obowiązku rozpowszechniania nauki Buddy i życia w harmonii, będzie stale się powiększać, a jej nauka będzie się rozprzestrzeniać.

Oznacza to, że coraz więcej ludzi poszukiwać będzie Oświecenia; oznacza to również, że złe armie zachłanności, gniewu i głupoty kierowane przez szatana ignorancji i żądzy, zaczną się cofać i zapanuje mądrość, jasność, wiara oraz radość.

Królestwo szatana jest królestwem zachłanności, ciemnoty, zmagają, walki, mieczy i rozlewu krwi. Jest ono nasycone zazdrością, uprzedzeniem, nienawiścią, oszustwem, pochlebstwem, uniżonością, obłudą i złorzeczeniem.

Wyobraźmy sobie, że nad tym królestwem rozbłyскуje światło mądrości i spada na nie deszcz miłosierdzia, zaczyna się rozwijać wiara i pojawia się cudowny zapach kwiatów mądrości. Królestwo szatana zmienia się w Czysty Kraj Buddy.

Podobnie jak łagodny wiatr i kilka kwiatów na gałęzi drzewa zwiastują nadchodzącą wiosnę – tak, po osiągnięciu przez człowieka Oświecenia, trawa, drzewa, góry, rzeki i wszystko dookoła zaczyna żyć nowym życiem.

Gdy umysł człowieka staje się czysty, jego otoczenie również osiąga czystość.

2. W kraju, gdzie panuje prawdziwa nauka, umysł każdego mieszkańca jest czysty i spokojny. Zaprawdę, miłosierdzie Buddy nieustrudzenie obdarowuje ludzi, a jego promieniujący duch usuwa wszelką nieczystość z ich umysłów.

Czysty umysł wkrótce zyskuje głębię i może się zmierzyć ze Szlachetną Ścieżką; staje się umysłem, który lubi dawać, który lubi przestrzegać przykazań, umysłem wytrwałym, gorliwym, spokojnym, mądrym i miłosiernym; umysłem, który umiejętnie i wieloma sposobami prowadzi ludzi ku Oświeceni. Tak powstaje kraj Buddy.

Rodzina, składająca się z męża, żony oraz dzieci przekształca się w dom, gdzie przebywa Budda; w podobny sposób kraj trapiiony społeczną nierównością przemienia się w związek ludzi pokrewnych duchem.

Złoty pałac, jeżeli jest splamiony krwią, nie może być domem Buddy. Chatka, do której przez szpary w dachu wpadają promienie księżyca, może na stałe gościć Buddę, jeśli tylko umysł jej mieszkańca jest czysty.

Gdy Kraj Buddy powstaje w czystym umyśle jednego człowieka, ten jeden czysty umysł przyciąga bliskie umysły do wspólnoty braterstwa. Wiara przenosi się z jednostki na rodzinę, z rodziny na wioskę, z wioski do miasteczek, wielkich miast, krajów i na cały świat.

Zaprawdę, to gorliwość i wierność w rozpowszechnianiu nauki Dharmy tworzą Kraj Buddy.

3. Co prawda, świat z całą swoją chciwością, niesprawiedliwością i przelewem krwi może się wydawać światem szatana, lecz gdy ludzie będą wierzyć w Oświecenie Buddy, krew zamieni się w mleko, a zachłanność w miłosierdzie i kraj szatana stanie się Czystym Krajem Buddy.

Wyczerpanie oceanu łyżką wydaje się niemożliwe; jeżeli jednak człowiek jest zdecydowany to uczynić, nawet gdyby to miało trwać przez kolejne życia – będzie on zdolny osiągnąć Oświecenie, ku któremu prowadzi Budda.

Budda czeka na drugim brzegu, w świecie Oświecenia – gdzie nie ma zachłanności, gniewu, niewiedzy, cierpienia ani bólu; gdzie jest jedynie światło mądrości i deszcz miłosierdzia.

Ten kraj spokoju jest schronieniem dla tych, którzy cierpią, są pogrążeni w smutku i w męce, a miejscem odpoczynku dla tych, którzy znużyli się



rozpowszechnianiem nauk Dharmy.

Jest to Czysty Kraj bezgranicznego Światła i wiecznotrwałego Życia. Ci, którzy osiągną te niebiosy, nigdy nie powrócą do świata ułudy.

Zaprawdę, ten Czysty Kraj, gdzie kwiaty nasycają powietrze mądrością, a ptaki wyśpiewują świętą Dharma, jest ostatecznym przeznaczeniem wszystkich ludzi.

4. Mimo iż Czysty Kraj jest miejscem wypoczynku, nie jest on miejscem beczynności. Posłania z pachnących kwiatów nie służą leniwemu próżnowaniu, lecz pokrzepieniu i wypoczynkowi; na nich odzyskuje się siły i zapał do kontynuowania buddyjskiej misji Oświecenia.

Misja Buddy jest wieczna. Jak długo żyć będą ludzie i stworzenia, jak długo samolubne i skalane umysły tworzyć będą swoje własne światy i własne życie, tak długo misja Jego nie będzie zakończona.

Dzieci Buddy, które dzięki potędze Amidy dotarły do Czystego Kraju, gorąco pragną powrócić do kraju z którego przyszły i z którym ciągle są związane. Oni będą wypełniać misję Buddy.

Światło miłosierdzia Buddy będzie bez końca przechodzić z jednego umysłu do następnego – podobnie jak płomień świecy, który może być przekazywany i rozpalic nieskończoną liczbę świec.

Dzieci Buddy postępujące zgodnie z Jego duchem miłosierdzia podejmują Jego zadanie Oświecenia i Oczyszczenia, przekazując je kolejnym pokoleniom – ku wiecznej chwale Kraju Buddy.

### **13.3 Ludzie, którzy w chwale przenieśli się do Kraju Buddy**

1. Sjamawati, pierwsza małżonka króla Udajany, była głęboko oddana Buddzie.

Mieszkała w części pałacu przylegającej do wewnętrznych dziedzińców, której nigdy nie opuszczała; miała dworkę, kobietę garbatą i obdarzoną doskonałą pamięcią, która wychodziła z pałacu aby słuchać kazań Buddy.

Po powrocie powtarzała królowej nauki Oświeconego, a ona mogła dzięki temu pogłębiać swą mądrość i wiarę.

Druga żona króla była zazdrosna o pierwszą żonę i pragnęła ją zgła-

dzić. Obmawiała ją oszczerczo przed królem, aż ten wreszcie uwierzył i próbował zabić Sjamawati.

Królowa Sjamawati stała przed nim tak spokojnie, że jego serce zadrżało i nie mógł jej zabić. Opanowawszy się, przeproszał ją za swój brak zaufania.

Zazdrość drugiej żony z czasem narastała i wreszcie nasłała ona nikczemników, którzy pod nieobecność króla wznieśli pożar w wewnętrznej części królewskiego pałacu. Sjamawati zachowała opanowanie, uspokajała przerażone dworki i dodawała im otuchy; przyjęła śmierć bez lęku, ze spokojem, którego nauczyła się od Buddy. Razem z nią zginęła w płomieniach garbata dworka, mądra Uttara.

2. Księżę Mahanama z rodu Siakjów, krewny Buddy, głęboko wierzył jego naukom i był jednym z jego najwierniejszych wyznawców.

W owym czasie potężny i wojowniczy król państwa Kosala imieniem Wirudhaka napadł i pokonał ród Siakjów. Księżę Mahanama przyszedł do niego, aby prosić o darowanie życia jego podwładnym; lecz król nie chciał o tym słyszeć. Wtedy zaproponował, aby król puścił wolno tylu jeńców, ilu zdoła uciec, w czasie gdy księżę będzie przebywał pod wodą w pobliskim stawie.

Król wyraził na to zgodę, przypuszczając, że księżę nie wytrzyma długo pod wodą.

Gdy Mahanama zanurzył się w stawie, jego ludzie zaczęli wybiegać przez otwarte bramy zamku. Lecz Księżę już nie ukazał się na powierzchni, gdyż poświęcając życie dla ratowania swoich podwładnych, przywiązał swe włosy do podwodnego korzenia wierzby.

3. Utpalawarna była sławną mniszką, a mądrość jej przyrównywano do mądrości Maudgaljajany, wielkiego ucznia Buddy. Była ona mniszką wszystkich mniszek, zawsze im przewodziła i niestrudzenie je nauczała.

Dewadatta, wielki niegodziwiec i okrutnik, zatrul umysł króla Adżatasatru i skłonił go do wystąpienia przeciw naukom Buddy. Potem jednak król Adżatasatru żałował tego, zerwał z Dawadattą i stał się pokornym wyznawcą Buddy.

Kiedy pewnego razu Dewadattę odpędzono od bram zamku, gdy chciał widzieć się z królem, ujrzał wychodzącą Utpalawarnę. To go rozzłościło i uderzył ją, ciężko raniąc.

Gdy wróciła do swego klasztoru, inne mniszki próbowały ją pocieszać, widząc jej mękę, a ona im rzekła: „Siostry, wypadki ludzkiego życia nie dadzą się przewidzieć; wszystko jest przemijające i próżne. Jedynie Świat Oświecenia jest Spokojny i pogodny. Kontynuujcie przygotowania”. I spokojnie odeszła z tego świata.

4. Angulimalja, niegdyś okrutny rozbójnik, który zabił wielu ludzi, został uratowany przez Błogosławionego i przyłączył się do Braterskiej Wspólnoty. Pewnego razu wybrał się po jałmużnę do miasta i tam doznał wielu cierpień z powodu swoich dawnych niegodziwości.

Mieszkańcy napadli go i ciężko pobili; wrócił z krwawiącym ciałem do Błogosławionego, padł mu do nóg i dziękował za sposobność przeżycia cierpienia za swe dawne okrucieństwa.

Rzekł wtedy: „O Błogosławiony, dawniej imię moje brzmiało 'Nie krzywdzący', lecz przez swą ignorancję odebrałem życie wielu ludziom, a każdemu z nich odcinałem palec; z tego powodu nazwano mnie Angulimalją, czyli kolekcjonerem palców!

Potem, dzięki twemu miłosierdziu, poznałem mądrość i oddałem się trzem skarbow; Buddzie, Dharmie oraz Sandze. Kiedy człowiek prowadzi konia lub krowę, musi używać bata lub powroza; lecz ty, o Błogosławiony, oczyściłeś mój umysł, nie stosując bata ani powroza.

Dzisiaj, O Błogosławiony, odcierpiałem jedynie za to, na co zasłużyłem. Nie pragnę żyć i nie pragnę umrzeć. Czekam tylko, aż mój czas nadejdzie”.

5. Maudgaljajana oraz czcigodny Sariputra byli dwoma największymi uczniami Buddy. Gdy głosiciele innych religii ujrzeli, że czysta woda nauk Buddy rozpowszechnia się wśród ludzi, którzy skwapliwie gaszą nią swe pragnienie, z zazdrości zaczęli utrudniać jej głoszenie.

Jednak żadna przeszkoda nie była w stanie powstrzymać rozprzestrzeniania się tej nauki. Wyznawcy innych religii postanowili więc zabić Maudgaljajanę.

Dwukrotnie udało mu się uciec, lecz za trzecim razem został otoczony przez wielu wrogów i padł pod ich ciosami.

Podtrzymany przez Oświecenie, z opanowaniem przyjął razy i umarł spokojnie, mimo iż ciało jego rozerwano, a kości zmiażdżono.



Część V

**TEKSTY ŹRÓDŁOWE**  
**„NAUKI BUDDY”**



**Skróty:**

DN	–	Dīgha Nikāya
MN	–	Majjhima Nikāya
SN	–	Samyutta Nikāya
AN	–	Anguttara Nikāya

**Podrozdział Strona Wiersz Teksty źródłowe****BUDDA**

## Rozdział 1

1	11	1	Różne sutty
	12	27	AN 3-38, Sukhumālā-sutta
	12	35	MN 3-26, Ariyapariyesana-sutta
	13	6	Różne sutty
	13	23	MN 9-85, Bodhirājakumāra-sutta
	13	26	Różne sutty
	13	31	Sutta-nipāta 3-2, Padhāna-sutta
	13	35	Różne sutty
	14	8	Vinaya, Mahāvagga 1
	14	26	DN 16, Mahāparinibbāna-sutta
2	15	13	DN 16, Mahāparinibbāna-sutta
	15	25	Parinibbāna-sutta
	16	24	Parinibbāna-sutta
	16	29	DN 16, Mahāparinibbāna-sutta

## Rozdział 2

1	19	1	Sutry: Amitāyur-dhyāna oraz Vimalakīrtinirdeśa
	19	5	Suramgama-sūtra
	19	8	Sutry: Vimalakīrti-nirdeśa oraz Mahāparinirvāṇa
	19	15	Saddharmapuṇḍarika-sūtra 16
	20	7	Mahāyāna-jātaka-cittabhūmi-parīkṣā-sūtra
	20	12	Mahāparinirvāṇa-sūtra
2	21	3	Saddharmapuṇḍarika-sūtra 3
	21	18	Saddharmapuṇḍarika-sūtra 4
	22	12	Saddharmapuṇḍarika-sūtra 5

## Rozdział 3

1	25	1	Avataṃsaka-sūtra 3
---	----	---	--------------------

<b>Podrozdział</b>	<b>Strona</b>	<b>Wiersz</b>	<b>Teksty źródłowe</b>
	25	17	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	26	1	Avataṃsaka-sūtra
	26	7	Suvarṇaprābhasottamarāja-sūtra 3
2	27	13	Avataṃsaka-sūtra
	27	17	Avataṃsaka-sūtra 34 Gandavyūha
	27	20	Mniejsza sūtra Sukhāvatīvyūha
	27	24	Avataṃsaka-sūtra
	27	28	SN 35-5
	27	30	Mahāparinirvāṇa-sūtra
3	28	31	MN 8-77, Mahāsakuludayi sutta
	29	15	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	29	24	Laṅkāvatāra-sūtra
	29	31	Avataṃsaka-sūtra 32
	30	6	Saddharmapuṇḍarika-sūtra 25
	30	9	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	30	18	Saddharmapuṇḍarika-sūtra 2
	30	23	Saddharmapuṇḍarika-sūtra 2

## DHARMA

### Rozdział 1

1	35	1	Vinaya, Mahāvagga 1-6 oraz SN 56-11-12, Dhammacakra-pravartana-sutta
	36	7	Itivuttaka 103
	36	15	MN 2, Sabbāsava-sutta
	36	20	Sutra w Czterdziestu Dwóch Częściach 18
	36	31	Śrīmālādevīsīṃhanāda-sūtra
3	37	26	Avataṃsaka-sūtra 22 Daśabhūmika

### Rozdział 2

1	41	1	MN 4-35, Cūlasaccaka-sutta
	42	16	AN 5-49, Rajah-muṇḍa-sutta
	42	23	AN 4-185, Samaṇa-sutta
	42	28	AN 3-134, Uppāda-sutta
2	43	1	Laṅkāvatāra-sūtra
	43	4	Avataṃsaka-sūtra 2



<b>Podrozdział</b>	<b>Strona</b>	<b>Wiersz</b>	<b>Teksty źródłowe</b>
	43	11	Avatamsaka-sūtra 16
	43	19	Avatamsaka-sūtra 22, Daśa-bhūmika
	43	24	Laṅkāvatāra-sūtra
	43	28	AN 4-186, Ummagga-sutta
	43	31	Dhammapada 1,2,17,18
	44	9	SN 2-1-6, Kāmada-sutta
3	44	16	Avatamsaka-sūtra 16
	44	21	Laṅkāvatāra-sūtra
	45	1	MN 3-22, Alagdūpama-sutta
	45	14	Laṅkāvatāra-sūtra
	45	17	Laṅkāvatāra-sūtra
4	46	27	Vinaya, Mahāvagga 1-6
	47	6	Laṅkāvatāra-sūtra
	47	11	SN 25-200, Dārukkhandha sutta
	47	19	Laṅkāvatāra-sūtra oraz inne
	47	29	MN 2-18, Madhupiṇḍika-sutta
	48	2	Laṅkāvatāra-sūtra
	48	13	Laṅkāvatāra-sūtra
	48	30	Vimalakīṭi-nirdeśe-sūtra
	49	32	Avatamsaka-sūtra 34, Gaṇḍavyūha
	50	2	Laṅkāvatāra-sūtra oraz inne
Rozdział 3			
1	51	1	Vinaya, Mahāvagga 1-5
	51	11	Vinaya, Cūḷavagga 5-21
	51	17	Śūraṅgama-sūtra
2	54	12	Śūraṅgama-sūtra
	55	10	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	55	16	Saddharmapuṇḍarika-sūtra 7 oraz Śūraṅgama-sūtra
	55	26	Avatamsaka-sūtra 32
	55	30	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	55	33	Brahmajāla-sūtra
	56	5	Mahāparinirvāṇa-sūtra
3	56	18	Mahāparinirvāṇa-sūtra
Rozdział 4			
1	59	1	Śrīmālādeviśiṃhanāda-sūtra

<b>Podrozdział</b>	<b>Strona</b>	<b>Wiersz</b>	<b>Teksty źródłowe</b>
	60	1	AN 2-11
	60	4	Itivuttaka 93
	60	9	Vinaya-Mahāvagga
	60	16	AN 3-68, Aññātiṭṭhika-sutta
	60	26	AN 3-34, Ālavaka-sutta
	61	1	Vaipulya-sūtra
	61	5	Vinaya, Mahāvagga 1-6, Dhammacakrapravartana sutta
	61	8	MN 2-14, Cūḷadukkhak-khandha-sutta
	61	19	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	62	1	Itivuttaka 24
2	62	30	MN 6-51, Kandaraka-suttanta
	63	10	AN 3-130
	63	16	AN 3-113
3	63	24	Itivuttaka 100
	64	2	Samyuktaratnapīṭaka-sūtra
	64	16	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	64	23	AN 3-62
	65	16	AN 3-35, Devadūta-sutta
	65	35	Therīgāthā Aṭṭhakathā
4	66	13	Sukhāvativyūha-sūtra, tom 2
Rozdział 5			
1	71	1	Sukhāvativyūha-sūtra, tom 1
	73	5	Sukhāvativyūha-sūtra, tom 2
	73	29	Amitāyur-dhyāna-sūtra
2	75	18	Mniejsza sūtra Sukhāvativyūha

## DROGA PRAKTYKI

Rozdział 1			
1	79	1	MN 2, Sabbāsava-sutta
	80	12	MN 32-6, Ariyapariyesanasutta
	80	22	SN 35-206, Chapāna-sutta
	81	4	Sutra w Czterdziestu Dwóch Częściach 41-2
	82	10	MN 2-19, Dvedhāvitakka-sutta
	82	24	Dhammapada Aṭṭhakathā
2	83	4	AN 3-117

<b>Podrozdział</b>	<b>Strona</b>	<b>Wiersz</b>	<b>Teksty źródłowe</b>
	83	14	MN 3-21, Kakacūpama-sutta
	85	2	MN 3-23, Vammīka-sutta
	85	26	Jātaka IV-497, Mātanga-Jātaka
	87	13	Sutra w Czterdziestu Dwóch Częściach 9
	87	19	Sutra w Czterdziestu Dwóch Częściach 11
	87	32	Sutra w Czterdziestu Dwóch Częściach 13
	88	23	AN 2-4, Samacitta-sutta
3	89	1	Samyuktaratnapīṭaka-sūtra
	93	30	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	94	7	Samyuktaratnapīṭaka-sūtra
Rozdział 2			
1	97	1	MN 7-63, Cūḷamālunkya suttanta
	98	16	MN 3-29, Mahāsāropama-sutta
	99	8	Mahāmāyā-sūtra
	99	18	Theragāthā Aṭṭhakathā
	100	13	MN 3-28, Mahāhatthipadopama sutta
	100	23	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	100	32	Avadānaśataka-sūtra
	101	17	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	102	10	Pañcāvimsati-sāhasrikā-prajñāpāramitā-sūtra
	102	33	Avatamsaka-sūtra 34, Gaṇḍavyūha
2	103	29	AN 3-88
	104	16	AN 3-81
	104	21	AN 3-82
	104	32	Parinibbāna-sutta, tom 2
	105	14	MN 14-141, Saccavibhanga sutta
	106	4	Parinibbāna-sutta, tom 2
	106	17	AN 5-16, Bala-sutta
	106	21	Avatamsaka-sūtra 6
	106	35	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	107	11	Samyuktaratnapīṭaka-sūtra
	107	23	Suvarnaprabhasa-sūtra 26
	107	34	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	108	16	Theragāthā Aṭṭhakathā
	108	28	Jātaka 55, Pañcāvudha-Jātaka
	109	12	Itivuttaka 39 oraz 40

<b>Podrozdział</b>	<b>Strona</b>	<b>Wiersz</b>	<b>Teksty źródłowe</b>
	109	19	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	109	22	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	109	24	AN 5-12
	109	29	Parinibbāna-sutta
	110	3	Śūraṃgama-sūtra
3	110	21	SN 55-21 oraz 22, Mahānāma-sutta
	111	2	AN 5-32, Cundī-sutta
	111	8	Vimalakīrti-nirdeśa-sūtra
	111	18	Śūraṃgāma-sūtra
	111	23	Sukhāvatīvyūha-sūtra, tom 2
	111	30	SN 1-4-6
	111	32	Avataṃsaka-sūtra 33
	112	10	Avataṃsaka-sūtra 24
	112	19	Suvarṇaprabhāsa-sūtra 4
	112	27	Amitāyur-dhyāna-sūtra
	112	30	Sukhāvatīvyūha-sūtra
	112	34	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	113	12	MN 2-16, Cetokhila-sutta
	113	24	Sukhāvatīvyūha-sūtra, tom 2
4	114	1	Dhammapada
	117	33	SN 1-4-6
	118	9	AN
	118	12	Mahāparinirvāṇa-sūtra

## BRATERSKA WSPÓLNOTA

### Rozdział 1

1	121	1	Itivuttaka 100 oraz MN 1-3, Dhammadāyāda-sutta
	121	6	Itivuttaka 92
	121	12	Vinaya, Mahāvagga 1-30
	122	8	MN 4-39, Mahā-assapura-sutta
	122	32	MN 4-40, Cūla-assapura-sutta
	123	16	Saddharmapuṇḍarika-sūtra 19
	123	21	Saddharmapuṇḍarika-sūtra 19
	123	28	Saddharmapuṇḍarika-sūtra 14
2	124	17	SN 55-37, Mahānāma-sutta

Podrozdział	Strona	Wiersz	Teksty źródłowe
	124	25	AN 3-75
	124	30	SN 55-37, Mahānāma-sutta
	125	1	SN 55-54, Gilāyanaṃ-sutta
	125	6	Avatamsaka-sūtra 22
	125	30	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	127	5	Avatamsaka-sūtra 7
	128	18	Mahāmāyā-sūtra
	128	35	Avatamsaka-sūtra 21
	129	13	Mahāparinirvāṇa-sūtra
Rozdział 2			
	131	1	DN 31, Singālovāda-sutta
	134	7	AN 2-4, Samacitta-sutta
	134	19	AN 3-31
	134	25	Jātaka417, Kaccāni-Jātaka
	135	21	DN 31, Singālovāda-sutta
	135	30	Dhammapada Aṭṭhakathā 1
2	136	22	AN 4-197
	137	4	AN 5-333 Uggaha-sutta
	137	16	(Birmańskie komentarze)
	137	29	AN 7-59, Sujāta-sutta
	138	23	DN 16, Mahāparinibbāna-sutta
	139	9	Srimaladevlsimhanada-sūtra
3	140	11	DN 16, Mahāparinibbāna-sutta
	140	30	Avatamsaka-sūtra 34, Gaṇḍavyūha
	141	23	Suvarṇaprabhāsa-sūtra 12
	142	3	Bodhisattva-gocaropāya-viṣa-yavikurvana-nirdeśa-sūtra
Rozdział 3			
1	147	1	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	148	4	AN 3-118, Soceyyan-sutta
	148	32	SN
	149	7	Vinaya, Mahāvagga 10-1 oraz 2
	149	15	DN 16, Mahāparinibbāna sutta
	150	8	Vinaya, Mahāvagga 10-1 oraz 2
2	151	16	SN
	151	30	The Chūin-kuō-sūtra
	152	3	Vimalakīrti-nirdeśa-sūtra

<b>Podrozdział</b>	<b>Strona</b>	<b>Wiersz</b>	<b>Teksty źródłowe</b>
	152	24	Mahāparinirvāṇa-sūtra
	153	2	Mniejsza sūtra Sukhāvativyūha
	153	7	Sukhāvativyūha-sūtra
	153	17	Vimalakīrti-nirdeśa-sūtra
3	153	23	Dhammapada Aṭṭhakathā 1
	153	30	AN 34-2
	154	12	Dhammapada Aṭṭhakathā 1
	154	26	AN 5-1
	154	29	Sarvāstivāda-sanghavedaka-vastu 10
	155	6	MN 9-86, Aṅgulimāla-sutta
	155	24	AN 26

**Część VI**  
**DODATKI**





## Rozdział 14

# Zarys dziejów Buddyzmu

### Indie

Jednym z najważniejszych wydarzeń w dziejach duchowego rozwoju ludzkości było pojawienie się „Świata Azji” w Środkowych Indiach, czyli mówiąc innymi słowami, wytrysnięcie Źródła Wielkiej Mądrości oraz Miłosierdzia, które od wielu wieków wzbogaca ludzką myśl.

Budda Gautama, znany później wśród swych wyznawców pod imieniem Siakjamuni, czyli „Mędrzec z rodu Siakjów” opuścił dom, aby stać się żebrakiem i skierował się na południe, do Magadhy.

Przyjmuje się, że osiągnął Oświecenie w połowie V wieku p.n.e. pod drzewem Bodhi. Od tego czasu aż do swojej „Wielkiej Śmierci”, która wprowadziła go do Maha-pari-Nirwany, przez czterdzieści pięć lat nieustrudzenie głosił naukę Mądrości i Miłosierdzia. W rezultacie tego w królestwach i na terytoriach plemion środkowych Indii nieustannie powstawały buddyjskie świątynie.

W czasie panowania Króla Asioki (268-232 p.n.e.), trzeciego władcy Królestwa Maurjów, nauka Buddy Gautamy rozprzestrzeniła się na całe Indie i dotarła poza granice państwa.

Państwo Maurjów było pierwszym jednolitym królestwem na terytorium Indii. Już za czasów pierwszego z dynastii, Czandragupty (ok. 316-293 p.n.e.), obejmowało ono ogromne obszary, sięgając na północy Himalajów, na wschodzie Zatoki Bengalskiej, na zachodzie gór Hindukusz, zaś na południu gór Windhaja. Król Asioka rozciągnął swą władzę na Wyżynę Dekan,

podbijając królestwo Kalinga i inne państwa.

Był on podobno gwałtownego usposobienia i nazywano go Czandra-sioka (czyli Szalony Asioka). Jego charakter zmienił się całkowicie pod wpływem okropności krwawej wojny z państwem Kalinga i król stał się gorącym wyznawcą nauki Mądrości i Miłosierdzia. Uczynił on bardzo wiele dla buddyzmu; przedstawimy tu dwa najważniejsze przedsięwzięcia.

Pierwszym było wykucie w kamieniu „Edyktów Asioki”, czyli tekstów doktryny administracyjnej opartej na nauce Buddy, które w wielu miejscach wryto na kamiennych kolumnach oraz na wygładzonych skalnych ścianach, co spowodowało upowszechnienie nauki Buddy. Drugim przedsięwzięciem było wysłanie misjonarzy do krajów położonych we wszystkich stronach świata, aby głosili tam naukę Mądrości i Miłosierdzia. Szczególnie godne uwagi jest to, że posłano misjonarzy między innymi do Syrii, Egiptu, Cyrenajki, Macedonii oraz Epiru, żeby głosili buddyzm daleko w zachodnim świecie. Poza tym posłaniec królewski Mahendra (w języku pali Mahinda), który dotarł na Tamraparni, czyli Cejlonu, zdołał „Wprowadzić piękną naukę na pięknej Lankadvipa” (w języku pali Lankadipa) i w ten sposób utworzyć na wyspie bazę do rozpowszechniania buddyjskiej nauki na południu.

## Powstanie Buddyzmu Mahajany

W ostatnich latach wiele mówi się wśród buddystów o „przemieszczeniu się buddyzmu na wschód”. Lecz przed naszą erą buddyzm był zdecydowanie zwrócony ku zachodowi. Zaczął się zwracać ku wschodowi niedługo przed lub wkrótce po rozpoczęciu ery chrześcijańskiej. Zanim jednak do tego przejdziemy, należy omówić wielką przemianę, która następowała w buddyzmie. Przemiana ta stanowiła „Nową Falę”, znaną pod nazwą buddyzmu mahajany – czyli Wielkiego Wozu, który w owym czasie umacniał się, stając się wyrazistym elementem nauki.

Kto, kiedy i w jaki sposób zapoczątkował tę „Nową Falę”? Dotychczas nikt nie zna odpowiedzi na te pytania. Możemy jedynie zwrócić uwagę na to, że: po pierwsze, przemiany musiały mieć oparcie w myśli tak zwanej szkoły mahasamghików i były wprowadzane przez postępowych kaznodziejów owych czasów; po drugie, pewne pierwiastki występujące w księgach mahajany istniały już w ostatnich dwóch wiekach przed erą chrześcijańską i w pierwszym wieku ery chrześcijańskiej. Gdy zaś rozwinęła się wspaniała myśl

Nagardżuny, oparta na mahajanistycznych księgach, buddyzm mahajany stał się wiodącym kierunkiem w dziejach tej religii.

Odegrał on bardzo ważną rolę w długiej historii buddyzmu. W Chinach oraz w Japonii buddyzm rozwijał się prawie zawsze pod wpływem nauki mahajany. Jest to zrozumiałe, gdyż mahajana wytworzyła już wtedy nowy ideał wybawienia całych rzesz społeczeństwa, któremu służą nowi, żywi święci w postaci Bodhisattwów. Ponadto myśliciele mahajany uzyskali wspaniałe osiągnięcia w dziedzinie metafizyki oraz psychologii. Dzięki temu, pozostając oparta na nauce Buddy Gautamy, zyskała ona nowe aspekty Mądrości i Miłosierdzia. Wraz z nowymi elementami buddyzm zyskał siłę oraz energię i zaczął wzbogacać kraje wschodnie, przypominając rwący nurt wielkiej rzeki.

## Azja Środkowa

Buddyzm po raz pierwszy dotarł do Chin za pośrednictwem krajów środkowej Azji. Aby przedstawić przeniesienie jego nauki z Indii do Chin, należy zacząć od omówienia Jedwabnego Szlaku. Ten handlowy szlak przebiegał niezmiernymi obszarami Środkowej Azji, łącząc Zachód ze Wschodem; powstał w okresie panowania króla Wu z dynastii Han (140-87 p.n.e.). W owym czasie jego państwo rozciągało się daleko ku zachodowi, zaś tradycje handlu w sąsiednich państwach: Ferganie, Sogdianie, kraju Tocharów a nawet Partii, były żywe od czasów Aleksandra Wielkiego. Szlak był wykorzystywany głównie do transportowania jedwabiu i od tego pochodzi jego nazwa. Niedługo przed lub wkrótce po rozpoczęciu ery chrześcijańskiej, zaczęły się kontakty kulturalne między Indiami a Chinami, początkowo za pośrednictwem jedwabnego szlaku. Można więc go również nazwać szlakiem buddyzmu.

## Chiny

Początek dziejów buddyzmu w Chinach stanowi sprowadzanie tam ksiąg buddyjskich oraz przełożenie ich na język chiński. Za najstarszy tekst chiński uchodzi Ssu-shih-er-chang-ching (Sutra w Czterdziestu Dwoch Częściach opowiedziana przez Buddę), przekład dokonany przez Kaśyapamatangę oraz innych autorów w erze Ying-p'ing (58-76 n.e.), okresie panowania króla Ming z późniejszej, wschodniej dynastii Han; jednak obecnie autentyczność tego

działa jest podważana. Pierwszeństwo w tłumaczeniu zgodnie przyznaje się uczonemu An-Szy-kaos, który działał w Lojangu od ok. 148 do 171 n.e. Od tamtego czasu aż do okresu panowania Północnej dynastii Sung (960-1129 n.e.), przez nieomal tysiąc lat trwały prace przekładowe.

We wcześniejszym okresie największą rolę w sprowadzaniu ksiąg i ich tłumaczeniu spełniali kaznodzieje przybyli z Azji Środkowej. Wspomniany An-Szy-kaos pochodził z Partii; K'ang Sengk'ai, który przybył w III wieku do Lojangu z rejonu Samarkandy, przełożył dzieło „Sukhavativvaha” (Księga Bezgranicznego Życia). Zaś Chu-fa-hu, czyli Dharmaraksza, który jest znany jako autor tłumaczenia „Saddharmapundarika”, dotarł z kraju Tocharów do Lojangu czy do Cz'ang-an i działał tam w końcu I I I w. i na początku IV w. Gdy na początku V w. przybył z Kuczy Kumaradziwa, był to okres największych osiągnięć w tłumaczeniu ksiąg buddyjskich.

W tym czasie rozpoczęły się wędrówki kaznodziejów do Indii, gdzie uczyli się sanskrytu i poznawali buddyjskie nauki. Pionierem był Fa-hien (339-420? ), który wyruszył z Lojangu do Indii w roku 399, a powrócił po 15 latach. Najwybitniejszym spośród nich był Hsuan-chuang (600-664); swą dziewiętnastoletnią podróż do Indii rozpoczął on w roku 627, a zakończył w 645. I-ching (635-713) (nie należy go mylić z księgą I-ching) wyruszył drogą morską do Indii w roku 671, aby po dwudziestu pięciu latach powrócić w ten sam sposób.

Ci mnisi, którzy wybrali się do Indii, poznawali tam sanskryt i przywozili do Chin wybrane księgi; oni odgrywali najważniejszą rolę w tłumaczeniu buddyjskich tekstów. Wśród nich niezwykłym talentem językowym był obdarzony Hsuan-chuang, którego dzieła stanowią kolejne szczytowe osiągnięcie w dziejach przekładania ksiąg na język chiński. Przekłady dokonane w okresie wcześniejszym przez tłumaczy pracujących pod kierunkiem Kumaradziwy są przez buddyjskich badaczy nazywane „Starymi Tłumaczeniami”, zaś dokonane przez Hsuan-chuanga i innych, późniejszych uczonych – „Nowymi Tłumaczeniami”.

Sposób myślenia tych uczonych, który ukształtowała treść przetłumaczonych przez nich z sanskrytu w ogromnej liczbie ksiąg buddyjskich, stopniowo lecz zdecydowanie stawał się coraz bliższy naturze Chińczyków. Wyraźnie ujawniły się potrzeby i wyobrażenia ludzi odmiennej rasy. Metafizyczne zainteresowanie mnichów we wczesnym okresie „niesubstancjalnością”, o której mówią sutry Prajna, było przejawem tej tendencji. W późniejszym okresie odrzucili oni tak zwaną hinajanę, czyli „Mniejszy Wóz” i zwrócili się wy-

łącznie ku mahajanie, „Więszemu Wozowi”. Tendencja ta stała się również wyraźna w szkole Tendai i można stwierdzić, że rozwinęła się w pełni z powstaniem odłamu Zen.

Szkoła Tendai powstała w Chinach w drugiej połowie VI w., a ostateczny kształt jej nadał Tendai-Daishi, Czy-i (538-597), trzeci jej patriarcha. Był on jednym z najwybitniejszych myślicieli buddyjskich; opracowana przez niego krytyczna klasyfikacja Nauk Buddy wprowadzająca podział na Pięć Okresów oraz Osiem Doktryn przez długi czas miała znaczny wpływ na buddyzm, zarówno w Chinach, jak i w Japonii.

Dokładna analiza przetłumaczonych na język chiński tekstów wykazuje, że docierały tam sutry powstałe w różnych okresach. Przeanalizowanie i określenie pochodzenia tak ogromnej liczby ksiąg stało się problemem. Pojawiła się potrzeba ogarnięcia buddyzmu jako całości i należytego jego zrozumienia. W analizie i klasyfikacji sutr wyraźnie dominował chiński sposób myślenia. Największą metodycznością odznaczało się dzieło Czy-i, dzięki temu było ono bardzo przekonujące. Zmierzch jego dominującego wpływu przyniosły dopiero nowoczesne badania nad buddyzmem.

W dziejach buddyzmu w Chinach najpóźniej pojawia się szkoła Zen. Za jej założyciela uważa się pochodzącego z obcego kraju Śramana, Bodhidharmę (? -528), lecz ziarno posiane przez niego miało wydać wspinały kwiat w czasach Hui-nenga (638-713), szóstego patriarchy tego kierunku. W wieku IX i późniejszych odłamek ten miał wielu wybitnych przedstawicieli, co zapewniło mu popularność w przeciągu kilku stuleci.

Odmienność natury Chińczyków spowodowała powstanie w buddyzmie nowego sposobu myślenia. Był to buddyzm o specyficznie chińskim zabarwieniu. Zasilony tym ożywczym strumieniem, nurt nauki Buddy Gautamy stał się jeszcze potężniejszą rzeką, wzbogacającą kraje wschodu.

## Japonia

Dzieje buddyzmu w Japonii sięgają VI w. n.e. W roku 538 na dwór cesarza Kimmei dotarł wysłannik króla w Pekdze (jap. Kudara; dzisiejsza Korea) by przedstawić naukę Buddy, przywożąc zbiór sutr. Wtedy to buddyzm pojawił się w Japonii po raz pierwszy, jego dzieje liczą więc w tym kraju ponad 1400 lat.

Mówiąc o długiej historii buddyzmu w Japonii, skoncentrujemy się na

trzech punktach przypadających w różnych okresach. Pierwszy z nich odpowiada wiekom: VII oraz VIII. Z tego okresu pochodzą świątynie: Horyuji (607) oraz Todaiji (752). Myśląc o tamtych czasach, nie można oprzeć się refleksji, że przez całą Azję przeszła wtedy potężna fala rozwoju kulturalnego. W okresie, który okrył mrokiem cywilizację zachodnią, na wschodzie rozwinął się wspaniały i niezwykle żywotny ruch. W Chinach, w Azji Środkowej, w Indochinach oraz w krajach leżących nad Oceanem Spokojnym działalność intelektualna, religijna oraz artystyczna osiągnęła wyżyny. Łączący te ruchy, buddyzm obdarzył kraje Wschodu głębokim nurtem swego humanizmu. Nowy prąd w japońskiej kulturze, którego świadectwem jest wybudowanie wspaniałych świątyń: Horyuji i Todaiji oraz wielkie osiągnięcia w dziedzinie religii i sztuki, stanowią przejaw najdalej na wschód położonych terenach owej fali rozwoju, która objęła swym zasięgiem ogromne obszary Azji.

Tkwiący przez długi czas w barbarzyństwie mieszkańcy Japonii, zostali nagle skąpani we wspaniałej kulturze i kwiat cywilizacji rozwinął się na ich ziemi. Dla Japonii był to w owych czasach dar dobrego losu. Głównym sprawcą tego awansu kulturalnego był buddyzm. Buddyjskie świątynie były wtedy ośrodkami kultury, zaś mnisi – mistrzami nowej nauki; to, co rodziło w owym czasie w Japonii, było bardziej kulturą niż jedynie religią. Taka była rzeczywista rola buddyzmu, gdy w tamtych wiekach został zaszczerpiony w Japonii.

W IX wieku działało dwóch wielkich mnichów: Saicho (Dengyo Daishi, 767-822) oraz Kukai (Kobo Daishi, 774-835), którzy założyli dwie szkoły, wspólnie określane mianem buddyzmu z Heian, dając tym początek japońskiemu buddyzmowi. Przyjęli oni buddyzm w jego oryginalnej postaci, z oryginalnymi praktykami. Założyli główne klasztory: na górze Hiei oraz na górze Koya. Przez trzysta lat, aż do okresu Kamakura, odłamy te (Tendai oraz Shingon) zachowywały charakter nieco zamknięty, zdobywając popularność głównie wśród arystokracji i członków dworu cesarskiego.

Drugi ważny w dziejach japońskiego buddyzmu okres przypada na wieki: XII i XIII. W owych czasach działali wybitni mnisi: Honen (1133-1212), Shinran (1173-1276), Dogen (1200-1253), Nichiren (1222-1282) oraz inni. Mówiąc o historii buddyzmu w Japonii, nie można nie wspomnieć o ich dziele. Dlaczego tylko te wieki wydały tak wielkich mnichów? Był to bowiem okres przyswajania buddyzmu przez Japonię.

Czyż jednak buddyzm nie został tam sprowadzony kilka wieków wcześniej? Tak było w istocie, lecz musiało upłynąć kilkaset lat, zanim ludność

zdołała przyjąć i tak przystosować sprowadzoną z innego kraju religię, aby stała się jej własną. W skrócie można to przedstawić następująco: w wiekach VII i VIII podjęto starania przeniesienia buddyzmu na grunt japoński, które zaowocowały w działalności wybitnych mnichów XII i XIII w.

Opierając się na mocnych, utworzonych w tym okresie podstawach, buddyzm zachował swoje wpływy do dnia dzisiejszego. W późniejszych czasach nie powtórzył się już okres takiego rozkwitu japońskiego buddyzmu. Jednakże piszący te słowa chciałby zwrócić uwagę na jeszcze jedno, o czym w jego mniemaniu warto powiedzieć – mianowicie na osiągnięcia współczesnych nam badań nad oryginalnym buddyzmem.

Począwszy od pojawienia się na japońskiej ziemi, buddyzm nieomal zawsze reprezentował tu kierunek mahajany i znajdował się pod wpływem buddyzmu chińskiego. Zwłaszcza od pojawienia się w XII i XIII wieku wybitnych nauczycieli, nauka mahajany stanowiła główny prąd, a koncepcje tych wielkich mistrzów pozostały żywe do dzisiaj.

Studia nad oryginalnym buddyzmem rozpoczęły się w Japonii mniej więcej w połowie ery Meiji. Postać Buddy Gautamy znów pojawiła się w umysłach tych, którzy byli skłonni zapomnieć, że oprócz założycieli szkół był również twórca całej nauki. Ci, którzy znali tylko mahajanę, dowiedzieli się, że istnieje również fundamentalna wiara buddyjska. Jakkolwiek w obecnej fazie buddyzm nadal pozostaje w sferze scholastycznej nauki i nie jest dość silny, by wzbudzić entuzjazm religijny w masach.

Wydaje się jednak, że znajomość buddyzmu wśród Japończyków ulega zmianie. Autor chciałby podkreślić, że widzi w tym ostatni z trzech punktów ogniskowych w dziejach buddyzmu w Japonii.





## Rozdział 15

# Jak przekazywano naukę Buddy

Buddyzm jest religią opartą na naukach wygłoszonych przez Siakjamuniego w ciągu czterdziestu pięciu lat jego życia. Słowa, które wypowiedział w swoich kazaniach, mają wagę decydującą i mimo iż istnieją 84000 bram Dharmy oraz wielka liczba szkół, żadna z nich nie pozostaje bez związku z naukami Siakjamuniego. Księgi, w których spisano nauki Buddy, znane są jako „Issaikva” lub „Daizakva”, czyli pełne zbiory świętych pism.

Siakjamuni zdecydowanie głosił równość ludzi i wykładał swą naukę przystępnym językiem, używając słów powszechnie używanych, aby wszyscy mogli go zrozumieć.

Dla dobra wszystkich ludzi nauczał aż do ostatnich chwil swego osiemdziesięcioletniego życia, nie marnując ani jednego dnia w długim okresie swej kaznodziejskiej działalności.

Po zgonie Siakjamuniego jego uczniowie głosili świętą prawdę, którą im pozostawił. Jednakże w trakcie ustnego przekazywania nauk mogły powstać pewne zmiany spowodowane nieświadomie popełnianymi przez uczniów błędami w zapamiętaniu lub zrozumieniu. Słowa Siakjamuniego muszą być zawsze przekazywane dokładnie i poprawnie, a każdy człowiek i wszyscy ludzie bez wyjątku powinni mieć możliwość słuchania jego nauki. Dlatego też wielu wybitnych mnichów zgromadziło się w celu sprawdzenia i ustalenia właściwego brzmienia tekstu nauk, co osiągnęli przez wspólne recytowanie usłyszanych słów prawdy i przez wiele miesięcy trwające dyskusje. Rezultat ich pracy znany jest jako „Ketsuivu”, czyli uporządkowane. Świadczy to o szacunku i troskliwości, z jaką starano się przekazać słowa wielkiego nauczyciela.

Tak ustalone brzmienie nauk zostało spisane. Do zapisanych nauk dodano komentarze i interpretacje uczonych mnichów działających w późniejszych okresach, które znane są jako „Ron”, czyli komentarze. Nauki wygłoszone przez samego Budę, dodane później komentarze oraz reguły buddyjskie zaczęły być nazywane „Sanzakya” (Trzy Części Pism Buddyjskich), w sanskrycie Tri-pitaka, Sanzokva, czyli Tripitaka, zawiera „Kyaza”, „Ritsuza” oraz „Ranza”. Słowo „Za” oznacza naczynie lub pojemnik. Z pozostałych słów „Kva” odnosi się do spisanych słów Buddy, „Ritsu” do zasad buddyjskiej Braterskiej Wspólnoty, zaś „Ran’ do komentarzy napisanych przez wybitnych mnichów.

Tradycyjnie przyjmuje się, że buddyzm został zaszczepiony w Chinach w roku 67 n.e., w okresie panowania króla Ming z późniejszej, Wschodniej dynastii Han (25-220 n.e.). W rzeczywistości księgi buddyjskie zostały sprowadzone do Chin i przetłumaczone osiemdziesiąt cztery lata później (czyli w roku 151 n.e.), za króla Huana z tej samej dynastii.

Zapoczątkowane wtedy prace nad przekładami na język chiński prowadzono w okresie ponad 1700 lat. Liczba przetłumaczonych pism sięga 1440 ksiąg w 5586 tomach. Konserwacją przełożonych tekstów zajęto się jeszcze za czasów dynastii Wej, zaś ich drukowanie rozpoczęto w okresie Północnej dynastii Sung. W tym mniej więcej czasie do ksiąg buddyjskich zaczęto włączać pisma wybitnych chińskich mnichów i nazwa Tripitaka przestała być odpowiednia. Gdy nadeszła era Szej, księgi nazwano „Issaikva”, czyli pełny zbiór wszystkich świętych pism, zaś w erze Tang nadano im nową nazwę „Daizakvo”, czyli zbiór wszystkich buddyjskich ksiąg, praw oraz traktatów.

Do Tybetu buddyzm dotarł w VII wieku n.e. i w ciągu około 150 lat intensywnych prac przekładowych, od IX do XI wieku, przetłumaczono na język tybetański praktycznie wszystkie księgi.

Biorąc pod uwagę, że zostały one przetłumaczone również na język koreański, japoński, języki Cejlonu i Kambodży, turecki i niemal wszystkie języki wschodnie, a także na łacinę, francuski, angielski, niemiecki oraz włoski, bez obawy popełnienia błędu można stwierdzić, że błogosławieństwo nauk Buddy rozciągnęło się nad całym światem.

Zastanowiwszy się jednak nad jakością przekładów, dziejami rozwoju religii i jej zmiennymi kolejami losu w ciągu ponad dwóch tysięcy lat, nad liczbą ponad dziesięciu tysięcy tłumaczeń, musimy dojść do wniosku, że trudno jest uchwycić prawdziwe znaczenie słów wypowiedzianych przez Siakjamuniego – nawet posługując się „Daizokvo”. Jest zatem konieczne wy-

branie zasadniczych elementów „Daizokvo” i uczynienie z nich kryterium i podstawy, na której człowiek może oprzeć swoją wiarę.

Najwyższą i rozstrzygającą wartość mają w buddyzmie słowa wygłoszone przez Siakjamuniego. Zatem nauczanie buddyzmu musi być ściśle związane z rzeczywistością codziennego życia; w przeciwnym wypadku nie zdoła ono natchnąć ludzkich serc głęboką wiarą. Aby każdy mógł przyjąć naukę, jej wykład powinien być jasny i jednolity; powinien w wystarczającym stopniu przedstawiać jej całość, być dokładny i, dzięki prostocie języka, przystępny.

Przygotowując tę książkę, kierowano się powyższymi założeniami; stanowi ona dziedzictwo nurtu „Daizokvo” liczącego dwa tysiące i kilkaset lat. Jest oczywiste, że zawartość jej nie może być traktowana jako doskonała. Znaczenie słów Buddy jest nieskończenie głębokie, zaś Jego wartości tak niezmiernie, że trudno je docenić. Naszym szczerym pragnieniem jest doskonalenie treści tej książki tak, aby była ona coraz bardziej prawdziwa i przez to coraz wartościowsza; temu celowi mają służyć następne, poprawione wydania.



## Rozdział 16

# Historia „Nauki Buddy”

Niniejszy wybór tekstów z ksiąg buddyjskich wywodzi się z poprawionego i opracowanego na nowo, oryginalnego japońskiego wydania „Buddyjskich pism w nowym przekładzie” opublikowanego w lipcu 1925 r. przez Stowarzyszenie Rozpowszechniania „Buddyjskich pism w nowym przekładzie”, reprezentowane przez wielebnego Muan Kizu. To pierwsze japońskie wydanie zostało opracowane przez dra Shugaku Yamabe oraz dra Chizen Akanuma we współpracy z wieloma buddyjskimi uczonymi z Japonii, a jego przygotowanie zajęło prawie pięć lat.

W czasie ery Showa (1926-) Stowarzyszenie opublikowało „Popularne wydanie pism buddyjskich” w języku japońskim i rozpowszechniło je w całym kraju.

W lipcu roku 1934, gdy w Japonii odbyło się Pan-Pacyficzne Spotkanie Młodzieży Buddyjskiej, Wszechjapońska Federacja Młodzieży Buddyjskiej wydała przy współpracy D. Goddarda angielskie tłumaczenie tej ostatniej książki noszące tytuł „The Teaching of Buddha” (Nauka Buddy). W roku 1962 dla upamiętnienia 70 rocznicy wprowadzenia buddyzmu do Ameryki, Yehan Numata, Przewodniczący Mitsutoyo Company, wydał nową angielską edycję.

W roku 1965 pan Numata założył w Tokio Fundację Propagowania Buddyzmu; jednym z jej celów jest popularyzowanie na całym świecie angielskiej wersji „Nauki Buddy”. Dla zrealizowania tego zamierzenia zorganizowano w 1966 roku komitet, którego celem było sprawdzenie i zredagowanie tekstu „Nauki Buddy”. Członkami tego komitetu zostali profesorowie: Kazuyoshi Kino, Shuyu Kanaoka, Zenno Ishigami, Shinko Sayeki, Kodo Mat-

sunami, Shojun Bando oraz Takei Takase. W pracach wzięli również udział: prof. Fumio Masutani, N.A. Waddell oraz Toshisuke Shimizu. Następnie opublikowano nowe, angielsko-japońskie wydanie tej książki.

W roku 1972 profesorowie: Shuyu Kanaoka, Zenno Ishigami, Shoyu Hanayama, Kwansei Tamura oraz Takemi Takase poprawili błędy, przejrzeni i na nowo zredagowali tekst.

W 1974 roku został on ponownie sprawdzony dla poprawienia nieodpowiednich sformułowań w angielskiej wersji; pracami zespołu profesorów: Shojun Bando, Kodo Matsunami, Shinko Sayeki, Kwansei Tamura, Doyu Tokunaga oraz Shoyu Hanayama (redaktor), kierował R.K. Steiner.

Powyższy zespół zebrał się jeszcze w roku 1978 z udziałem dodatkowo profesorów: Shigeo Kamada oraz Yasuaki Nara, aby przedyskutować pewne problemy przedstawione przez Shinroku Inouye i raz jeszcze przejrzyć tekst. Angielsko-japońskie wydanie „Nauki Buddy” w obecnej postaci jest efektem pracy tego zespołu.

Na język polski „Naukę Buddy” przetłumaczył prof. Masanari Kobayashi, korzystając z pomocy żony, dr Marii Kobayashi z Polski; poprawek dokonał Jerzy Tumiłowicz w Polsce.

## Rozdział 17

# Słowniczek terminów sanskryckich

**ANATMAN** (brak ego):

Jest to jedno z podstawowych pojęć buddyzmu. Wszelkie istnienie i zjawiska tego świata nie mają żadnej substancjalnej realności. Jest naturalne, że w buddyzmie, który kładzie nacisk na nietrwałość wszelkiego istnienia, mówi się, iż przemijające istnienie nie może mieć w sobie żadnej wiecznej substancji. Anatman można również przetłumaczyć jako „brak duszy”.

**ANITYA** (przemijalność lub nietrwałość):

Jest to kolejne podstawowe pojęcie buddyzmu. Wszelkie istnienie i wszelkie zjawiska na tym świecie podlegają nieustannym zmianom i ani przez chwilę nie pozostają takie same. Wszystko musi kiedyś umrzeć lub skończyć się. Taka konieczność jest właściwą przyczyną cierpienia. Nie należy jednak traktować tej koncepcji wyłącznie jako pesymistyczną lub nihilistyczną, gdyż postęp i odtwarzanie są również przejawami ciągłej zmienności.

**BODHISATTWA** (dążący do Oświecenia):

Początkowo słowo to oznaczało Gautamę Siddharthę, zanim osiągnął on stan Oświecenia. Po powstaniu buddyzmu mahajany zaczęto tak nazywać wszystkich, którzy dążyli do Oświecenia. Wreszcie nawet tych – którzy w swym wielkim miłosierdziu starali się doprowadzić innych do stanu Buddy, sami dążąc do tego samego celu – zaczęto symbolicznie identyfikować z bodhisattwami. Awalokiteśwara (Kwannon), Ksitigarbha (Jizo), Mańdżuśri (Mon-ju) – to niektórzy z szerzej znanych bodhisattwów.

**BUDDA** (Oświecony):

Początkowo był tak nazywany Gautama Siddhartha (Siakjamuni), twórca buddyzmu, gdyż osiągnął on stan Oświecenia; miał wtedy 35 lat, a działo się to ok. 2500 lat temu w Indiach.

Ostatecznym celem wszystkich buddystów, niezależnie od szkoły czy kierunku, jest stanie się Buddą. Ze względu na różnice w sposobie realizacji tego celu buddyzm dzieli się na wiele szkół. W buddyzmie mahajany oprócz historycznego Buddy Siakjamuniego, powszechnie uznaje się wielu innych Buddów symbolizujących buddyjską naukę, między innymi Amitabhę (Amida), Mahawajroczanę (Dainichi) oraz Wajsadziaguru (Yakushi). Pod wpływem buddyzmu Czystej Krainy (zostaje się Buddą po narodzinach w Czystej Krainie), w Japonii wszystkich, którzy zmarli, nazywa się zwykle „Buddami”, po japońsku HOTOKE.

**DHARMA** (Prawdziwa Nauka):

Jest to nauka, którą przekazał Oświecony, czyli Budda. Są trzy kano-ny tych nauk: sutry (nauki wygłoszone przez samego Budde), winaje (zasady dyscypliny podane przez Budde) oraz abhidharmy (komentarze i rozważania dotyczące sutr oraz winaj napisane przez późniejszych uczonych). Wszystkie razem noszą nazwę Tripitaka. Dharma jest jednym z Trzech Skarbów Buddyzmu.

**KARMA** (czyny):

Mimo iż początkowo słowo to znaczyło po prostu „czyny”, w związku z teorią przyczyn zaczęło ono oznaczać pewnego rodzaju potencjalną siłę, która powstaje jako rezultat popełnionych w przeszłości czynów. Każdy z czynów ma swoje skutki dobre lub złe powodujące cierpienie lub przyjemność – w zależności od tego, jaki jest. Czyny mają wpływ na naszą przyszłość; one właśnie określają indywidualny karman każdego. Wierzy się, że przez powtarzanie dobrych czynów gromadzi się dobro, a jego potencjalna siła okaże w przyszłości swój dobroczynny wpływ. Koncepcja ta obejmuje trzy rodzaje uczynków: cielesne, słowne oraz myślowe.

**MAHAJANA** (Wielki Wóz):

W dziejach buddyzmu pojawiły się dwa kierunki: mahajana oraz therawada (czyli hinajana). Buddyzm mahajany rozpowszechnił się w Tybecie, Chinach, Korei, Japonii i w innych krajach; zaś therawada w Birmie, Sri Lance (Cejlon), Tajlandii i w innych. Słowo to oznacza „Wielki Wóz”, który może przyjąć wszystkie istoty cierpiące w świecie narodzin i śmierci i wszystkie bez



wyjątku doprowadzić do stanu Oświecenia.

**NIRWANA** (doskonały spokój):

Dosłownie oznacza to „wygasnąć”. Jest to stan, który następuje, gdy wszystkie ludzkie skalania oraz pragnienia zostają usunięte, dzięki specjalnym praktykom i medytacjom opartym na Właściwej Mądrości. Ci, którzy osiągnęli ten stan, nazywani są Buddami. Gautama Siddhartha osiągnął go w wieku 35 lat, stając się Buddą. Jednakże dziś przyjmuje się, że dopiero po śmierci osiągnął on w pełni stan doskonałego spokoju, gdyż pewne ślady ludzkiej niedoskonałości istnieją tak długo, jak długo żyje ciało.

**PALI** (język):

Jest to język używany w buddyzmie therawady. Przyjmuje się, że najstarsze kanony buddyjskie były spisane w tym języku. Ponieważ jest to odmiana prakrytu, dialektu sanskrytu, nie ma wielkiej różnicy między pali a sanskrytem; sanskrycka Dharma nazywa się po palijsku Dhamma, Nirwana to palijska Nibbana; patrz: sanskryt.

**PARAMITA** (dotrzeć na drugi brzeg):

„Dotrzeć na drugi brzeg” oznacza osiągnąć Kraj Buddy dzięki stosowaniu się do różnych praktycznych metod buddyzmu. Zwykle wymienia się sześć metod, które pozwalają przenieść się ze świata narodzin i śmierci do świata Oświecenia; są to: Ofiara, Moralność, Cierpliwość, Przedsiębiorczość, Koncentracja oraz Właściwy Osąd (czyli Mądrość). Z koncepcji tej wywodzi się japońska tradycja wiosennych i jesiennych tygodni HIGAN.

**PRADŻŃIA** (mądrość):

Jest to jedna z sześciu paramit. Umysłowa zdolność, która pozwala bezbłędnie rozumieć życie oraz odróżniać prawdę od fałszu. Ten, kto osiągnął ją w doskonałym stopniu, nazywany jest Buddą. Zatem jest to najsubtelniejsza i najjaśniejsza mądrość, różniąca się od zwykłej ludzkiej inteligencji.

**SANGHA** (Buddyjska Braterska Wspólnota):

Składa się z mnichów, mniszek oraz świeckich wyznawców obojga płci. We wczesnym okresie należeli do niej jedynie bezdomni bracia oraz mniszki. Później, gdy powstała mahajana, mnisi oraz ludzie świeccy, którzy pragnęli zostać bodhisattwami, zaczęli łączyć się w Braterskiej Wspólnocie. Jest to jeden z Trzech Skarbów buddyzmu.

**SANSKRYT** (język):

Jest to klasyczny język literacki dawnych Indii; należy do indoeuropejskiej rodziny języków. Wyróżnia się dwie postacie: wedyjski oraz sanskryt

klasyczny. Księgi tradycji mahajany zostały spisane w języku, który określa się jako buddyjski hybrydowy sanskryt.

**SAMSARA** (reinkarnacja):

Niekończący się ciąg kolejnych narodzin i śmierci, wiodący od przeszłości przez teraźniejszość ku przyszłości przez sześć sfer złudy: Piekła, Głodnych Duchów, Zwierząt, Aśura czyli Walczących Duchów, Ludzi oraz Nieba. Jedynie przez Oświecenie można wyzwolić się z tej wiecznej wędrówki. Ci, którzy się uwolnili, nazywani są Buddami.

**SIUNJATA** (niesubstancjalność):

Zgodnie z tą koncepcją, rzeczy są niesubstancjalne i brak im trwałości; jest to jedno z fundamentalnych pojęć buddyzmu. Ponieważ wszystko uzależnione jest od przyczyn, nie może istnieć ego jako trwała i substancjalna istota. Nie należy jednak przywiązywać się do koncepcji, że wszystko jest substancjalne, ani też, że wszystko jest niesubstancjalne. Relatywizm ten odnosi się do każdej istoty ludzkiej oraz innej. W związku z tym nierozsądnie jest utrzymywać, że pewna idea, koncepcja lub ideologia jest absolutnie jedyna. Wokół pojęcia tego koncentruje się główny nurt ksiąg pradźnia buddyzmu mahajany.

**SUTRA** (pisma):

Są to zapisy nauk Buddy. W oryginalnym znaczeniu słowo to należałoby przetłumaczyć jako „sznur” oznaczający kompendium obejmujące szeroki zakres studiów w dziedzinie religii oraz nauki. Jest to jeden z trzech elementów Tripitaki.

**THERAWADA** (lub hinajana: zwolennicy starszych):

Terminen tym określa się ogólnie południową tradycję buddyzmu. „Thera” oznacza starszych. Jest to szkoła starszych, którzy historycznie tworzyli grupę konserwatywnych mnichów wyższego stopnia, zalecających ściśle trzymanie się reguł i przeciwstawiali się innej grupie mnichów, bardziej swobodnych i postępowych (których wierzenia w późniejszym okresie rozwinęły się, tworząc mahajanę, tradycję północną). Takie przeciwstawne tendencje w zakonach buddyjskich powstały we wczesnym okresie, paręset lat po śmierci Buddy, gdy postępowy mnich imieniem Mahadewa nalegał na swobodniejszą w pięciu kwestiach interpretację buddyjskich zasad. Spowodowało to rozłam na therawadę oraz mahasamghikę, która stała się podstawą późniejszej mahajany.

**TRIPITAKA** (trzy kosze):

Oznacza trzy gałęzie Dharmy, pism buddyjskich. Są to: sutry zawierające nauki Buddy; winaje zawierające jego zasady dyscypliny; abhidharmy składające się z komentarzy i rozpraw dotyczących doktryn i reguł buddyjskich. W późniejszym okresie do kanonów buddyjskich włączono również pisma wybitnych mnichów chińskich oraz japońskich. Patrz: Dharma.



## Rozdział 18

# Dhammapada

Zwycięstwo rodzi nienawiść; pokonani żyją w męce. Spokojny żyje szczęśliwie, nie znając zwycięstwa ani przegranej.

*(Dhammapada, 201)*

Pożądanie jest największą chorobą, największą bryłą złą; mędrzec osiąga najwyższe szczęście, gdyż zna on istotę wszystkich rzeczy.

*(Dhammapada, 203)*

Wyrwij swe pragnienia, jak gdyby to były jesienne lotosy i wybierz ścieżkę Pokoju. Najwyższe szczęście głosi Błogosławiony.

*(Dhammapada, 285)*

Trudno jest narodzić się człowiekiem; trudno jest żyć jako śmiertelny; trudno jest usłyszeć Wzniosłą Prawdę; trudno jest ujrzeć Buddę.

*(Dhammapada, 182)*

Trudno jest spotkać prawdziwego człowieka; nie wszędzie może się on narodzić. Szczęściem rozkwita rodzina, w której przychodzi na świat taki mędrzec.

*(Dhammapada, 193)*

Szczęściem są narodziny Buddy, szczęściem nauka Szlachetnej Doktryny. Szczęściem jest jedność Sanghy, szczęściem wysiłek zjednoczonych.

(*Dhammapada*, 194)

Mnisi! jest taka osoba, która przyszła na ten świat dla dobra wielu, dla szczęścia wielu, która współczując światu, narodziła się dla dobra, pomysłności i szczęścia istot niebiańskich oraz ludzi. Kto jest tą osobą? Jest nią Tathagata, który jest Arahantem, całkowicie Oświeconym. On to, mnisi, jest tą osobą.

Mnisi! jest taka osoba, której objawienie trudno jest znaleźć na tym świecie. Kto jest tą osobą? To Tathagata, który jest Arahantem, całkowicie Oświeconym. On jest tą osobą.

Mnisi! trudno jest odnaleźć na świecie tę nadzwyczajną osobę. Kto jest tą osobą? Tathagata, który jest Arahantem, całkowicie Oświeconym. On jest tą osobą.

Mnisi! jest taka osoba, której śmierć zasmuca wszystkich. Kto jest tą osobą? Tathagata, który jest Arahantem, całkowicie Oświeconym. On jest tą osobą.

Mnisi! jest osoba narodzona na tym świecie, która jest niezrównana. Kto jest tą osobą? Tathagata, który jest Arahantem, całkowicie Oświeconym. On jest tą osobą.

Mnisi! jest taka osoba, której objawienie jest jak przenikliwy wzrok, jak olśniewające światło i jak potężny promień. Kto jest tą osobą? Tathagata, który jest Arahantem, całkowicie Oświeconym. On jest tą osobą.

(*Anguttara Nikaya* I 133)

## **Fundacja Propagowania Buddyzmu oraz rozpowszechnianie „Nauki Buddy”**

Przedstawiając Fundację Propagowania Buddyzmu, należy napisać o panu Yehanie Numata, przedsiębiorcy, założycielu Mitutoyo Manufacturing Company.

Przed przeszło czterdziestu laty założył on przedsiębiorstwo produkujące precyzyjne instrumenty pomiarowe. Jest głęboko przekonany, że pomyślność przedsiębiorstwa zależy od harmonijnego połączenia Nieba, Ziemi oraz Człowieka, a umysł ludzki może osiągnąć doskonałość jedynie przez odpowiednie skojarzenie mądrości, współczucia oraz odwagi. Z tym przeświadczeniem pan Numata robi wszystko dla technicznego udoskonalenia produkcji przyrządów oraz dla rozwoju ducha człowieka.

Jest on przekonany, że światowy pokój możemy osiągnąć jedynie przez doskonalenie ludzkich umysłów, a temu właśnie służy nauka Buddy. Dlatego też, zarządzając przedsiębiorstwem, pan Numata równocześnie od ponad czterdziestu lat dokłada starań dla upowszechniania i unowocześnienia buddyjskiej muzyki, rozpowszechniania wizerunków Buddy oraz jego nauki.

W grudniu roku 1966, korzystając ze swoich prywatnych funduszy, założył fundację, której celem jest rozpowszechnianie buddyzmu, by w ten sposób przyczynić się do światowego pokoju. Wtedy Fundacja Propagowania Buddyzmu stała się instytucją publiczną.

Co czyni się dla jak najszerszego rozpowszechnienia Nauki Buddy, aby każdy mógł radować się Światłem Jego Wielkiej Mądrości oraz Miłosierdzia? Zgodnie z wolą pana Numaty pytanie to należy kierować do Fundacji Propagowania Buddyzmu.

Odpowiadając krótko, należy stwierdzić, że istotą działania Fundacji Propagowania Buddyzmu jest podejmowanie wszelkich wysiłków dla upowszechniania nauki Buddy.

Niniejsza książka, „Nauka Buddy”, powstała w rezultacie refleksji nad dziejami tej religii w naszym kraju, gdzie nie napisano prawie nic, co można by nazwać dziełem o nauce Buddy w interpretacji prawdziwie japońskiej, pomimo że zawsze szcycimy się naszą buddyjską kulturą.

Książka ta będzie duchowym pokarmem dla każdego, kto ją przeczyta. Została ona tak pomyślana, aby można ją było trzymać na swoim biurku lub mieć przy sobie i zawsze móc skorzystać z żywego, duchowego Światła.

Pragnieniem Fundacji Propagowania Buddyzmu jest, aby niedługo nadszedł taki dzień, kiedy ta książka będzie w tak wielu domach, jak jest to możliwe, gdy jak najwięcej naszych bliźnich będzie się radować, zaznając Światła Wielkiego Nauczyciela.